

KONKRETY 1

ZARZYNANIE "ŻURAWIA"

"Żuraw"

zmieniał się
w maszynkę
do przepuszczania
pieniędzy.

Kilka dużych
i drogie imprez
zrobiła nikomu
nie znana
firma z Wrocławia.
Jej właścicielem
jest... ślusarz.

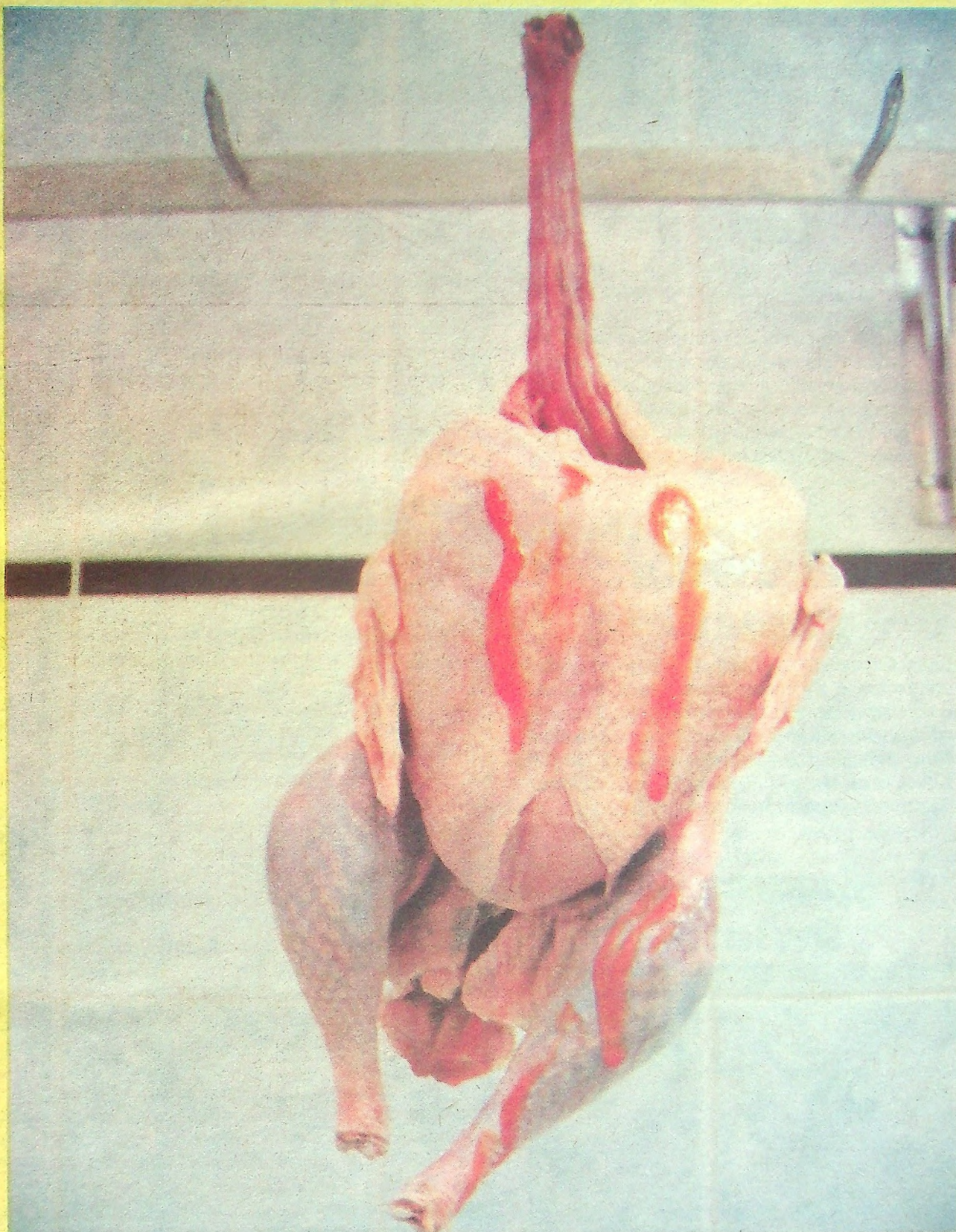
A przez cały czas
mówiło się,
że nie ma pieniędzy.

- Znalazł frajerów
na lubińskiej prowincji
- śmieje się jeden
z wrocławskich
muzyków.

str. 9

Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Więźniowie w obcych ciałach ■
Łatwiej pokazać nagi tyłek ■
Strejlau zostaje w Lubinie ■
Przemoc w czterech ścianach ■



To już piąty
w województwie legnickim
akt oskarżenia przeciwko
bankowcom, a bank
w Miłkowicach jest trzecim
bankiem spółdzielczym,
w którym wykryto
kredytową aferę.

Bankowe afery

str. 6

z tygodnia

Witaliśmy Nowy Rok

Kilkusetosobowy tłumek witał Nowy Rok na placu 1000-lecia w Głogowie. Nie przeszkodził nawet brak zegara odliczającego czas. Nikt by go zresztą nie usłyszał, bo pod nogami rozrywały się setki petard, rozbiły się o asfalt butelki... nie tylko po szampanie. Tradycyjnie nie oszczędzono również ogromnej choinki.

(fed)



Fot. STANISŁAW FEDYŃIAK

Grypowe ferie

Do 7 stycznia br. przedłużono w Legnickim przerwę świąteczną dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Decyzję taką podjął wojewoda, na wniosek wojewódzkiego inspektora sanitarnego, z powodu zwiększonej liczby zachorowań na grypę i schorzenia grypopochodne. Identyczne postanowienia zapadły w pięciu innych województwach. Do połowy grudnia odnotowano w kraju ponad 161 tys. zachorowań na grypę. Jest ich więc dwa razy więcej niż przed rokiem.

(lk)

Gazownia zapłaci

Rejon Gazowniczy w Legnicy pokryje wszystkie koszty związane z zanieczyszczeniem 21 listopada ub.r. miejskiej oczyszczalni ścieków w Legnicy. Koszt przywrócenia do stanu pierwotnego obiektów i urządzeń technologicznych ocenia się na ok. 28.000 zł. Kwota ta nie uwzględnia kosztów utylizacji oraz kar za zanieczyszczenie środowiska.

Muzyczne święta



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Uczniowie legnickiej Państwowej Szkoły Muzycznej przygotowali, pod kierunkiem swoich wychowawców, specjalny świąteczny program. Występują w szkołach i placówkach oświatowych przed swoimi rówieśnikami.

(ma)

● Podczas noworocznego spotkania z zarządem KGHM Polska Miedź SA podsumowano wyniki ekonomiczne ubiegłego roku.

● Z okazji 77. rocznicy powstania wielkopolskiego wicewojewoda spotkał się ze Stanisławem Miśkiem, jedynym żyjącym w Legnickim powstańcem.

● Kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego po raz szósty odwiedziło władze samorządowe Legnickiego.

Jednym zdaniem

● W ubiegłym roku wykonano w Legnicy remonty 123 dachów i 12 nowych elewacji.

● W przedświąteczną sobotę na ślubnym kobiercu stało w Legnicy 19 par.

● Wrocławską spółka Fulicia zakończyła pierwszy etap przy inwentaryzacji przyrodniczej w Legnicy.

● W ubiegłym roku zlikwidowano w Legnicy 360 pieców kaflowych.

● Od stycznia obowiązuje nowa taryfa opłat za przewozy osób samochodami dla niepełnosprawnych.

● 446 samochodowych składaków zarejestrowano w 1995 roku w Legnicy.

● Za pobyt w legnickiej Izbie Wytrzeźwień ustalono nową opłatę - 91 zł, oraz za dowóz - 29 zł.

● W 135 legnickich budynkach wymieniono instalacje gazowe, w 18 elektryczne, a w 19 wodno-kanalizacyjne.

● 48 drzew i dziewięć alei rosnących w Legnicy kwalifikuje się do uznania za pomniki przyrody.

● 183 legniczanie uzyskało międzynarodowe prawa jazdy, a 460 świadectwa kwalifikujące do wykonywania zawodu kierowcy.

● Planowane jest utworzenie siedmiu tras rowerowych po najatrakcyjniejszych terenach przyrodniczych pod Legnicą.

● Tylko trzy oferty wpłynęły na konkurs na stanowisko komendanta legnickiej Straży Miejskiej.

● Ponad 20 tys. zł kosztowało siedem nowych wiat przystankowych.

Komunikat

Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę w Legnicy przeniósł się z ul. Żeglarskiej 14 na ul. Zieloną 13 (oficyna, I p.).

Nowy lokal będzie czynny od 5 bm. we wtorek i piątek w godz. 10-13.

● LEGNICA, Rynek 28, tel. 56-56-83 52-38-72

● LEGNICA pl. Klasztorny

● JAWOR ul. Legnicka 3 tel. 70-21-35

● WROCŁAW, Rynek 27 tel. 302-09 44-14-89

**KANTORY
GANT**

FIRMA "WI-KO"
Legnica, Nowy Świat 2
tel. 291-49

- LOMBARD
- natychmiastowe pożyczki pod zastaw
- KANTOR WYMIANY WALUT
- ZŁOTO, SREBRO, KAMIEŃ
- SZLACHETNE
- EKSPERT DIAMANTÓW
- WYCENY HANDLOWE

Serdecznie zapraszamy
od poniedziałku
do piątku 8.30-17.30,
w soboty 8.30-14.00

Odwołany wiceprezes

Rada Nadzorcza Polskiej Miedzi odwołała Marka Czajkowskiego z funkcji wiceprezesa ds. handlu i marketingu w Zarządzie KGHM Polska Miedź SA. W oficjalnym komunikacie stwierdzono, że nie doszło do porozumienia w sprawie warunków zatrudnienia Czajkowskiego. Pracował on w zarządzie kilka miesięcy, trafił do Polskiej Miedzi z Impexmetalu, po wygranej konkursie na stanowisko wiceprezesa.

(ch)

Miedziowe wieści

Niezbędnie pomyślnie zakończył się dla nas 1995 rok na Londyńskiej Giełdzie Metali. 29 grudnia za tonę miedzi płacono 2.797, czyli o ok. 200 dolarów mniej niż na początku grudnia. Przeciętna cena miedzi w ub. roku wyniosła jednak 2.936,52 USD/t i była znacznie wyższa od ceny w 1994 roku (2.312,72 USD/t).

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego wystąpił do Zarządu Polskiej Miedzi o wypłacenie zaliczki na poczet nagrody z zysku za 1995 rok.

Od 1 stycznia działają Zakłady Górnicze "Polkowice-Sieroszowice". Dyrektorem naczelnym został Lech Jaroń (dyrektor dotychczasowych ZG "Polkowice"), dyrektorem technicznym - Wiktor Błądek, dyrektorem finansowym - Jerzy Dominiak, a dyrektorem ds. inwestycji i rozwoju - Tomasz Cieszkowski (dotychczasowy dyrektor ZG "Sieroszowice"). Dyrektorem oddziału hydrotechnicznego (wyodrębnionego z ZG "Rudna"), zajmującego się stawem osadowym "Żelazny Most" i gospodarką odpadami został Stanisław Lembas. Od nowego roku rozpoczęły też działalność dwie spółki - Ksante (poprzednio wydział ksantogenu w ZG "Rudna") oraz Energetyka (grupująca elektrociepłownię ZG "Lubin" i ZG "Polkowice").

W grudniu z funkcji przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w ZG "Polkowice" odwołany został Ireneusz Śniegocki. Nowy przewodniczący będzie już kierował połączonymi komisjami kopalni "Polkowice" i "Sieroszowice".

(ch)

**Serdeczne podziękowania
wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze naszego
kochanego męża i ojca**

śp.

**ANTONIEGO
CZAJKOWSKIEGO**

składają żona i córki z rodziną

12-g

Rejs po Skorej

Dwanaście osób zostało rannych w wypadku autobusowym, do którego doszło w środę po południu na trasie Grzymalin - Niedźwiedź, koło Legnicy. Przegubowy ikarus podczas wjazdu na wiadukt nad rzeką Skorą wpadł w poślizg, przełamał barierę ochronną i stoczył się do wody.

W autokarze, należącym do legnickiego PKS, podróżowało 20 osób. Połowa podróżnych została lekko ranna i po udzieleniu pomocy ambulatoryjnej - zwolniona do domów. Dwóch najbardziej poszkodowanych umieszczono w legnickim szpitalu chirurgicznym. Ofiary wypadku to dwaj mężczyźni: Marek S., który doznał stłuczenia kolana i uda, oraz 25-letni Grzegorz S., który z urazem klatki piersiowej i brzucha oraz z pękniętą śledzioną przebywa na oddziale intensywnej terapii.

Wylądowanie autobusu z wody trwało do późnej nocy. Autokar częściowo zablokował przepływ rzeki, ponieważ utknął na całej jej szerokości. W akcji, którą utrudniał kilkunastostopniowy mróz, uczestniczyło dziesięć strażyaków i specjalistyczny dźwig wypożyczony z Lubina od Polskiej Miedzi.

(del)

997

- 29.12.95 na ul. Najśw. Marii Panny w Legnicy policjanci zatrzymali w czasie włamania do sklepu sportowego 44-letniego Henryka R., 41-letniego Andrzeja K., 58-letniego Stanisława G. i 22-letniego Ryszarda K. Odzyskano sprzęt wartości 9.000 zł.
- 29.12.95 w hotelu robotniczym przy ul. M. Skłodowskiej-Curie w Lublinie Bogdan N. został pobity przez Mariana H.
- 1 bm. na ul. Dziennikarskiej w Legnicy kierujący opłem kadetem 18-letni Janusz S. wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z mercedesem kierowanym przez 23-letniego Mariusza B. Trzej pasażerów opła doznało obrażeń ciała.
- 1 bm. na drodze Rokittki - Chocianów kierujący mercedesem 21-letni Jacek T. zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. Zginął na miejscu.
- W nocy z 31.12.95 na 1 bm. nieznanymi sprawcami włamali się do mieszkania przy ul. Prusa w Legnicy. Skradli złotą biżuterię, sprzęt rtv, pieniądze i inne przedmioty łącznej wartości ok. 11.000 zł.



Fot. STANISŁAW CELOCH

Największą karę już poniósł

Byla piąta rano, kiedy obudził nas straszny huk. Myśleliśmy, że to trzęsienie ziemi. Wszyscy podbiegliśmy do okien i zobaczyliśmy ten dom. Wyglądał jak płonąca zapalka. Ktoś krzychał: Ratujcie ich! Wyskoczyliśmy z domów w piżamach i szlafrokach. Każdy brał, co mógł. Jedni przybiegli z wiadrami, inni z gaśnicami. Ludzie z sąsiednich domów powyciągali węże ogrodnicze. Nasza akcja na nic się jednak zdała, pożar rozprzestrzenił się błyskawicznie i, choć byliśmy na miejscu dosłownie minutę po wybuchu, nie byliśmy w stanie pomóc - relacjonują jaworzanie, świadkowie tragedii.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia mieszkańców Jawora, zamieszkających w położonej na peryferiach miasta dzielnicy willowej, obudził odgłos eksplozji gazu. Detonacja w domu jednorodzinnym przy ul. Sienkiewicza była tak silna, że w sąsiednich domach popękały szyby. Mężczyźni biegli do pożaru, a kobiety telefonicznie alarmowały pogotowie, policję i straż pożarną. Strażacy dotarli ostatni.

- Pierwsi przyjechali policjanci. Przestraszyli się, kiedy usłyszeli, że w środku są ludzie. Jeden z nich nie wytrzymał i nie zważając na ogień zaczął biegać wokół domu. Szukał przejścia, ale drzwi i ganek paliły się najbardziej, bo były obite boazerią - mówi Bolesław Ciesielski.

- Wskoczył na ścianę, chcąc przez okno dostać się do mieszkania. Ludzie krzyczeli, żeby uważał na siebie, ale on nie reagował. Po chwili zauważyliśmy, że niesie na rękach panią Wandę. Kobieta krzychała: - Ratujcie moje dzieci! Policjant zostawił ją z dala od ognia i chciał ratować rodzeństwo, ale było już za późno - opowiada Józef Zoldak.

Sąsiedzi twierdzą, że straż pożarna przyjechała dopiero po dwudziestu minutach. Z ich opisu wynika, że pożarnicy nie byli przygotowani do niesienia pomocy. Brakowało im masek tlenowych i odpowiedniego sprzętu. Zdaniem świadków pożaru, jedyną osobą, która ryzykowała życiem przy ratowaniu mieszkańców płonącego domu, był policjant, starszy sierżant Mirosław Kwaczewski.

- To bohater. Wandę, którą podobno odrzucił wybuch gazu, znalazł na tarasie. Była strasznie poparzona,

ale ostatkami sił krzychała, żeby ratował Małgosię i Andrzeja. Policjant przyniósł ją na rękach. Jego mundur był zniszczony. Chciał wracać po dzieci, ale niestety... - relacjonuje sąsiadka państwa Sz.

W pożarze zginęło dwoje dzieci. Dwunastoletnia dziewczynka i siedemnastoletni chłopak. Prawdopodobnie spłonęli podczas snu. Szanse na ich uratowanie były niewielkie. Spali na pierwszym piętrze domu, gdzie nikomu się nie udało przedostać w trakcie akcji gaśniczej. Ich ciała znaleziono dopiero po ugaszeniu ognia. W płomieniach zginął także pies, mały kundelek, który nie mógł się wydostać z garażu. Kiedy wybuchł pożar, w domu nie było gospodarza, był w pracy, oraz najstarszego syna państwa Sz., żołnierza zasadniczej służby wojskowej.

Po ugaszeniu ognia okazało się, że właściciele domu chcieli pomniejszyć rachunki za gaz. Gumową rurą gaz omijał licznik. Prowizoryczna instalacja była nieszczelna. Gaz uleciał się przez kilka godzin. Jego stężenie było tak duże, że cały dom stanął w ogniu natychmiast po detonacji.

- Podejrzewaliśmy, że mogli kraść gaz. Ale co tu się dziwić, dom wybudowali 15 lat temu. Wtedy były inne czasy i prawie każdego stać było na utrzymanie i ogrzanie domu. Im nie wiodło się najlepiej. Mielili trójkę dzieci, a pensja palacza nie wystarczała na życie. Po tragedii Sz. przybiegł tu z pracy. Był zrozpaczony. Zatrzymała go policja, podobno chcą go wsadzić do więzienia. Tylko po co, przecież największą karę już poniósł, a Małgosi i Andrzejowi nic życia nie wróci. Palicho dom, mieszka nas tu ponad 170 rodzin i jakoś pomogliśmy im w odbudowie. Najgorsze, że nie udało się uratować dzieci - boleją sąsiedzi.

Właściciel domu przyznał się do kradzieży gazu. Prokuratura postawiła mu zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci i katastrofy. Grozi mu pięć lat więzienia. Jego żona przebywa w legnickim szpitalu wojewódzkim. Jest w bardzo ciężkim stanie, doznała poparzeń trzeciego stopnia. Władze Jawora wnioskuje, by policjanta Mirosława Kwaczewskiego odznaczyć medalem za odwagę.

(del)

CORSA Z NOWYM PROGRAMEM UBEZPIECZEŃ: DWA LATA DO PRZODU!

Teraz możesz mieć nową Corsę z bezpłatnym OC, pakietem ubezpieczeń AC/NW jedynie za 3,8% wartości samochodu i gwarancją preferencyjnych warunków ubezpieczenia na rok następny! Zamów Corsę w kontyngencie 96 i skorzystaj z możliwości, jakie daje Ci Smochodowy Program Ubezpieczeń Opel!

OPEL



ZAPRASZAMY

AUTORYZOWANY DEALER
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „UNIMO”
Sp. z o.o.

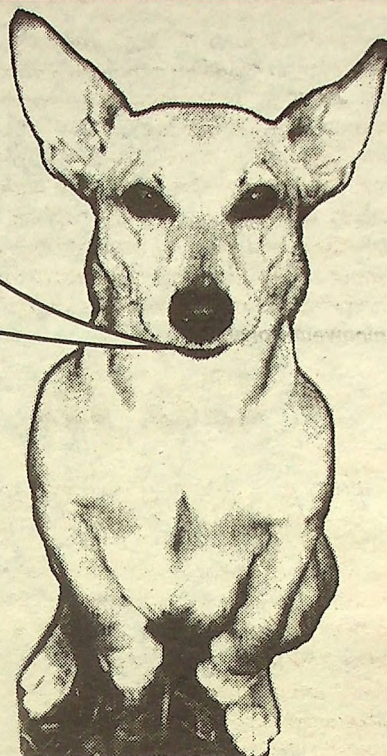
59-215 Legnica - Rzeszotary, ul. Legnicka 1
tel./fax (+48) (+76) 603-75, 246-97, 56-04-58, 56-04-59



KONTYNGENT
96
BEZCZŁOWY

- NO I ZA CO,
OBYWATELU
RADNY?

Psie sesje



Najwięcej uwagi na ostatnich nadzwyczajnych sesjach lubińscy i legnicki radni poświęcili... psom. W Legnicy konferowali na ten temat kilkadziesiąt minut. W Lubinie kwestia podatków za czworonogi zdominowała spotkanie, mimo że omawianie było ważkie dla miasta sprawy.

Niektórzy lubińscy radni, posiadacze psów, twierdzili, że między inkasującymi podatki nie ma przepływu informacji, stąd nawet ci, którzy płacą w terminie, dostają upomnienia. Padła nawet propozycja, żeby psy "wrzucić" do komputera. Ostatecznie ustalono, że opłatę można wносить w urządzie miejskim, w spółdzielniach mieszkaniowych, i Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej, także przelewem. Lubieńscy radni uchwalili, że rocznie każdy właściciel psa, z wyjątkiem inwalidów pierwszej grupy, będzie płacił 22 zł 86 gr podatku, czyli maksymalną stawkę.

W Legnicy radni nie byli tak małostkowi i darowali "psiarzom" 86 groszy. Podatek za psa wynosi więc równo 22 złote. Tutaj zamierzających uchylić się od opłaty wychwyca weterynarze. Miasto podpisało bowiem umowę z lekarzami, którzy będą przekazywać urzędnikom dane właścicieli psów nie ewidencjonowanych, trafiających do ich lecznic.

W Legnicy wszyscy posiadacze czworonogów, w tym także mieszkańcy domów spółdzielczych, będą wnosili podatki w kasach OGM. Każdy będzie przypisany do odpowiedniego oddziału. Dotąd opłaty można było uiszczać także w spółdzielniach mieszkaniowych. W tym roku odmówiły one pośredniczenia w ściąganiu podatków za psy, tłumacząc, że czynność ta kosztuje więcej niż wynosi prowizja (20 procent), którą otrzymują.

Na tym jednak "zwierzęca" część sesji się nie zakończyła, bowiem radny Ryszard Jaśkowski zapytał, czy władze miasta widzą problem kotów roznoszących choroby. W odpowiedzi usłyszał, że zarząd czynił starania, żeby ograniczyć nadmierne rozmnażanie się tych zwierząt.

Skutki są jednak takie, jak widać. Kotów jest coraz więcej.

W Lubinie maksymalnie

Na tej samej sesji lubińscy radni zdecydowali większością głosów, że mieszkańcy tego miasta będą płacić maksymalny podatek od nieruchomości.

Pięćdziesięcioprocentowe ulgi przyznano dla lubińian jeżdżących samochodami z katalizatorem i instalacją

gazową. Ci, którzy mniej zanieczyszczają, będą mniej płacić.

Niektórzy radni zaskoczeni byli wysokością budżetu miejskiego na 1996 rok. Wynosić on będzie nieco powyżej 80 mln zł, czyli o 52 procent więcej niż w roku ubiegłym. Inni znów, biorąc pod uwagę tę samą sumę, byli niezadowoleni. Siedzi w niej bowiem subwencja na wydatki związane z przejęciem i utrzymaniem szkół podstawowych. Po przeanalizowaniu potrzeb wyszło, że miasto będzie musiało dołożyć na utrzymanie szkół z miejskiej kasy jeszcze 7 mln zł.

Grudniowa nadzwyczajna sesja była jedną z najkrótszych w tym roku. Radni dość szybko uporali się z pracą. Członek komisji sportu zaprosił wszystkich (po odespaniu sylwestra i kościele) na noworoczny bieg w parku miejskim.

Niektórzy radni zdążyli jeszcze podyskutować w holu na temat informacji (nieprawdziwej) podanej w Teleekspresie, jakoby w Legnicy bilety komunikacji miejskiej miały kosztować 1 zł, czyli najdrożej w kraju i utwierdzić się tym samym w słuszności decyzji odłączenia się od WPK.

W Legnicy bez końcówek

Nie tylko lubińskim radnym spieszyło się do domu. W Legnicy ostatnia sesja w roku zakończyła się jeszcze przed trzynastą. Tutaj niemal wszystkie podatki od nieruchomości nie widziały na oczy. Legniczanie będą więc płacić nieco mniej niż mieszkańcy Lubina.

Tym razem przerwę w sesji nie "skonsumowano" w pobliskiej Adrii, ale przeznaczono na obrady komisji budżetu. Zarząd przedłożył bowiem projekt poprawek w planie finansowym na 1995 rok, którego wcześniej komisja budżetu nie widziała na oczy. Po przerwie pozytywnie zaopiniowała projekt, po czym przewodniczący otworzył dyskusję. Na sali zapanowała jednak cisza, nikt nie zabrał głosu. Tak samo było przy uchwale w sprawie utworzenia obwodów głosowania dla przeprowadzenia referendum o powszechnym uwłaszczeniu obywateli.

Nadzwyczajna sesja grudniowa była najkrótszą w tej kadencji obecnej rady. Była też nadzwyczajną z innego powodu. Otóż nikt nikomu nie ubliżał, nie odbierał głosu, nie próbował ośmieszyć, nie było pyskówek, popisowych wystąpień i napaści z lewa na prawo i z prawa na lewo. Pytanie tylko, jak długo radni wytrzymają w takiej niezwykłej dla nich powściągliwości.

Z ekonomią na dzieci

W Złotorzy powołano placówkę, która jest skrzyżowaniem przedszkola ze żłobkiem. Pierwsza tego typu mutacja w województwie budzi zastrzeżenia rodziców. Zmianę tę uważają za nie przemyślaną i obawiają się, że odbędzie się to ze szkodą dla dzieci.

Nieprzychylna połączeniu jest także dyrektorka żłobka, Lutoslawa Malicka, której zmiany wydają się karkołomne organizacyjnie. Według niej w żłobku robi się zbyt ciasno, zwłaszcza że łóżeczek dziecięcych nie można złożyć. Zagęszczenie obniży więc komfort placówki, którym dotychczas cieszyły się maluchy. Dzieci miały osobną sypialnię, bawialnię i pokój do zabaw. Teraz pomieszczenia będą wielofunkcyjne.

Po połączeniu przedszkola ze żłobkiem trzeba będzie prowadzić trzy osobne kuchnie. Mleczną dla najmłodszych, inną dla dzieci trzyletnich i odrębną dla dzieci starszych. Tak nakazują normy żywieniowe. Pracy więc przybędzie, a personelu ubędzie.

Około 20 osób, głównie pracownic żłobka, zostanie zwolnionych. Pracę najprawdopodobniej straci też kilka osób zatrudnionych w przedszkolu.

Burmistrz Złotorzy, Krystyna Barcik, zapewnia, że połączenie przedszkola ze żłobkiem nie jest sprawą polityczną, tylko czysto finansową.

Tłumaczy, że kasy miejskiej nie stać na utrzymywanie placówek, do których chodzi znacznie mniej dzieci, niż jest zapisanych. Bywają takie tygodnie, że w żłobku na jedno dziecko przypada jeden pracownik, a taki komfort, głównie dla zatrudnionych, nie przystaje do zasobności miejskiej kasy.

Zmiany odbijają się więc nie tyle na dzieciach, ile na personelu. Pracownicy mogą rzecz jasna być niezadowoleni, ale dzieci, zdaniem pani burmistrz, nic na tym nie tracą. W stosunkowo niedawno wybudowanym żłobku jest dostatecznie dużo powierzchni do zagospodarowania. Najstarsze grupy z przedszkola zostaną przeniesione do grup zerowych przy ul. Wojska Polskiego, reszta na ul. Hożą.

Do końca ubiegłego roku Złotoryjskie Zakłady Obuwia ogrzewały przedszkole za darmo, płaciły także za energię elektryczną, a były to niebagatelne kwoty. Na jego utrzymaniełożył więc każdy, kto chodził w butach z ZZO. Teraz zakład zrzucił ten ciężar finansowy, a ponosić go będą wyłącznie ci, którzy powinni, to jest rodzice, a także kasa miejska.

- Gdyby chcieć dalej utrzymywać przedszkole przy ul. Cmentarnej, do każdego dziecka musielibyśmy dopłacać 6 mln zł miesięcznie, a na to nas zwyżajnie nie stać - tłumaczy Krystyna Barcik.

Decyzję przyklepali już złotoryjscy radni na grudniowej sesji.

Od 1992 roku zlikwidowano w Złotorzy cztery przedszkola. Teraz całe miasto i gminę obsługiwać będą dwa, w tym jedno z grupą żłobkową.

Rodzicom i pracownikom pozostanie więc znaleźć się w realiach i wychowywać dzieci głównie na swój koszt. Ku temu zmierzają podwyżki opłat w wielu legnickich przedszkolach. Z drugiej jednak strony wydaje się, że w ten sposób nieprędko wyjdziemy z demograficznego niżu.

Głowa rodzin



TERESA BIELAWSKA została szefem rady do spraw rodziny przy Sejmiku Samorządowym Województwa Legnickiego. Jest inspektorem do spraw ekonomii w kuratorium oświaty. Na rzecz rodzin naszego województwa działa już społecznie od dwudziestu lat. Od jakiegoś czasu w Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich Diecezji Legnickiej. Ma dwie córki. Starsza, Małgorzata, ma już swoją rodzinę. Dzięki niej pani Teresa została potrójną babcią i to taką, która urlopy najchętniej spędza nie tylko z mężem, ale i z wnuczkami.

Pani Teresa jest zdania, że dla trwałości rodziny najbardziej potrzebne jest zrozumienie drugich. Osiągnąć to można tylko przez częste rozmowy, na które, niestety, ludzie mają coraz mniej czasu.

Świąteczni laureaci

TOMASZ KRUSZYK, lat 6, i **JOLANTA KRYŃSKA**, lat 16, byli jednymi z laureatów III Wojewódzkiego Konkursu na Projekt Kartek Świątecznych. Tomasz uczy się w zerówce w Wilkowie, gmina Głogów. Lubi rysować i malować. Słucha bajek Brzechwy i opowieści o słoniu Benjaminie. Z kolegami najchętniej gra w piłkę. Przepada za grochówką. Ma młodszą siostrę Karolinę. Jak dorośnie, chce zostać murarzem.

Jolanta uczy się w I Liceum Ogólnokształcącym w Lubinie. Najbardziej lubi matematykę. Od kilku miesięcy uczęszcza na treningi w strzelaniu sportowym. Bardzo lubi pływać. Chętnie ogląda filmy i czyta książki, pomija tylko fantastykę. Uwielbia lody. Podobnie jak starsza siostra i rodzice, chce zostać księgową, dlatego po liceum wybiera się na studia ekonomiczne.

konkrety i ludzie

Robienie wody z mózgu stało się ostatnio stałym zajęciem naszej publicznej telewizji. Zaraz po zwycięstwie Aleksandra Kwaśniewskiego szeroką rzeką rozlały się na ekranie "Jedynki" i "dwójki" seriale o tym, jak źle było za komuny, ileż wycierpiełi ludzie od esbecji, kto, komu i ile razy nakładał pałą po plecach. Wszystko to prawda, tyle że podawana w wielkich ilościach zaczyna nudzić, a nawet denerwować. Jak trzeci kawałek imieninowego tortu.

Co ja tu widzę?

W noworocznych programach telewizja publiczna obwieściła, że Polacy najczęściej bawili się przy muzyce Beatlesów, różnych klasyków jazzu i gwiazd pop. Co też jest bzdurą, bo jak Polska długa i szeroka sylwestrowe przytupalki odbywały się głównie w mechanicznym rytmie disco polo. Słuchać tego można najwyżej godzinę, ale tańczyć, jak się okazuje, do rana. W oczach telewizji Polacy urządzający sylwestrowe bibki wyszli włączyć na koneserów muzyki.

Na początku roku powinienem być łagodny i kompromisowy, nierzeczywiście kwaśne mleko, leżące rano największego kaca. A tym razem poniosły mnie nerwy. Tak, jak sąsiada, który poradził mi posłuchać niedzielnych kazań z Warszawy. Posłuchałem sąsiada i radiowego (I program) kazania, z którego dowiedziałem się, że Polacy okazali się niewdzięczni wobec papieża, a na Gwiazdkę zgotowali mu taki prezent (chyba chodziło o lewicowego prezydenta), że nic dziwnego, iż w Wigilię Ojciec Święty poczuł się gorzej. Ale nic to, powinniśmy pracować nad sobą, bo za dwa lata znów są wybory.

Pokręciłem gałkę, okazało się jednak, że nie był to żaden nie rozwiązany jeszcze komitet wyborczy, ale autentyczne kazanie.

**ADAM
SPYCHAŁA**

Nowy szef Zagłębia



ANDRZEJ KRUG, lat 43, przez Zarząd MKS Zagłębie Lubin powołany został w grudniu ub.r. na stanowisko dyrektora tego klubu.

Absolwent poznańskiej AWF (1980), po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Samochodowych w Zielonej Górze oraz w lubińskiej SP 7 i SP 8. W Zagłębiu od lipca 1994 roku. Wcześniej był zastępcą dyrektora. Grał przez 10 lat w siatkówkę w nie istniejącej już II-ligowej Gwardii Zielona Góra. W jego ślady idzie córka Anna (lat 14), która gra w siatkówkę w lubińskim SKS "Amico". Żona Bernadeta jest pedagogiem w SP 7 w Lubinie.

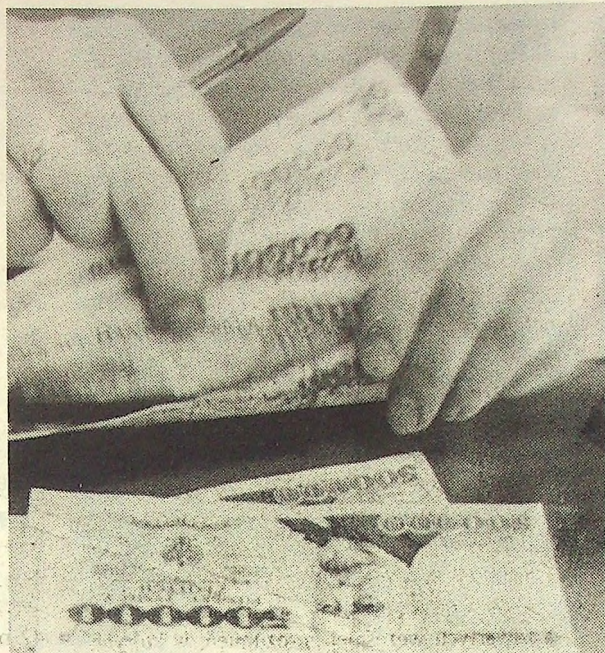
Trzy siostry



ROBERT ZIOMEK, lat 19, zdobył tytuł wicemistrza makroregionu w łyżwiarstwie szybkim. Jest zawodnikiem Cuprum Lubin i uczniem Technikum Górniczego. Kibicuje mu cała rodzina, w tym trzy starsze siostry. Jego największym sportowym sukcesem jest start na mistrzostwach świata w Finlandii. Jest jednym z najlepszych juniorów w Polsce. W najbliższą niedzielę w Zakopanem będzie walczyć o "przepustkę" na kolejne mistrzostwa świata. Jutrzejszy wieczór spędzi razem z dziewczyną i przyjaciółmi na zabawie studniówkowej. Jego hobby to filmy. Jego marzeniem jest udział w mistrzostwach świata seniorów i rozegranie meczu... piłkarskiego na prawdziwym stadionie, z sędziami i kibicami.



**To już piąty
w województwie
legnickim
akt oskarżenia
przeciwko
bankowcom,
a bank
w Miłkowicach
jest trzecim
bankiem
spółdzielczym,
w którym
wykryto
kredytową aferę.**



Bankowe afery

27 grudnia Prokuratura Wojewódzka w Legnicy skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Markowi S. - byłemu dyrektorowi Banku Spółdzielczego w Miłkowicach - który jest oskarżony o niezgodne z prawem udzielanie kredytów. To już piąty w województwie legnickim akt oskarżenia przeciwko bankowcom, a bank w Miłkowicach jest trzecim bankiem spółdzielczym, w którym wykryto kredytową aferę.

Pierwszy bankowy skandal miał miejsce...

w Grębolicach

W 1993 roku byli dyrektor i prezes tamtejszego Banku Spółdzielczego oraz kierowniczką jego oddziału w Pęcławiu zostali oskarżeni i skazani prawomocnymi wyrokami na pozbawienie wolności w zawieszeniu za niegospodarność polegającą na bezprawnym udzielaniu kredytów i gwarancji bankowych, która doprowadziła bank do strat w wysokości 25 mld starych złotych.

Krótko po ogłoszeniu przez sąd wyroku w tej sprawie wyszła na jaw kolejna gręboliczka afery. Jej bohaterami stały się m.in. niektóre osoby skazane w pierwszej sprawie. Rzecz znów dotyczyła nieprawidłowości w udzielaniu gwarancji bankowych. Michała O. - byłego dyrektora banku, Zygmunta S. - byłego prezesa, i Walerię W. - była główną księgową, oskarżono m.in. o to, że zawarli z dwoma głogowskimi biznesmenami umowy gwarancji na zapłatę ich zobowiązań na kwoty o wiele miliardów wyższe niż to dopuszczają przepisy, oraz udzielali wielomiliardowych kredytów nie domagając się od kredytobiorców żadnych zabezpieczeń. Oskarżeniem objęto także przedsiębiorców, którym udzielano kredytów i gwarancji.

Sądowe postępowanie w tej sprawie rozpoczęło się blisko rok temu i nie widać jego końca, a od kilku miesięcy wręcz nic się w nim nie dzieje. Sąd Wojewódzki w Legnicy zażądał dodatkowych opinii biegłych, które nie wiadomo kiedy będą gotowe.

Jako następni z prokuratorem spotkali się byli dyrektor i były członek zarządu do spraw windykacji z Banku Spółdzielczego w...

Wądrożu Wielkim

Oskarżono ich o spowodowanie strat w wysokości 32 mld starych złotych będących wynikiem ich "dziwnej" i bezprawnej polityki kredytowej oraz o zagarnięcie 3 mld zł na szkodę jednego z banków, który w Wądrożu złożył je w formie lokaty. Akt oskarżenia trafił do sądu w kwietniu 1995 roku. Sąd Wojewódzki do dziś nie wyznaczył terminu rozpoczęcia rozprawy.

Od czerwca 1995 roku czeka na rozpatrzenie przez Sąd Wojewódzki akt oskarżenia przeciwko byłemu dyrektorowi

i byłemu kierownikowi działu kredytów w legnickim oddziale...

Wielkopolskiego Banku Kredytowego SA

...oraz ponad dwudziestu biznesmenom z Wrocławia, Legnicy, Jeleniej Góry i Bolesławca, którzy zaciągali kredyty w tym banku. Jednych oskarżono o wyludzenie kredytów i poświadczenie nieprawdy w dokumentach, a drugim o niegospodarne udzielanie kredytów, czyli bez sprawdzania zdolności kredytowej kredytobiorców i bez realnych zabezpieczeń. Były dyrektor dodatkowo będzie odpowiadał przed sądem za to, że od jednego z kredytobiorców domagał się 120 mln złotych łapówki.

Jak już wspominałem na wstępie, najnowsza afery dotyczy...

Banku Spółdzielczego w Miłkowicach

...i jego byłego dyrektora, Marka G.

Dyrektor został oskarżony o to, że od maja 1990 roku do maja 1994 roku, poprzez nadużycie udzielonych mu uprawnień i niedopełnienie obowiązków, naruszając prawo bankowe, statut banku i regulamin kredytowania, udzielił kredytów piętnastu osobom. Nie sprawdzał zdolności kredytowych pożyczkobiorców i nie dbał o należyte zabezpieczenie kredytów. Straty banku spowodowane działalnością Marka G. zostały wyliczone na 259 tys. 261,47 nowych złotych. Mając w pamięci poprzednie afery, można się spodziewać, że i sprawa Marka G. nieprędko trafi na wokandy.

Od ponad roku w Prokuraturze Wojewódzkiej w Legnicy rozpracowywana jest sprawa niegospodarności w nie istniejącym już...

Głogowskim Banku Gospodarczym SA

Wyliczone dotąd straty spowodowane "niefrasobliwą" działalnością zarządu tego banku sięgają 140 mld starych złotych. Prokuratorskie akta sprawy liczą już 72 tomy (w tym 20 tys. dokumentów bankowych), a opinia sporządzona przez biegłych z zakresu bankowości ma 300 stron objętości. Sprawa niegospodarności w Głogowskim Banku Gospodarczym SA jest największą z prowadzonych dotąd w Legnicy spraw gospodarczych. Ze względu na te rozmiary nie można się spodziewać, by akt oskarżenia dotarł do sądu prędzej niż pod koniec 1996 roku, ale już dziś wiadomo, że oskarżonych w tej sprawie może być nawet kilkadziesiąt osób.

**WŁODZIMIERZ
KALSKI**

Oficyna do sądu

Prokuratura Wojewódzka w Legnicy umorzyła warunkowo (o czym informowaliśmy przed tygodniem) śledztwo w sprawie byłego prezesa Legnicy Edwarda J. i byłego wiceprezesa Ryszarda J. Obaj podejrzani są o "niedopełnienie obowiązków zajmowania się sprawami majątkowymi gminy Legnica" i przekazanie z budżetu Legnickiej Oficyny Wydawniczej spółce z o.o., w okresie od 23 marca 1993 r. do 9 maja 1994 roku, 2.307.700.000 starych złotych w formie pożyczek i dotacji. Prokurator uważa, że prezydenci wiedzieli o złej sytuacji finansowej spółki, nie pozwalającej na spłatę żadnej z pożyczek.

Pierwszej nie oprocentowanej pożyczki, w wysokości 207,7 mln PLN, udzielono 23 marca 1993 r., z terminem zwrotu ostatniej z trzech rat 31 października 1993 r.

19 maja 1995 r. Zarząd Miasta, reprezentowany przez podejrzanych prezydentów, zawarł z LOW porozumienie, w którym zobowiązał się do finansowego wspierania spółki w części nie mającej pokrycia w przychodach. Marcową pożyczkę potraktowano jako wynikającą z tego porozumienia dotację za styczeń i luty 1993 r. Tego samego dnia Ryszard J. udzielił spółce kolejnej pożyczki, na uruchomienie działalności handlowej, w wysokości 300 mln PLN, która miała być zwrócona do 15 grudnia 1993 r. Taki sam był termin spłaty następnej pożyczki (400 mln PLN) udzielonej w imieniu zarządu przez Edwarda J. Pożyczek nie zwrócono, a strata spółki za osiem miesięcy 1993 roku wyniosła 632 mln PLN, a więc o ponad 10 mln PLN więcej niż wynosił jej kapitał założycielski.

1 października 1993 r. 600 mln PLN z powyższych pożyczek potraktowano jako dopłatę gminy Legnica do pokrycia strat spółki. W wyniku tej operacji zobowiązania LOW wobec gminy Legnicy zmalały do 100 mln PLN, ale także nie zostały spłacone. Zarząd potraktował te pieniądze jako pierwszą ratę zaliczki na wydanie książki "Opowiedział mi Maks".

7 stycznia 1994 r. Edward J. i Ryszard J. udzielił (w imieniu Zarządu Miasta) oficynie kolejnej siedmiusetmilionowej pożyczki, przeznaczonej na pokrycie strat i starych zobowiązań. Gdy jej nie zwrócono w terminie, Edward J. reprezentujący Legnicę na zgromadzeniu wspólników spółki, zobowiązał jej zarząd do wystąpienia z wnioskiem o zamianę pożyczki na dotację lub jej umorzenie.

9 maja 1994 r. zgromadzenie wspólników LOW (gminę reprezentował na nim Edward J.) uchwaliło, że strata bilansowa za 1993 rok (1 mld 121 mln PLN) zostanie pokryta "nową" dopłatą w wysokości 521 mln PLN, oraz "starą" dopłatą (600 mln PLN) uchwaloną przez Zarząd Miasta 20 października 1993 r. Wszystkie te finansowe wsparcia nie uratowały spółki. W listopadzie 1994 r. zgromadzenie wspólników LOW zobowiązało jej zarząd do złożenia wniosku o upadłość.

Prokurator uważa, że Edward J. i Ryszard J. powyższymi działaniami "wyczerпали ustawowe znamiona występkę" określone ustawą o ochronie obrotu gospodarczego, ale ponieważ czyni byłych prezydentów zawierając "nieznaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa", postanowił sprawę warunkowo umorzyć. Zdaniem prokuratora finansowanie działalności LOW środkami z budżetu miasta nie było bezprawne, a podejrzani nie przekroczyli udzielonych im uprawnień. Jednak zawierając umowy pożyczek, niewłaściwie ocenili sytuację spółki i możliwości spłaty zaciągniętych przez nią zobowiązań. Za okoliczność łagodzącą prokurator uznał m.in. przekonanie obu podejrzanych, że Legnica powinna mieć gazetę codzienną zaspokajającą potrzeby kulturowe i informacyjne społeczeństwa.

Postanowienie o warunkowym umorzeniu zostało zaskarżone przez podejrzanych i w związku z tym prokurator w najbliższych dniach skieruje do sądu akt oskarżenia w tej sprawie.

W porównaniu z październikiem pogorszyła się czystość wód przepływających przez Legnicę. Tylko na Odrze stwierdzono poprawę. Wody Kaczawy, Rudnej, Skory, Nysy Szalonej i Czarnej Wody były brudniejsze, a w pozostałych rzekach utrzymywały się na tym samym stopniu czystości.

Niższa zawartość azotu azotynowego w Odrze zdecydowała o jej przekwalifikowaniu w listopadzie z wód nie odpowiadających normom do III klasy czystości. Odwrotne zmiany nastąpiły w Rudnej i Kaczawie. W wodach tych rzek odnotowano zwiększone ilości żelaza i bakterii typu coli. W przypadku Kaczawy jeden z odcinków długości ponad jedenastu kilometrów zakwalifikował się jednak do III klasy czystości.

Środowisko w listopadzie

Zwiększona zawartość żelaza, a w końcowym odcinku również cynku zdecydowała o deklasacji Czarnej Wody. Podobnie stało się w przypadku Nysy Szalonej. Zwiększenie skażenia bakteriologicznego odnotowano na całym odcinku rzeki przepływającej przez województwo. Przy ujściu do zbiornika Słup dodatkowo stwierdzono większe ilości azotu. Na odcinku czterech kilometrów wody tej rzeki nie odpowiadały żadnym normom, a w ujściowym odcinku sklasyfikowano je na poziomie II klasy. Podwyższona zawartość azotu i zanieczyszczeń bakteriologicznych zdecydowała również o deklasacji wód Skory.

W listopadzie nie zmieniła się klasyfikacja czterech pozostałych rzek. Wody Zimnicy nadal nie odpowiadają przyjętym normom. Zdecydowały o tym nadmierne ilości chlorków, siarczanów, sodu, substancji rozpuszczalnych, fosforanów i tlenu rozpuszczonego. Podobnie jest w Wierzbaku, gdzie poza wymienionymi zanieczyszczeniami występuje jeszcze potas i nieczystości bakteriologiczne. Pozaklasowość wód stwierdzono ponadto w Szprotawie i Krzyckim Rowie.

Badania powietrza w Legnickim wykazały przekroczenia dopuszczalnych stężeń tlenu węgla i pyłu zawieszonego. Nadmierne ilości tlenu węgla stwierdzono w Legnicy, w punktach pomiarowych przy ul. Złotoryjskiej, Bartoszkowskiej oraz w Ulesiu i Czerwonym Kościele. Największe przekroczenia ilości pyłu zawieszonego odnotowano również w Legnicy przy ul. Skarbka oraz w Rudnej.

Natomiast zawartość metali ciężkich - miedzi i ołowiu oraz dwutlenku siarki i siarkowodoru nie przekraczały dopuszczalnych wartości. Największe zanieczyszczenia tymi związkami stwierdzono w Legnicy przy ul. Skarbka i Złotoryjskiej oraz w Ulesiu i Głogowie.

Kasa na środowisko - 1996

28 grudnia 1995 roku Rada Nadzorcza Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Legnicy na swym ostatnim ubiegłorocznym posiedzeniu zatwierdziła przedstawiony przez zarząd plan finansowy Funduszu na 1996 rok.

Dochody (w tym środki pozostałe z roku 1995) Funduszu w przyszłym roku szacuje się na 46,5 mln nowych złotych. Władze Funduszu zdecydowały, że z tej sumy w pierwszej kolejności wyodrębniona zostanie kwota 4,5 mln nowych złotych, którą przeznaczy się na pokrycie zobowiązań z 1995 roku. Zobowiązania te wynikają z:

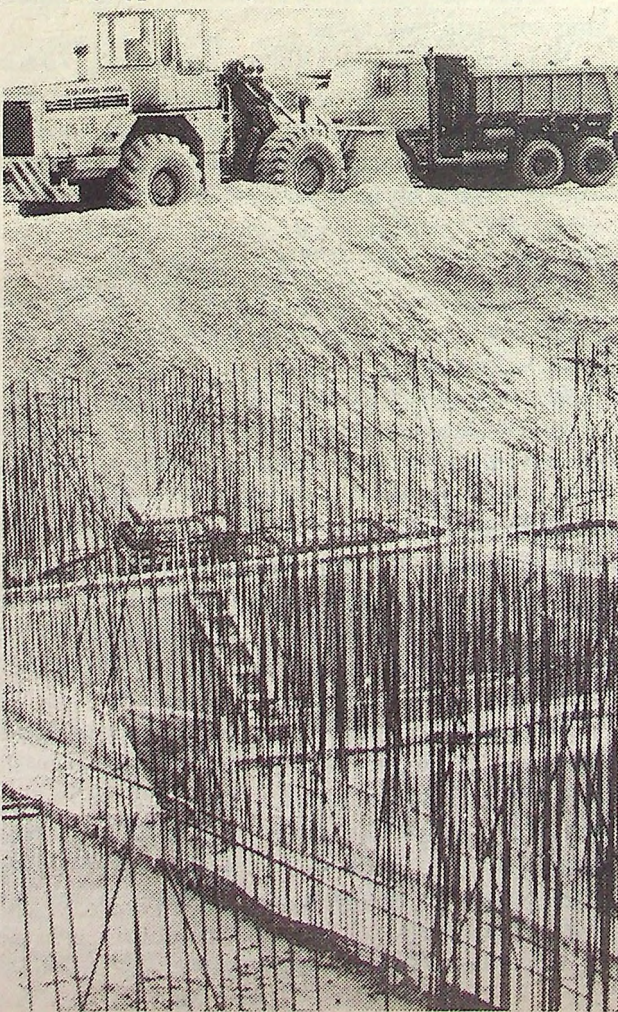
- zawartych wcześniej porozumień, w których termin rozliczeń dotacji określono na koniec marca 1996 roku

- udzielonych promes na dotację w 1996 roku

- zawartych umów pożyczkowych, zgodnie z którymi termin uruchomienia kolejnych transz kredytu wykracza poza koniec 1995 roku

Pozostałe 42 mln nowych złotych podzielono zgodnie ze strukturą ustaloną przez Radę Nadzorczą. Przyjęto, że:

- 30 procent (a więc o piętnaście punktów procentowych więcej niż w 1995 roku) - przeznaczy się na oprocentowane pożyczki. Ta forma działalności Funduszu spotkała się z rosnącym zainteresowaniem samorządów. W 1996 roku władze Funduszu rozpatrywać będą wyłącznie wnioski kompletnie przygotowane, a dotacje przyznawane będą przez cały rok



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

- 3,5 procent - na dopłaty do kredytów preferencyjnych udzielanych przez banki komercyjne, z którymi Fundusz ma podpisane umowy. Dopłaty pozwolą kredytobiorcom na zaciągnięcie kredytów preferencyjnych na łączną kwotę około 10 mln nowych złotych. Z kredytów będą mogły skorzystać podmioty gospodarcze wykonujące zadania i przedsięwzięcia związane z ochroną środowiska. Fundusz będzie pokrywał im różnicę między oprocentowaniem komercyjnym stosowanym przez banki a oprocentowaniem preferencyjnym ustalonym w wysokości 0,6 procent aktualnej stopy kredytu refinansowego
- 42 procent (o siedemnaście punktów procentowych mniej niż w 1995 roku) - przeznaczonych będzie na dotacje inwestycyjne. Mogą się o nie ubiegać samorządy oraz jednostki ze sfery budżetowej nie mające możliwości sfinansowania zadań proekologicznych z własnych środków i nie posiadające zdolności kredytowych. Dotacje będą przyznawane w pierwszej kolejności na realizację inwestycji nowych i kontynuowanych, które będą zakończone w 1996 roku i które w tym samym roku przyniosą wymierny efekt ekologiczny
- 5 procent (czyli o jeden punkt procentowy więcej niż w ubiegłym roku) - przeznaczonych zostanie na dotacje finansujące profilaktykę zdrowotną dzieci i młodzieży. Pieniądze przeznaczone będą na dopłaty do leczenia sanatoryjnego (dla dzieci z podwyższonym poziomem metali ciężkich we krwi), zielonych szkół, wypoczynku zorganizowanego przez gminy oraz dofinansowanie scentralizowanych zakupów sprzętu medycznego do prowadzenia badań zdrowotności dzieci i młodzieży, i dofinansowanie przedsięwzięć polegających na budowie i rozbudowie bazy służącej profilaktyce zdrowotnej
- 2 procent - przeznaczy się na subwencjonowanie i dotowanie edukacji ekologicznej i ochrony przyrody
- 1,5 procent - przeznaczonych zostanie na subwencjonowanie i dotowanie monitoringu środowiska i programów badawczych
- 4 procent - przeznaczy się na likwidację nadzwyczajnych zagrożeń środowiska i rezerwę na nieprzewidziane wydatki
- 2 procent - na inwestycje własne Funduszu
- 10 procent - wydatkowanych będzie na przedsięwzięcia finansowe zmierzające do pomnożenia kapitałów własnych Funduszu.

W roku 1995 WFOŚiGW dysponował środkami w kwocie 34,3 miliona nowych złotych. Oznacza to, że tegoroczne Fundusze będą wyższe od ubiegłorocznych o 12,2 mln zł. Wzrost jest zatem wyższy niż wyniosła ubiegłoroczna inflacja. Taka sytuacja pozwoli na sfinansowanie większej liczby zadań niż w roku poprzednim.

(tekst sponsorowany)

Idą święta

W najbliższą sobotę mamy Wigilię - mówi legnickanin Jan Koczański. - Podczas uroczystego nabożeństwa o jedenastej kościół będzie pełny.

Aby do wiosny

Zgodnie z kalendarzem juliańskim wierni Kościoła grekokatolickiego i prawosławnego obchodzą święta Bożego Narodzenia dwa tygodnie później niż katolicy rzymscy. Nowy Rok świętować będą 14 bm.

Grekokatolicy z Legnicy, Zamienic czy Modłej od lat korzystają z kościoła pw. św. Jacka. Własną świątynię budują przy ulicy Wrocławskiej. Jak to na budowie, dochodzi do "wpięć". Ten chce drzwi plastikowe, inny drewniane.

- To będzie piękny kompleks - mówi ksiądz Marek Sońnicki, który "rządzi" legnickimi duszami po wyjeździe biskupa Jana Martyniuka do Przemyśla. - Budowę finansujemy sami. Oczywiście jest ciężko, bo pieniędzy nie ma za wiele. Chciałbym, aby już w najbliższe święta wielkanocne nabożeństwa odbywały się w naszej własnej kaplicy.

Kołędy do rana

Na święta Ukraińcy jadą tam, gdzie się urodzili. Na przykład ci z Zachodu do Legnicy, a stąd do Przemyśla.

- Tradycyjny stół wigilijny jest chyba wszędzie podobny - porównuje Koczański. - Na łemkowszczyźnie, skąd pochodzę, w kącie pokoju stał snopek, pod obrus kładło się siano. Ryb nie było. Ot, wystarczył jeden śledź na rodzinę. Poza tym barszcz, gotowany groch i przede wszystkim dużo... kołęd. Śpiewają wszyscy, młodzi i starzy. Zaczyna się od "Boha przewidziano", a potem "Dziwna nowina", "Czas radości", "Boh aże radaje", "Na nebi zyrka", "Po waszczomu switu stała se nowina" i wiele innych.

Tajny klub

Mają swój klub w starej kamienicy w centrum Legnicy. Po rozwiązaniu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego zarządza nim Zrzeszenie Ukraińców w Polsce. Ktoś, kto chciałby tutaj trafić "z zewnątrz", miałby kłopoty. Nie ma żadnej tablicy informacyjnej.

- Lepiej nie wywoływać wika z lasu - tłumaczy jeden ze starszych bywalców. - Ludzie są różni, o chuliganów nietrudno. Przed festiwalem kultury ukraińskiej w Przemyślu wszystkie gazety pisały, jakie tam będą rozróbki. Jednak gdy przed sądem stanęli chuligani, którzy wrzucili petardę do jednego z domów, gdzie spali Ukraińcy, to nikt o tym nie wspominał. Do naszego klubu przychodzą głównie starzy. Gramy w brydża, czytamy "Nasze słowo", rozmawiamy. Czasem odbywa tutaj próby zespół Kyczera.

Teraz takim ukraińskim centrum kulturalnym stało się IV Liceum Ogólnokształcące, które po przeprowadzce do byłego gmachu Armii Radzieckiej, ma przyzwoite warunki do pracy. Kończy je wielu znanych ludzi, między innymi były poseł Włodzimierz Mokry i obecny parlamentarzysta Mirosław Czech. Dyrektor Bogdan Hnatluk ściągnął młodą kadrę, która chce aktywnie pracować z młodzieżą.

- Pewnie, że powoli się wszystko zmienia - kończy Koczański. - Na ulicach Legnicy można już usłyszeć miejscowych, którzy nie wstydzą się mówić po ukraińsku. Kiedyś to było nie do pomyślenia. Ukraińcy nie starają się tworzyć jakiejś zamkniętej grupy. Pracują wszędzie, w legnickim biznesie, sklepach, szkołach, fabrykach. Nie ma czegoś takiego, że zabraniamy młodym żenić się z Polkami, czy wychodzić za mąż za Niemca. Jednak starzy Ukraińcy patrzą na takie przypadki krzywo. Ale miłość nie zna granic...

(nsp)

jest sprawa

Legnica doczekała się własnego filmu. Jej gospodarze, w ramach promocji miasta, zdecydowali sławić jego walory w trakcie 17,5-minutowego filmu. Kasetę z nagraniem, którą wyprodukowała warszawska firma "Media Corporation", ma być rozdawana gościom i potencjalnym inwestorom w formie wizytówek.

Reklamówka rozpoczyna się hejnałem miasta. Chwilę później widz dowiaduje się, że ludzi młodych Legnica ma pod dostatkiem, o czym mogą świadczyć nowożeńcy wychodzący akurat z katedry. Kiedy kamera staje przed świątynią, na ekranie pojawia się biskup Tadeusz Rybak. Następnie operatorzy odwiedzają kościoły i Zamek Piastowski. Widz słyszy, że zamek był pierwszą murowaną warownią na ziemiach polskich.

W Legnicy, w najcieplejszym mieście w Polsce, bito pierwsze złote monety - informuje lektor, który na opowieści o florenie kończy wątek historyczny, a dzieje legnickiego złota kontynuuje w trakcie odwiedzin w Hucie Miedzi "Legnica". Narrator nie kryje, że zakład ten należał do największych trucicieli w mieście, ale chwilę później na ekranie pojawia się naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Legnicy, który zapewnia, że za sprawą "Solinoxu" miasto jest już niemal idealnie czyste. W tle słychać dokładnie tę samą muzykę, którą w latach siedemdziesiątych wykorzystywano przy realizacji filmów propagandowych.



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Gierkowskie standardy za 350 baniek

Kolejne ujęcia kręcone są w prezydenckiej sali narad. Gospodarz miasta, Ryszard Kurek, martwi się o przyszłość regionu. Co będzie, kiedy skończy się miedź? - padają retoryczne pytania.

Kamera dociera także do Radia "L", które informuje słuchaczy o otwarciu nowej giełdy w Legnicy. Przed budynkiem wyremontowanego "leningrada" pojawia się szef "Modembudu", który wyjaśnia, że jego firma włożyła własne pieniądze w remont posowieckich budynków. Zachwala legnickie budownictwo i władze miasta, które sprzyjają inwestorom.

W Legnickim Centrum Kultury Zespół Pieśni i Tańca "Legnica" przygotowuje się do zagranicznego tournée. Przy tej okazji widz ogląda szkołę muzyczną i dowiaduje się, że w Legnicy jest znacznie więcej szkół średnich niż podstawówek. Realizatorzy nie zapomnieli również o mistrzyni w wyciskaniu, Agnieszce Łukasiewicz, w której ślady poszli inni sportowcy... Sławomir Śledź i Tadeusz Hul.

W trakcie wizyty w oczyszczalni ścieków pada stwierdzenie, że woda z legnickich kranów niewiele różni się od źródlanej.

Po raz drugi widać młodzieńca odgrywającego legnicki hejnał. I kiedy mogłoby się wydawać, że to już koniec filmu, kamera ponownie dociera do gabinetu Ryszarda Kurka. "Dziś prezydent przyjmuje interesantów" - mówi lektor. Interesanci to Ignacy Bochenek, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich, oraz Jerzy Konopski, sekretarz miasta. Widz obserwuje legnicki hotel Cuprum, i słyszy, że bardzo chętnie korzystają z jego gościnnych progów biznesmeni i turyści. Sielankowy nastrój uzupełnia powóz konny, przejeżdżający po parkowej alei.

W Legnicy jest wiele propozycji na miłe spędzenie wieczoru - informuje lektor i zapewnia, że miasto dysponuje całą siecią barów, kawiarni i restauracji. W Legnicy jest także największa w Polsce dyskoteka, zaprojektowana przez amerykańskich specjalistów - słyszy widz, który przez kilka sekund obserwuje zabawę w jednym z klubów muzycznych.

Naczelnik Wydziału Gospodarczego z Urzędu Miasta, Zofia Kargul-Smalewska, poinformowała, że wyprodukowanie filmu "Legnica zaprasza" kosztowało miasto

350 mln zł. Grzegorz Żurawiński z wrocławskiego ośrodka Telewizji Polskiej uważa, że gdyby miasto ogłosiło przetarg na wykonanie tej usługi, koszt realizacji filmu mógłby być niższy o około 200 mln zł.

- Wrocławski ośrodek zrobiłby to dużo lepiej i taniej. Wyprodukowanie filmu kosztowałoby miasto 150, a nie 350 mln. Telewizja dysponuje archiwalnymi zdjęciami (z których zresztą skorzystała firma "Media Corporation" przy kręceniu "Legnica zaprasza") i kompetentnymi ludźmi, którzy od lat znają to miasto i pokazaliby go w rzeczywiście atrakcyjny sposób - uważa Żurawiński.

Film kończy się informacją, że Legnica to idealne miejsce dla ambitnych i młodych, bo tutaj mogą się spełnić wszystkie marzenia.

Zdaniem Kargul-Smalewskiej, film jest wiarygodnym dokumentem i spełnił oczekiwania zleceniodawców. Pani naczelnik uważa, że informacje mówiące o tym, że woda pitna w Legnicy niewiele różni się od źródlanej, nie są wcale przesadzone, a widok powozu konnego w legnickim parku miejskim wcale nie należy do rzadkości.

Natomiast Krystyna Nowakowska z Okręgowego Muzeum w Legnicy nie potwierdza informacji mówiących o tym, że Zamek Piastowski był pierwszą murowaną warownią na ziemiach polskich lub by właśnie w tym mieście bito pierwsze złote monety.

Niestety, legniczanie nie będą mieli okazji ocenić wiarygodności filmu, ponieważ miasto nie zamierza propagować jego treści, np. poprzez wypożyczalnię kaset wideo. Być może film uda się wyemitować w przyszłym roku w drugim programie Telewizji Polskiej.

(del)

Dom Kultury "Żuraw" w Lubinie jeszcze istnieje. Na ostatniej sesji rady miejskiej mówiono jedynie o powołaniu impresariatu. Niektóre media podały nawet, że impresariat powstał w miejsce domu kultury. Tymczasem "Żuraw" ma zabezpieczony budżet do wiosny. Zarzynanie potrwa więc jeszcze trochę.

Rządzić na pół gwizdka

Kilka lat "Żuraw", działający w fatalnych warunkach lokalowych, był najlepszą tego typu firmą w województwie. Koncerty, konkursy, teatry i liczne koła zainteresowań sprawiły, że w budynku przy Hanki Sawickiej życie tętniło od rana do wieczora. Tutaj grały najlepsze polskie grupy rockowe i miał próby przyzwoity teatr amatorski. Pracownicy domu kultury twierdzą, że wszystko zaczęło się psuć, gdy dyrektorką została, nie pracująca już tutaj, Maria Róg. Potem prezydent Gojdz obiegał ogłoszeń konkurs na stanowisko dyrektora, ale na obietnicach się skończyło. To, co się działo w roku 1995, wołało o pomstę do nieba, choć praktycznie pracuje nadal ten sam zespół (sześć osób od kultury). "Żuraw" zamienił się w maszynkę do przepuszczania pieniędzy. Szefową domu kultury została Elżbieta Sowa, która "za Marii Róg" była księgową na pół etatu. Teraz pani Sowa pełni obowiązki dyrektora także na... pół etatu. Gdyby "Żuraw" pracował na pół gwizdka, to i tak byłoby nieźle. Tymczasem prężna niegdyś placówka jest wielką fikcją, a nikt w Lubinie nie ma odwagi, żeby "cierpienia" jej pracowników przerwać jednym męskim cięciem.

- Może chodzi o to, żeby udowodnić, że nie jesteśmy w stanie nic zrobić - mówi Stanisław Weres, akustyk. - Zwykle zajmujemy się ustawianiem krzeseł i stołów na wesela. To nieuczciwe traktowanie pracowników. Kilka ostatnich dużych i drogie imprez, które oficjalnie "przeszły" przez "Żuraw", było robionych przez nie znaną firmę z Wrocławia. A cały czas mówiło się, że nie można nic zrobić, bo nie ma pieniędzy. Szkoda, że chociaż część z nich nie poszła na nie remontowany od lat sprzęt w naszym domu kultury.

Tylko pochwalić

Karczma miejska czy ostatni sylwester pod chmurką to robota wrocławskiej Agencji Rozrywkowo-Teatralnej "Art", założonej przez ślusarza Krzysztofa Pęcherka. Nikt z branży o nim wcześniej nie słyszał, choć za organizację imprez w Lubinie bierze tyle co najdrożsi fachowcy w kraju. Na rachunku za miejską karczmę znalazła się nawet pozycja "skanery", których nikt nie widział.

- Tylko go pochwalić, że znalazł frajerów na lubińskiej prowincji - śmieje się jeden z wrocławskich muzyków. - Jak chcą płacić, jak za zboże, za byle jaką ofertę, to ich sprawa. Nie wiem jednak, czy zadowolone będą inne agencje koncertowe we Wrocławiu. Teraz pójdzie fama, że Wrocław jest drogi, byle jaki i nikt nie będzie chciał skorzystać z ich usług.

- Nikt nie miałby pretensji, gdyby to było robione lepiej od tego, co jesteśmy w stanie zrobić my - mówi Marian Huczko, operator światła w "Żurawiu". - Tak jednak nie jest. Nie zarabiamy wielkich pieniędzy, ale w tej sytuacji, gdy nic nie robimy, to nawet głupio klócić się o jakieś ekstra premie. Wyplaty przecież dostajemy. Nie ma podstaw do dyskusji.

W skłóconym lubińskim światku kulturalnym są też inne zdania.

- Tych z "Żurawia" nie traktowałabym tak na sto procent - przestrzega koleżanka zatrudniona w innej samorządowej firmie. - Jak potrzeba było pracować między świętami, to okazało się, że nagle wszyscy są na zwolnieniu lekarskim. Może oni wcale tak się nie palą do pracy?

Impresario

Cichym impresariatem kierował Lech Łuczak, instruktor. Angażował się całym sercem w organizację festynów, choć wcale nie jest powiedziane, że zostanie dyrektorem miejskiego impresariatu. Jeżeli zarząd miasta ogłosi konkurs na to stanowisko, to według nieoficjalnych informacji, przystąpią do niego co najmniej trzy osoby, które są zainteresowane samodzielną pracą w kulturze.

- Łuczak nawet nie jest zły w tym, co robi - mówi młody lubiński artysta, który chce zachować anonimowość. - Problem tylko w tym, że on potrafi robić imprezy pod tytułem piwo, golonka, disco polo z zespołami typu Ewka czy Gem, o których nie słyszeli nawet najwięksi fani muzyki chodnikowej. Gdy zabierał się choćby za imprezy rockowe, wychodziły niewypały. Ci, którzy chcą czegoś ambitniejszego, zamykają się w domu, bo z góry wiadomo, że nic ciekawego w domach kultury się nie dzieje.

Zarzynanie "Żurawia"

Wakacyjne "Niedziele w parku" cieszyły się ogromną popularnością wśród lubinian. Imprezę uznano za udaną, choć organizatorzy wcale nie dzielają tych ochów i achów.

- Letnie festyny robimy od trzech lat, ale to nie znaczy, że jest to działalność kulturalna, o którą nam chodzi - twierdzi Katarzyna Rybicka. - Poziom jest raczej mierny. Disco polo, zespoły knajpiane, taka masówka. Gdyby w jakieś weselne kapele i artystów z Pyrzyc miał zainwestować ktoś prywatny, to zapewne by zrezygnował, zanim wpadłby na taki pomysł. Tutaj idą jednak pieniądze miejskie, czyli niczyje, więc nikt nie ma pretensji. Szkoda tylko, że za parę lat nikt nie przyciągnie lubinian na biletowaną, ambitną imprezę. Ktoś przyzwyczajony do miernego disco polo nie da się przyciągnąć na Bajora czy Geppert.

Kiedy wreszcie zarzną

Już w listopadzie dyrektor Sowa mówiła swoim podwładnym, aby zastanowili się nad nową pracą, bo "Żuraw" będzie likwidowany. Ci, dla których etat w domu kultury jest męczarnią, po cichu liczą, że znajdą miejsce w impresariacie. Nowa instytucja ma na siebie zarabiać. Jeżeli to, co przez ostatnie pół roku "robił" "Żuraw", miało być próbą generalną przed utworzeniem impresariatu, to jego przyszłość nie wygląda się różowo. Show bussines wbrew pozorom nie jest maszynką do robienia pieniędzy dla każdego, kto się za niego zabierze. Chyba że nadal mieszkańcy Lubina składać się będą na kolejny parakulturalny twór.

- Impresariat ma organizować masowe imprezy sportowe i kulturalne - mówi Paweł Niewodniczański, przewodniczący lubińskiej Rady Miasta. - Jest to realizacja pomysłu prezydenta Raczynskiego. Aby dobrze działać, nie trzeba dysponować nie wiadomo jakimi obiektami. Świadczy o tym przykład emdeku, którego największym atutem jest kadra. W impresariacie powinni pracować dwie - trzy osoby. Sprawą "Żurawia" radni powinni się zająć na najbliższej sesji, która odbędzie się najprawdopodobniej w lutym. Nie orientuję się w szczegółach działalności "Żurawia". Myślę, że komisja kultury tym się zajmie. Tak czy inaczej zgadzam się, że nie ma sensu przedłużać sprawy likwidacji tej placówki. Jest pytanie, co stanie się z jej majątkiem? Jestem zwolennikiem tego, aby został on przekazany oświacie.

- To, że likwidacja "Żurawia" przeciągnęła się, wynika z wymogów formalnych - tłumaczy Robert Grodecki, p.o. naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta. - Ustawa obliguje nas do przestrzegania okresu sześciu miesięcy po zapowiedzi o likwidacji. Dlatego dla tej placówki mamy budżet do końca jej działalności. Uważam, że działała w ubiegłym roku na miarę możliwości, choć dochodziły różne niepokojące wieści. Prawdę mówiąc, nasz wydział został zasypyany pracą związaną z przejmowaniem szkół i z ostatnimi imprezami "Żurawia" nie miał nic wspólnego.

Sylwester

Przez trzy lata "Żuraw" sam robił udane zabawy sylwestrowe. W ubiegłym roku bal kosztował 200 milionów zło-

tych, a ostatni, robiony przez wrocławską agencję - około pięćdziesiąt tysięcy (czyli 500 mln starych złotych, mniej więcej połowa za "technikę"). Większych różnic na liście gwiazd nie było. Kabarety, sztuczne ognie, tam Filar i Zio-bro, tutaj Skaldowie z playbacku. Siła aparatury była cztery razy mniejsza niż obiecała wcześniej wrocławska agencja i wynosiła, jak przyznał Paweł Zachanowicz, który przywiózł sprzęt, 2,5 kW na stronę. Scena (40 m kw.) ta sama, za którą organizatorzy letniego występu Piwnicy Pod Baranami w Jeleniej Górze zapłacili około tysiąc złotych. Najwyżej taka sama mogła być cena oświetlenia (18 punktów świetlnych, plus 6 podświetlaczy). Według fachowców całość (razem z płótkami zaporowymi i trzema "dmuchawami") powinna kosztować kasę Lubina nie więcej niż pięć tysięcy złotych. Ze względu na sylwestra można było dodać parę procent ekstra. Zabawa noworoczna pod lubińską chmurką przebiegła zgodnie z planem, chociaż frekwencja ze względu na mróz nie była oszałamiająca.

Pracownicy domu kultury, którzy uważają, że nikt nie jest w stanie rozszyfrować polityki kulturalnej miasta, znowu mieli wolne. Nie doceniają tego, że mogli się bawić na imprezie zorganizowanej "przez siebie"?

MAREK SZPYRA

PS Scena, przy której bawili się lubinianie, "wystąpi" w najbliższą niedzielę na Wielkiej Orkiestrze we Wrocławiu. Cena jej wynajęcia nie przekracza 1500 złotych (z kosztami transportu i montażem). Dyrektor Sowa nie chciała ujawnić, ile zapłacił "Żuraw", zasłaniając się tajemnicą handlową. Zaznaczała przy tym, że na zabawę zapraszał prezydent Lubina, a "Żuraw" jedynie pośredniczył w sprawach finansowych z agencją "Art".



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

**Egzekucję odłożono
na pół roku,
ale przygotowania do niej
trwają już
co najmniej rok.**

Co dalej z "Proskórem"?

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia w Prochowicach już po raz trzeci, pod nadzorem legnickiego Sądu Gospodarczego, zebrali się wierzyciele spółki akcyjnej "Proskór", by zdecydować o przyszłości jej długów. Zarząd spółki zaproponował ich osiemdziesięcioprocentową redukcję.

Tak, jak na poprzednich zgromadzeniach wierzycieli, decyzja o redukcji była w rękach Banku Zachodniego SA (bo drugi wielki wierzyciel, wojewoda legnicki, od początku godził się na wszystko, co zarząd spółki zaproponował), i tak jak poprzednio, bank nie zgodził się na zawarcie układu.

Długi "Proskóru" przekraczają 10 mln PLN, z czego układem miało być objęte 3,1 miliona. Poza układem znalazło się około 4 milionów PLN zabezpieczonych należności wobec Banku Zachodniego, a także m.in. zobowiązania podatkowe, wobec ZUS i opłaty z tytułu ochrony środowiska.

Po raz pierwszy w województwie legnickim nie udało się doprowadzenie do redukcji wierzytelności tak dużemu przedsiębiorstwu. Warto zauważyć, że układ udałby się, gdyby nie propozycja aż osiemdziesięcioprocentowej redukcji, przy której potrzebna była zgoda wierzycieli reprezentujących 80 proc. długów. Niestety, zgodziło się tylko 60 procent. Gdyby układ miał redukować 40 proc. długów - ugoda zostałaby zawarta. Zarząd spółki uznał jednak, że tak mała redukcja nie uratowałaby "Proskóru".

Fiasko negocjacji może mieć daleko idące konsekwencje zarówno dla właścicieli spółki, jak i dla jej dwóch największych wierzycieli. Nic stracić nie powinna tylko załoga, bo bez względu na rozwój sytuacji, skóry w Prochowicach nadal się będzie przerabiać.

Spółce grozi upadłość i to by była najprostsza konsekwencja braku układu. W takim wypadku wzięty przez nią w leasing majątek wróciłby do wojewody legnickiego, który musiałby znaleźć metodę na jego nowe zagospodarowanie. Prawdopodobnie powołano by nową spółkę, tym razem z ograniczoną odpowiedzialnością, która przejęłaby majątek, a także stare długi "Proskóru", z okresu gdy był on przedsiębiorstwem państwowym. Nowa firma miałaby już w momencie startu sytuację nie do pozazdroszczenia.

"Proskór" SA był najpierw spółką pracowniczą, istniejącą od 31 stycznia 1993 roku. Załoga objęła około 10 procent kapitału akcyjnego spółki, w formie akcji na okaziciela. Pozostałe akcje, także na okaziciela, objęli inwestorzy zewnętrzni. Spółka w takim składzie zawarła w kwietniu 1993 r. umowę z wojewodą na leasing majątku. W czasie niedawnego postępowania układowego Bank Zachodni SA zażądał ujawnienia się akcjonariuszy. Żądaniu podporządkowało się 87 procent właścicieli, dzięki temu wiadomo, że wśród wiodących akcjonariuszy spółki jest były wojewoda wrocławski (który podobno niedawno zbył swoje akcje) oraz były dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu.

Z wynoszącego 500.000 PLN kapitału akcyjnego (oraz z pieniędzy ze sprzedaży materiałów, wyrobów, maszyn i urządzeń stanowiących własność spółki) pokryty zostałby koszt upadłości "Proskóru". Być może zostałyby też nieco pieniądze na zaspokojenie roszczeń części wierzycieli. Wątpliwe, by starczyło ich dla Banku Zachodniego SA. Bank może co prawda liczyć na zaspokojenie swoich roszczeń ze sprzedaży niektórych maszyn i komputerów, które stanowiły zabezpieczenie spłaty części kredytów, ale nie jest to pewne, ponieważ na taką formę zabezpieczenia nie wyraził zgody ich właściciel, czyli wojewoda legnicki.

Upadłość "Proskóru" SA, choć jest najprostszym rozwiązaniem, nie jest jeszcze przesądzona. Trudno liczyć, że wierzyciele zmienią zdanie i nagle zgodzą się na zamianę wierzytelności na akcje spółki. Dotyczy to zwłaszcza Banku Zachodniego SA, który nigdy dotąd nie godził się na takie rozwiązanie. Być może jednak bank znajdzie klienta, który zechce od niego odkupić długi spółki, a później zamienić je na jej akcje. Rozwiązanie takie jest mało prawdopodobne, ale możliwe. Członkowie zarządu spółki wielokrotnie zapowiadali wejście do "Proskóru" SA inwestora strategicznego z Zachodu, pod warunkiem, że dojdzie do redukcji długów. Być może teraz, jeśli nie znany z nazwy inwestor jest dostatecznie zdeterminowany, zdecyduje się na to niesablonowe rozwiązanie.

**WŁODZIMIERZ
KALSKI**

**Może bank
znajdzie kupca,
który odkupi
długi spółki.
Później
mógłby zamienić je
na akcje.
Rozwiązanie to
jest mało
prawdopodobne,
ale możliwe.**



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Leksykon spółek (171)

- **Rolno-Przemysłowy Rynek Hurtowy GIEŁDA HURTOWA** spółka akcyjna w Legnicy, ul. Bydgoska 18. Zarejestrowana 1 grudnia 1995 r. M.in. utworzenie, zarządzanie i prowadzenie rynku hurtowego, na którym dokonywany będzie obrót produktami rolno-spożywczymi, ogrodnictwami, przemysłowymi i artykułami do produkcji rolnej, pośrednictwo w handlu, działalność marketingowa, wynajem i dzierżawa powierzchni i pomieszczeń, badanie rynku produktów rolnych i ogrodniczych, doradztwo w zakresie produkcji rolnej, ekonomiki rolnictwa, księgowości i w przedmiocie spółki, nabywanie i zbywanie wierzytelności i pośrednictwo w obrocie wierzytelnościami, eksport i import.

Kapitał akcyjny - 2 mln 270 tys. PLN - podzielony na 2.270 akcji imiennych serii A. Objęł je: Skarb Państwa (reprezentowany przez wojewodę legnickiego) - 2.215 (w zamian za aport w postaci nieruchomości zabudowanej o powierzchni 5 hektarów 61 arów 84 m kw. przy ul. Bydgoskiej 18), Gmina Złotoryja - 3, Gmina Chojnów - 10, Ośrodek Rzecznictwa i Doradztwa Technicznego "DORTECH-SITR" spółka z o.o. we Wrocławiu - 25, Włodzimierz Borucki - 5, Ryszard Tatys - 6, Józef Tatys - 6. Zarząd: Zdzisław Rojowski (prezes), Józef Tatys (wiceprezes). Rada nadzorcza: Jan Marchewka, Janina Rybka, Krzysztof Szczypiński, Wojciech Komornicki, Czesław Opaliński, Ryszard Tatys, Jolanta Żulewska, Krzysztof Borucki i Stanisław Ficer.

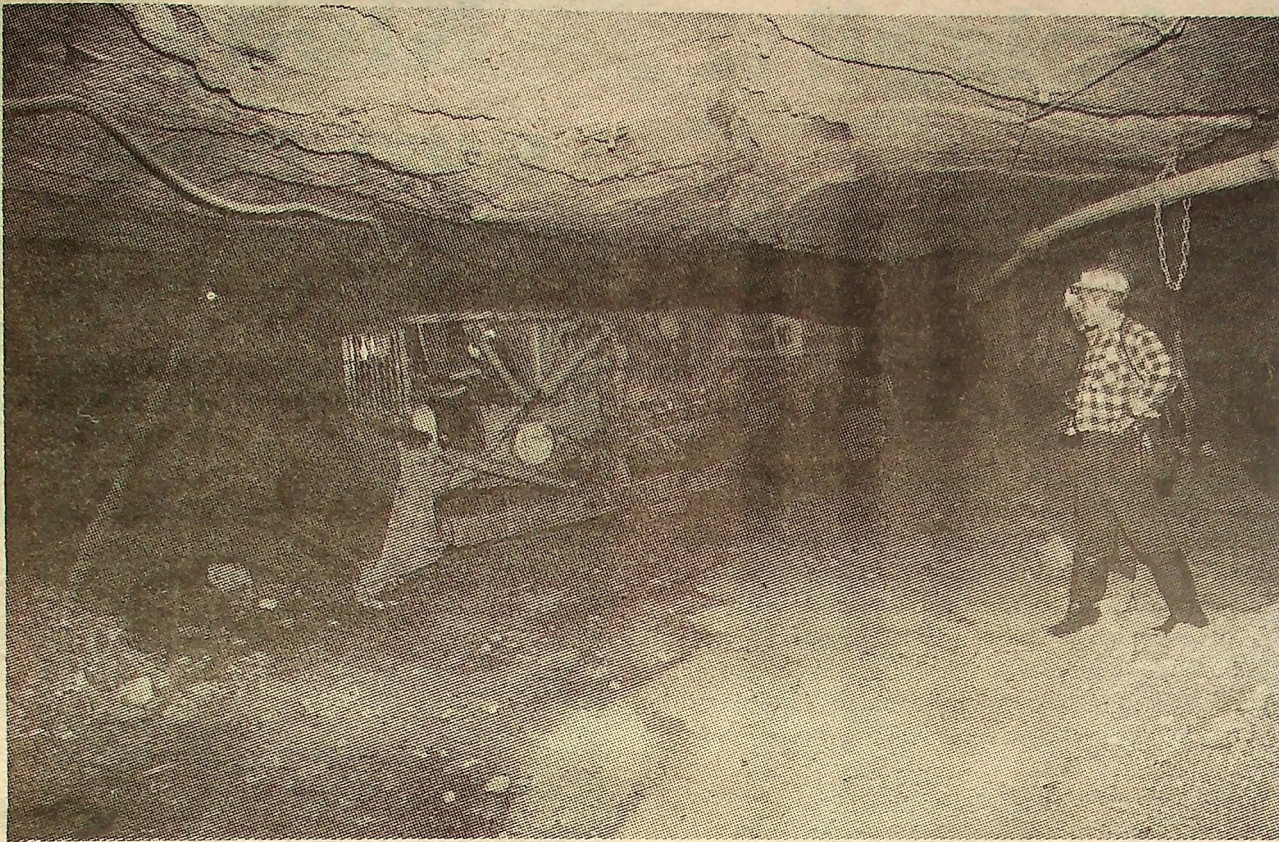
- **Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe MASPED** spółka z o.o. w Legnicy, ul. Nowodworska 60. Zarejestrowane 4 grudnia 1995 r. M.in. usługi spedycyjno-transportowo-sprzętowe, komunalne, warsztatowe naprawczo-konserwacyjne samochodów, budowlane i dekarckie, parkingowe, handel hurtowy, detaliczny i pośrednictwo handlowe, handel opałem, wypożyczanie sprzętu i narzędzi, komis samochodowy, obsługa i remonty kotłowni, eksport i import, doradztwo ubezpieczeniowo-finance, skład celny.

Kapitał zakładowy - 15.500 PLN - podzielony na 155 udziałów. Marian Adamczuk (prezes) - 125, Wojciech Samecki (członek zarządu) - 15, Piotr Baran, Roman Horbacz i Zbigniew Jaszcuk - po 5 udziałów.

- **Przedsiębiorstwo Produkcyjne WANTER** spółka z o.o. (jv) w Chojnowie, ul. Paderewskiego 16B/4. Zarejestrowane 5 grudnia 1995 r.

M.in. przygotowanie terenów pod budowę, budownictwo, inżynieria lądowa i wodna, wykonywanie instalacji budowlanych i budowlane prace wykończeniowe, obsługa i wynajem nieruchomości, produkcja materiałów budowlanych, usługi transportowe, handel hurtowy, sprzedaż detaliczna, eksport i import.

Kapitał zakładowy - 4 tys. PLN - podzielony na 40 udziałów. Adam Kazimierz Maciejewski (prezes) - 32, Roman Matecki (zastępca prezesa) - 8. Rada nadzorcza: Jarosław Lachowicz, Stanisław Maciejewski i Magdalena Świderska.



Fot. JERZY KOSIŃSKI

W 27 przodkach, na razie eksperymentalnie, wydobywana jest ruda z pokładów o wysokości do dwóch metrów. Na zdjęciu spycharka do pracy w pokładach cienkich.

Złoża cienkie, portfel gruby

Stanisław Siewierski, prezes Polskiej Miedzi, zapowiedział na konferencji prasowej, że KGHM jeszcze w tym roku dobierze się do tak cienkich pokładów rudy (1,5 m), że nawet on sam chodząc pod ziemią będzie musiał się pochylać.

Przed spotkaniem z dziennikarzami zarząd przyglądał się, jak przebiega praca na oddziale G-32 w kopalni "Polkowice". W 27 przodkach, na razie eksperymentalnie, wydobywana jest ruda z pokładów o wysokości do dwóch metrów. W górnictwie miedziowym określane są one jako złoża cienkie. Chociaż do ich wykorzystania przymierzano się od jakichś dwudziestu lat, problem ten wciąż odkładano na później. Obecny zarząd uznał, że sprawy nie da się już dłużej przekładać, bo złoża średnie i grube mogą się wyczerpać za 5-6 lat. Byłoby to niebezpieczne dla pozycji Polskiej Miedzi na światowych rynkach. Uruchomienie eksperymentalnego oddziału i zakupienie maszyn skonstruowanych specjalnie dla eksploatacji cienkich pokładów kosztowało KGHM 7 mln zł. Ma to się jednak zwrócić w ciągu najbliższych dwóch lat. KGHM sfinansował inwestycje ze środków własnych.

Zawartość rudy w złożach cienkich jest większa niż w dotąd eksploatowanych średnich i grubych złożach powyżej 3 metrów. Stąd przy mniejszych ilościach urobku można uzyskiwać tyle samo metalu. O jakieś 25 do 30 procent zmniejszy się wydobycie skały płonnej, a także ilość maszyn pracujących pod ziemią. W związku z tym obniżą się też koszty produkcji. Przyńiesie to oszczędności w energii, transporcie, przeróbce materiału odpadowego, a nawet w opłatach za jego składowanie.

Złoża cienkie to 30 procent wszystkich zasobów rudy miedzi i aż 80 procent w kopalniach "Polkowice" i "Sieroszowice". Ich wydobycie będzie specjalnością tych kopalni. Od pierwszego stycznia zostały one połączone.

- W ostatnim kwartale tego roku rozpoczniemy eksploatację złóż o wysokości do półtora metra. Wtedy dopiero uznamy, że problem wykorzystania złóż cienkich został rozwiązany - powiedział prezes zarządu KGHM, Stanisław Siewierski.

Ich eksploatacja przedłuży życie kopalni o kilkanaście lat. Potem trzeba będzie myśleć o wydobyciu rudy położonej poniżej 1200 metrów. To z kolei pozwoli funkcjonować firmie następnych kilkadziesiąt lat.

W 1995 roku KGHM wyprodukował 405 tys. ton miedzi elektrolitycznej, 900 ton srebra i 400 kg złota. Jej dochód wyniósł 7,5 bln starych zł. Ze środków własnych zainwestowano 175 mln dolarów. W przyszłym roku Polska Miedź przeznaczy na inwestycje około 200 mln dolarów, nie licząc inwestycji kapitałowych.

Następne poważne zadanie przed Polską Miedzią to prywatyzacja. KGHM szuka już firmy doradczej, która przygotuje ją do tego procesu. Pierwsze kroki zostały zresztą poczynione. Od stycznia ruszył niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, przekształcony z GHS ZOZ.

Od początku tego roku dwie ciepłownie w kopalni "Lubin" i "Polkowice" utworzyły spółkę "Energetyka", a Zakład Hydrotechniczny nie tylko będzie zarządzał zbiornikiem odpadów poflotacyjnych Żelazny Most, ale ma też znaleźć sposób na przemysłowe wykorzystanie odpadów.

- Są powody, żeby złożyć gratulacje za ostatni rok. KGHM jest firmą światową, nie tylko przez obecność miedzi na światowych rynkach, ale także z punktu widzenia standardu firmy. Na światowym poziomie mamy zarządzanie, wydobycie rudy, produkcję hutniczą, handel, finansowość i programowanie rozwoju. Był to rok dobrych wyników - zapewniał na konferencji Ireneusz Nawrocki, przewodniczący Rady Nadzorczej KGHM.

(nlk)

Lepiej w gospodarce

W listopadzie ubiegłego roku utrzymywały się nadal wzrostowe tendencje w gospodarce Legnickiego. Przychody ze sprzedaży wzrosły o ponad 6 proc. więcej niż w październiku i prawie 40 proc. w odniesieniu do 1994 r. Znacznie poprawiła się wydajność pracy. Najbardziej w budownictwie - o 51 proc., produkcji - 42, i górnictwie - o niemal 23 proc. Pozytywnie odbiło się to również na sytuacji badanych podmiotów gospodarczych. O prawie trzy procent zmniejszyły się koszty wytwarzania. Tyle samo wzrósł wskaźnik rentowności, a płynność przedsiębiorstw osiągnęła poziom 96 proc. W 1994 roku wynosił on niewiele ponad połowę.

Niewiele zmienił się natomiast wskaźnik zatrudnienia, bo tylko o dwie dziesiąte procent. Nie ma także postępu w budownictwie mieszkaniowym. W listopadzie oddano do użytku tylko 22 mieszkania. A od początku roku do grudnia zaledwie 443 lokale. Zwiększył się natomiast skup żywca - do grudnia wyniósł 22.041 ton, czyli o niemal 20 proc. więcej niż w 1994 roku. Spadła natomiast wyraźnie produkcja mleka. W omawianym okresie skupiono tylko 26,4 mln litrów, a więc o prawie 11 proc. mniej niż przed dwoma laty.

Wzrosły ceny wolnorynkowe zbóż i ziemniaków. Na tym samym poziomie utrzymywała się cena żywca wieprzowego, jednocześnie spadły ceny zwierząt gospodarskich. Wyraźnie zdrożała żywność - szczególnie ceny warzyw i owoców oraz usług konsumpcyjnych.

W listopadzie zarejestrowanych było w województwie 44.154 bezrobotnych, w tym 3.459 nowych. Ogólnie spadło zatrudnienie w sektorze publicznym o niemal 4 proc., a w prywatnym wzrosło o ponad 16 proc. W tym czasie z ewidencji bezrobotnych wyłączono ponad 4 tysiące osób, 1.782 z nich podjęło pracę. 1.270 osób zatrudnionych zostało przy pracach interwencyjnych. Prawa do zasiłku nie miało w tym czasie 18.167 pozostających bez pracy.

Przychody ze sprzedaży wyniosły w listopadzie 527 mln zł i w porównaniu z październikiem zwiększyły się o ponad 6 proc. W porównaniu z 1994 rokiem różnica wynosiła ponad 30 proc. Udział sektora publicznego w przychodach ogółem wzrósł o 24 proc. i wyniósł 78,6 proc. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne brutto wynosiło 1.260,96 zł. Narastająco przychody ze sprzedaży towarów i usług wzrosły w porównaniu z 1994 r. o 38,8 proc. Największy wzrost zanotowano w działalności komunalnej, socjalnej oraz handlu i budownictwie. Wynagrodzenia wzrosły natomiast najbardziej w górnictwie, budownictwie, handlu i naprawach.

opr. (K)

Dwa oblicza ekologii cd.

W ramach prawa do repliki prasowej w związku z artykułem p. Jacka Szlemo p.t. Dwa oblicza ekologii, zamieszczonym w 49 numerze tego pisma z 7.12.95 r. poniżej przedstawiamy nasze stanowisko, celem opublikowania w najbliższym numerze "Konkretów" bez skrótów i przeinaczeń.

Nasuwa się zasadnicze pytanie, czym punktem widzenia jest zaprezentowany materiał w zamieszczonym artykule: redaktora Szlemo czy Huty Miedzi "Głogów" w Żukowicach?

Skąd informacje, przez kogo spreparowane i jakiemu celowi miały służyć, a ponadto czy artykuł jest również sponsorowany, za który redakcja skasuje profity?

Przewodniczący "Pronatury" udzielając wcześniej redaktorowi Szlemo materiałów do innego artykułu, robił to w oparciu o posiadane dokumenty i fakty, bowiem zdawał sobie sprawę z powagi sprawy, tymczasem p. Szlemo nie przebiegając w środkach, ażeby zdyskredytować naszą działalność podaje nieprawdziwe fakty.

W Głogowie dokładnie działają 3 organizacje ekologiczne, które mają swoje statuty i programy. Obok naszej jest jeszcze Głogowskie Towarzystwo Ekologiczne i Klub Ekologiczny. Mimo różnic statutowo-programowych zabiegają o jedną ekologię, jak jedno jest środowisko.

To prawda, że organizacje mają pieczątki i... druki, ale mają przede wszystkim członków, którzy mieszkają w zdegradowanym środowisku, które zostało wynaturzone nie przez członków lecz przez "Polską Miedź"!

Okolice Głogowa zostały zaliczone przez stosowny resort ministerialny do rejonów klęski ekologicznej a Huta Miedzi "Głogów" do grona 80 największych trucielei w kraju.

Skutki tej degradacji są najbardziej fatalne dla zdrowia ludzi, w tym tych najmłodszych (vide zawartość ołowiu we krwi).

Jak wykazała dotychczasowa rzeczywistość, mimo inspekcji, służb ochrony środowiska i rozlicznych fasadowych akcji nie zatrzymano degradacji środowiska. Do atmosfery przenikają trujące pyły metaliczne i agresywne gazy, po okolicy rozkłada się promieniotwórcze odpady żużlowe, a do Odry zrzucane są tysiące m sześć ścieków.

Samoobrona Ekologiczna Rolników "Pronatura" w Głogowie mając dość propagandy sukcesu na niwie ochrony środowiska, podjęła sama walkę z trucicielem w trosce o

środowisko. Stąd pozew przeciwko KGHM "Polska Miedź" SA w Sądzie Wojewódzkim w Legnicy.

Takie są intencje "Pronatury", nie ma innych, jak insynuacje p. Szlemo. Proces ten jest naszym procesem z woli Walnego Zgromadzenia członków z dnia 10 stycznia 1995 roku, a nie z woli przewodniczącego naszej organizacji. Przewodniczący realizuje Uchwały członków. Nadmienić należy, że organizacja skupia ponad 1450 rolników na terenie 4 lokalnych gmin.

P. Szlemo zatem powinien być dumny, że są ludzie i organizacje, które w ramach prawa w Rzeczypospolitej, potrafią walczyć o jakość środowiska, w którym przyjdzie żyć może i Pańskim dzieciom.

Panie redaktorze, jeżeli już podejmuje się Pan tematyki ekologicznej to powinien Pan pamiętać, że między ekologią a ekonomią, czyli pieniądzem istnieje przepaść. Pan być może ulega tej drugiej, gdzie przy pomocy żenującej socjotechniki, chce Pan uzyskać perfidny cel, ażeby kolejny raz przypodobać się trucielowi, wypracowującemu swoje zyski m.in. na oskałpowanym środowisku i chorobach jego mieszkańców.

Środowisko naturalne znosi presję człowieka do pewnych granic. Przekroczenie ich kosztuje nas 100 tys. nowych zachorowań na raka co roku w skali kraju.

Nie prawdą jest, że pozostała taka liczba gospodarstw do wysiedlenia jak podał Pan w artykule. W dalszym ciągu oczekuje do wysiedlenia 16 rolników, których taki los spotkał. Gospodarstwo jest dla nich warsztatem pracy i źródłem dochodów z tytułu tej pracy. Oczekują oni na zapłatę godzinową, podyktowaną warunkami rynku, a nie obłądnymi wycenami rzeczoznawców, którzy dopuścili się w przeszłości licznych nieprawidłowości w wycenach gospodarstw. Dziś wykup gospodarstw rolnych wyhamowany został przez Hute Miedzi "Głogów" w Żukowicach, która dyktuje warunki narzucane przez siebie. Nie podejmuje natomiast negocjacji na warunkach partnerskich.

Mimo naszych uwag, życzymy Panu sukcesów w krzewieniu idei ekologii, wolnej od nacisków "Polskiej Miedzi".

Samoobrona Ekologiczna Rolników "Pronatura"
w Głogowie
(osiem podpisów)
Zachowano zgodność z oryginałem

Psycholog radzi

Kiedy syn pije



Mój najmłodszy syn pije! Przecież wychowywałam go tak samo, jak inne dzieci. Próbowalam już wszystkiego. Nie pomagają ani prośby, ani groźby. Czuję się zupełnie zrozpaczona, kiedy widzę jak marnuje swoje życie. Zupełnie nie wiem, co robić?

To nie pani wina, że on pije. Osoby pijące nadmiernie zwykle próbują zrzucić winę na swoje najbliższe otoczenie. Przecież nie uczymy dzieci upijania się i tak naprawdę do dzisiaj nie wiadomo, dlaczego jedni ludzie uzależniają się od alkoholu, a inni nie.

Zauważyłem w pani liście jeszcze jedną zaletę - gotowość ujawnienia problemu. Bardzo często rodzina tak wstydy się pijącego, że zamyka go w "kokonie wstydu", który w gruncie rzeczy pomaga mu pić dalej. Oczywiście nie chodzi o to, aby obnosić się z tym problemem, ale trzeba dopuścić do tego, żeby syn doświadczył skutków picia. Na przykład kiedy pójdzie do pracy, to on powinien stanąć przed kierownikiem i ponosić konsekwencje, a nie jak to się często dzieje - żona lub matka. Kiedy przyjdzie nietrzeźwy i usnie w fotelu, nie należy zaciągać go na tapczan i rozbierać do spania. Trzeba natomiast mówić o uczuciach, jakie wywołuje jego picie. Kiedy pani mówi synowi: "jestem zrozpaczona tym, że pijesz" lub "kiedy wróciłeś wczoraj pijany, to bardzo bolało mnie serce", to z jednej strony otrzymuje on informację, jakie skutki wywołuje jego picie, a z drugiej ma swobodę wyboru.

Trzeba pamiętać, że alkoholicy często nie pamiętają na drugi dzień, co robili, co mówili.

Ponadto może pani szukać pomocy prawnej - nadal obowiązuje tzw. obowiązek leczenia odwykowego. Może pani w urzędzie miasta, w komisji ds. przeciwdziałania alkoholizmowi złożyć wniosek o zastosowanie obowiązku leczenia odwykowego wobec syna. Proponuję, żeby wcześniej mu o tym powiedzieć, np. tak: "Jeśli jeszcze raz przyjdiesz do domu nietrzeźwy, to złożę wniosek o obowiązkowe leczenie odwykowe".

Jeśli padną takie słowa, trzeba koniecznie ich dotrzymać. Polecam wizytę w grupie samopomocy Al-Anon. Zbierają się tam członkowie rodzin alkoholików i w sprawdzanej na świecie metody pomagają sobie radzić z tym cierpieniem.

W każdym razie samo się nic nie zmienia.

PIOTR BARCZAK



Kto organizował?

Obserwowaliśmy od kilku dni tłumy starych ludzi o laskach, czasem i o kulach (było ślisko) szturmujących Zakład Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Wojska Polskiego.

Okazało się, że trzeba kupić dwa druczki za 24 gr w Zakładzie "Ksero Canon" przy ul. Jaworzyńskiej 13, wypełnić je i złożyć w ZUS, bo podobno ZUS ma naliczać pieniądze, które kiedyś bezprawnie zabrano emerytom. 15.12.95, kiedy starzy ludzie złożywszy wniosek w ZUS (drugi podstemplowany jako dowód złożenia zwracano),

przedarli się przez tłum i radośnie sobie na ulicy oznajmiali, że dostaną sporo pieniędzy. Mężczyzna stojący na ulicy informował, że: "no, pieniądze to nie będą naliczane, ale to jest protest".

Prosimy bardzo o poinformowanie nas, kto zorganizował ten szturm na ZUS i przeciw czemu czy komu jest ten protest starych ludzi?

grupa zdeorientowanych emerytów

Głogów w ciągu ubiegłego roku stał się niekwestionowaną rockowo-jazzową stolicą regionu. Najlepsze imprezy, najlepszy zespół, najprężniejszy klub muzyczny. Przypadek?

"Sunlight"

Styczeń rozpoczął się mocnym uderzeniem legnickiego klubu "Sunlight". Koncert De Mono zappełnił dawny Teatr Letni po brzegi. W tym samym miejscu setki fanów przyciągały później takie kapele, jak Mo Do, Varius Manx, Hey czy Lady Pank. Jednak, gdy niektóre media zareklamowały hard corową kapelę Będzie Dobrze jako grupę reggae, doszło do kłapy. Koncert został przerwany, a znany DJ Maken, który rozgrzewał publikę, musiał razem z muzykami kończyć wieczór w innym lokalu. "Sunlight" zrezygnował potem z ostrych koncertów rockowych. Miejsca na tego typu imprezy szuka Forum Działań Społecznych, utworzone przez kilku legnickich muzyków i artystów. Lukę stara się wypełnić DK "Kopernik". Na kilka koncertów (Psycho Tonk, Będzie Dobrze) przybyły tłumy. Ciekawy pomysł mieli muzycy z Marii Nefeli (nowa wokalistka Monika Zapaśnik!), którzy razem z innymi grupami grali, zbierali pieniądze dla bezdomnych. W teatralnej "Masce" Code MD rozpoczął piątki z jazzem, ale po dwóch koncertach nastąpiła cisza.

W Lubinie wbrew obietnicom było kino "Polonia" nie zamieniło się w największy na Dolnym Śląsku pub. Kulały kameralne koncerty w "Żurawiu". Zresztą sam klub już przeszedł do historii. Nadzieję wzbudzają jedynie młode zespoły takie, jak Anawrin, Robi, Rivendell, Świnka Choinka (z byłym muzykiem legendarnej J-23) czy Fabryka Śniegu.

Czarne chmury zgromadziły się nad polkowickim Klubem Muzycznym, który wprawdzie nadal jest bez nazwy, ale prowadzi prężną działalność. Wypada mieć tylko nadzieję, że reformy w polkowickiej kulturze nie zaszkodzą rockfanom. Przegląd rockowy "Garaż'95" w Polkowicach stał na bardzo wysokim poziomie.

Na imprezkę

Bogate gminy zafundowały w ubiegłym roku wielkie festyny. Lubiński koncert Varius Manx obejrzało dziesięć tysięcy osób. Niewiele mniej przyszło na maraton z okazji Dni Polkowic, na którym grali m.in. Closterkeller, Big Day, Golden Life i Big Cyc. Legnica i inne miasta są biedniejsze, więc darmowych bądź półdarmowych "igrzysk" nie było. W stolicy województwa, poza "Sunlightem", panowała niemal zupełna głusza, natomiast w Głogowie czy Jaworze muzyka brzmiała niemal co tydzień.

Koncerty mniej znanych wykonawców w "Maydayu" czy kawiarni "M", przeplatały się z gigami kapel zagranicznych takich, jak Darkside z Australii czy Krabathora z Czech. To była jednak tylko rozgrzewka przy wakacyjnym Mayday Rock Festivalu. W koncertach wzięło udział kilkadziesiąt kapel z całego kraju, a chętnych było kilka razy więcej. Czyżby Głogów starał się zappełnić lukę po Jarocinie? Festiwal wygrali głogowianie z Piva i nie było tutaj nawet za grosz kumoterstwa. Po prostu ubiegły rok był rokiem Piva.

Kto następny?

Pivo wygrało w największej rockowej imprezie - Marlboro Rock'95. Jury złożone z muzycznych autoritetów uznało podczas finałowego koncertu w Sopocie, że młodzieńcy z Głogowa nie mają sobie równych. Potem miesięcznik "Tylko rock" przyznał gitarzyście Wojtkowi Garwolińskiemu tytuł "Twarzy roku", a zespół znalazł się w dziesiątce najlepszych grup. W tym miesiącu powinien się ukazać promocyjny singiel Piva, ale prawdę mówiąc do sukcesu komercyjnego (czytaj: dobrze sprzedającej się płyty) sympatycznej grupie z Głogowa jeszcze daleko.

W mieście Gryphiusa i huty miedzi są także inne kapele, które marzą o karierze. Ostry The Gardeners zaprezentował się udanie na Mayday Festivalu, nato-

Pod znakiem Piva



Fot. STANISŁAW FEDYNIAK

Głogowskie Spotkania Jazzowe z gwiazdami tej miary co Jan Ptaszyn Wróblewski, były muzycznym wydarzeniem roku 1995 w naszym regionie.

miast grający "w okolicach" corowego metal - rapu Fame podobał się na "Garażu" w Polkowicach.

Lepszy odcień bluesa

Co rok, to płyta. Taka jest chyba dewiza bolesławiecko-legnickiej Obstawy Prezydenta. Najnowszy krążek został zrealizowany w studio w Lublinie i ma być "ostrzejszy" od poprzednich płyt. Obstawa może ostatnie miesiące zaliczyć do udanych. Dużo koncertów (m.in. na "Przystanku Woodstock" w Żarnowcu)

i stabilna pozycja w rodzimym rock biznesie. Tuż za nimi "kroczą" koledzy z No Comments i grupy, które co roku dokształcają się na warsztatach bluesowych w Bolesławcu. Tym razem gośćmi Bluesa nad Bobrem były takie sławy, jak Dżem czy Little Egoist. Lista wykładowców warsztatów to historia polskiego bluesa i jazzu.

Puchar Prezydenta Legnicy zdobyła grupa Ivy, mocno "siedząca" w tradycyjnym rocku. Bluesa przestał grać lubiński Raff i, jak na razie, nie wyszło mu to na dobre. Może w nowym składzie kapela pokaże, co potrafi?

Na półce

Nareszcie nasze zespoły zaczęły "masowo" wydawać płyty. Polkowicki Total Schizo pokazał się na kasecie firmy "Pełzacz Tapes" i... rozpadł się. Więcej szczęścia miała grupa Kto To z Legnicy. Laureaci Pucharu Prezydenta Lubina na interesującej kasecie pt. "Miasto" mają kilka potencjalnych przebojów. Zaliczyli trasę z Wilkami, Lady Pank i Republiką. Wystąpili w Wuppertalu. Z kolei thrash metalowy Esqaral pokazał się z płytą "A Conspiracy Of Silence".

Jaworskiej Gagi Godhead mogliśmy posłuchać na "Reinkarnacji". Ta kasetka dotarła nawet do słynnego Malcolma McLaren - twórcy Sex Pistolsów. Grupa Mistera - Positive Vibration, umieściła dwa numery na kompaktowej składance wydanej przez QQRYYQ. Dobry dla jaworskich grup rok zakończył się bestselleraową kasetą Zielonych Zabek, szkoda że nagrany bez perkusisty Galika.

Tylko jeden zespół z naszego regionu próbuje znaleźć się na rynkach zachodnich. Bolesławiecki Fading Colours z płytą "Black Horse" zauważyli krytycy w Niemczech, Francji i Hiszpanii. Współpraca z SPV przynosi "rodzinnemu" zespołowi Rakowskich coraz więcej korzyści. Lubiński TRH nie zdążył wyjść ze studia przed końcem roku i ich płyta dopiero się ukaze.

Na półce możemy także położyć nowe fanzyny, które ukazały się w ubiegłym roku: "Naszą sprawę" z Chocianowa i "Przeciw ciału" z Siedlisk.

Duchy na zamku

Dwie imprezy powinny pozostać w pamięci miłośników muzyki. Międzynarodowe Głogowskie Spotkania Jazzowe zgromadziły gwiazdy bluesa i jazzu: Dave Kelly'ego, Loti Lewis, Dariusza Kozakiewicza, Randy Breckera, Jana Ptaszyna Wróblewskiego i Big Warsaw Band.

Castle Party na Zamku w Grodźcu zamieniło się w zlot fanów mrocznych i romantycznych "zaśpiewów". Kanadyjskie Psyche, warszawski Closterkeller i legnicki Christblood to zespoły, których występy podobały się najbardziej. Christblood zagrał także we Wrocławiu z legendą postpunkową - Headbutt z Londynu. Legniczanie zorganizowali jesienią Prezentację Sztuk Medialnych, imprezę niewątpliwie udaną, gdyby nie pustki na widowni.

Na nich stawiamy

O kim będziemy pisać za rok? Być może o Grass Minds z Bolesławca albo o ich kolegach ze Stana Reagana, którzy znowu grają razem. O niespodziankę mogą się postarać legniccy licealiści z The Piecers, bądź stary "wyjadacz" Manat, który nareszcie znalazł basistę do swojego Sertyżura. Nadal wrze w postpunkowym kotle w Jaworze. Joker, Uprising, Zaraza czy No Brakes to nazwy, które jeszcze niewiele mówią, ale Gaga zaczynała podobnie. Być może Ofiary Agrafki z Miłkowic, podobnie jak Tined ze Złotoryi, zapomną o tym, że są grupą z prowincji, a The Barneys z Chocianowa większą wagę będą przykładac do muzyki niż do kolorowych frędzelków na głowie wokalisty. A może gwiazdką roku 1996 będzie Marta Smuk, nastolatka z Głogowa, która wygrała w telewizyjnym konkursie "Szansa na sukces"?

**MAREK
WINIARSKI**

W 1992 roku w sądach województwa legnickiego skazano za znęcanie się nad rodziną 149 osób. Natomiast tylko w pierwszej połowie ubiegłego roku aż 152 osoby. Znaczący wzrost zanotowano zwłaszcza w Lubinie. Statystyka sądowa nie oddaje jednak prawdziwej skali problemu. Znaczący temat twierdzą, że obserwujemy nie tyle wzrost przemocy w rodzinie, co jej upublicznienie.

Szacuje się, że w Polsce co szósta kobieta bita jest przez stałego partnera, niektóre źródła mówią o co piątej, a nawet co czwartej. O rzetelne dane jednak trudno, skoro tylko nieliczne zwracają się do policji o pomoc.

Leonore Walker, autorka książki "Bite kobiety", twierdzi, że w USA robi to dopiero co dziesiąta kobieta. Chociaż problemy te są lepiej rozpoznane w środowisku biednych, wiele wskazuje na to, że również kobiety z zamożnych domów są często "dyscyplinowane" przez swoich mężów. Staranniej tylko ukrywają ten fakt, bardziej się wstydzą, obawiają zepsucia mężowi opinii i złamania mu kariery zawodowej.

Poniewierane są nie tylko gospodynie domowe, ale też wyedukowane prawniczki, psychologizy, dyrektorki wielkich korporacji, które znakomicie wykonują swój zawód i są niezależne finansowo.

Badający problem przemocy w rodzinie twierdzą, że w USA 90 procent mężczyzn bijących kobiety to wojskowi. W Anglii w czołówce damskich bokserów znaleźli się policjanci i... lekarze.

Chociaż agresja nie jest wyłączną domeną mężczyzn, prawie wszyscy skazani przez legnickie sądy to przedstawiciele płci brzydkiej. I nic dziwnego siły używa zwykle ten, kto ją ma.

Bogdan...

przez wiele lat poniżał żonę i dzieci

Jest nieźle zbudowanym, "wyżartym", jak mawiają w jego środowisku, mężczyzną. Od kilku lat nie pracuje, ale jak dawniej nie znosi w domu pustej lodówki. Szynek czy boczek zawsze musiał mieć pod ręką. Kielbasę jadał bez pieczywa. - W chlebie jest za dużo mąki - mawiał. Wędliny nie starczało dla wszystkich, matka nieraz prosiła więc Jolę, żeby zostawiała ją dla ojca. Ta wybierać musiała między spokojem a pustym żołądkiem.

Katarzyna nie mogła patrzeć, jak Bogdan poniża córkę. Jak wykrzykuje do niej: "Ty k..., szmato!" Wiedział o tym i zgodnie z tą wiedzą postępował. Kiedy przychodził alkoholowy ciąg, wystarczyło sponiewierać Jolę. Wtedy Katarzyna szybko pożyczala pieniądze od sąsiadów, biegła do pobliskiego sklepu po butelkę wina i stawiała ją przed Bogdanem. W ten sposób kupowała sobie i dzieciom dwie, trzy godziny spokoju.

Nie zawsze się to udawało. Czasami właśnie wtedy Bogdan przypominał sobie, że nie wyegzekwował jeszcze mężowskiego prawa.

Innym znów razem oblał meble rozpuszczalnikiem i usiłował podpalić mieszkanie. Do Krzysia krzyczał: "Chodź, mały ch... , spłoniesz z nami!"

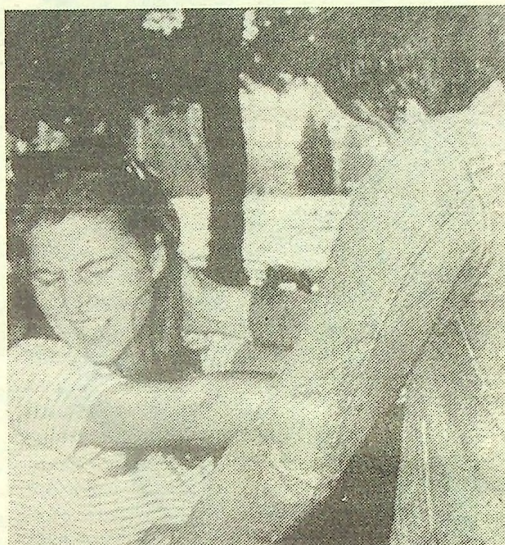
Z czasem z wzywaniem policji Katarzyna dała sobie spokój. Po takiej interwencji zawsze pozostawał tylko do uregulowania rachunek z izby wytrzeźwień.

Powoli przystosowywała się do życia w przemocy. - Dzieci muszą mieć ojca - myślała. Nauczyła ją tego najstarsza córka. - Pijak, bo pijak, ale mój ojciec - powtarzała. Katarzyna oprzytomniała jednak, kiedy któregoś dnia Jola powiedziała do niej: "Mamo, oddaj mnie do domu dziecka, nie chcę dłużej mieszkać z ojcem". To głównie dla dzieci pozostawała z Bogdanem. Teraz okazało się, że one go nie potrzebują. Nie oddała Joli, wyprowadziła się razem z nią i synem. Zaczęła leczyć nerwy i powoli obywać się bez leków uspokajających.

W schronisku zasypiają w spokoju

Gdyby nie Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem, dalej nie wiedziałaby, co począć. Przez wszystkie lata małżeństwa uciekała przed mężem do brata, siostry, potem do najstarszej córki. Wszyscy współczuli, ale

Przemoc w czterech ścianach



21 mitów na temat bicia kobiet

1. Syndrom bicia kobiety dotyczy jedynie małego procentu populacji.
2. Bite kobiety są masochistkami.
3. Bite kobiety są szalone.
4. Kobiety z klasy średniej nie są bite tak często i tak mocno, jak kobiety biedne.
5. Kobiety z grup mniejszościowych są bite częściej niż inne.
6. Wierzenia religijne mogą powstrzymać przemoc.
7. Bite kobiety są nlewykształcone i mają mniejsze kwalifikacje.
8. Bijący mężczyźni używają przemocy we wszystkich swoich związkach.
9. Mężczyźni bijący kobiety mają mniej sukcesów i możliwości w radzeniu sobie z otaczającym światem.
10. Picie alkoholu jest przyczyną bicia kobiet.
11. Mężczyźni bijący swoje żony są psychopatami.
12. Policja może ochronić kobietę przed bijącym ją mężem.
13. Bijący mężczyzna nie jest osobą kochaną.
14. Żona bijącego męża bije również własne dzieci.
15. Kiedy kobieta została raz zbita, będzie bita zawsze.
16. Mężczyzna raz bijący kobiety, będzie je bił zawsze.
17. Długotrwałe relacje oparte na przemocy mogą ulec zmianie na lepsze.
18. Maltretowane kobiety zasługują na bicie.
19. Bite kobiety mogą zawsze opuścić dom.
20. Mężczyźni stosujący przemoc wobec kobiet potrafią się zmienić, kiedy się ożenią.
21. Dzieci potrzebują ojca, nawet jeśli używa on przemocy.

Leonore Walker, "Bite kobiety"

nigdzie nie znajdowała schronienia na dłużej. Już po tygodniu rozumiała, że pora się wyprowadzić. Zawsze wracała więc do tego, od którego uciekała. Dowodziła tym swojej bezradności, a męża utwierdzała w bezkarności.

W legnickim Punkcie Opieki nad Matką i Dzieckiem mieszka już kilka miesięcy. Tutaj wszystkie łóżka są zajęte. Niektóre kobiety odsyłane są do ścinawskiego "Markotu". Takie domy zapelniają się szybko także w innych rejonach kraju.

W Gdańsku punkt pomocy dla kobiet i dzieci maltretowanych początkowo przeznaczyl na schronisko dwa pokoje. Zaraz potem zaadaptowano kilka mieszkań. Niedawno władze miasta przekazały na ten cel działkę pod budowę domu, a ostatnio prezesze stowarzyszenia "Krag" marzy się całe osiedle z mieszkaniami rotacyjnymi dla ofiar przemocy.

Choć legnicki dom nie był pomyślany jako schronisko dla maltretowanych, jego mieszkanki mogą liczyć na doznanych krzywdach. Wśród nich mieszka upośledzona kobieta, którą mąż odstępował kołgom za butelkę wina. Jeśli było dwóch to dwóm, jeśli czterech - czterem.

Jego żona uciekła w bardziej przyjazny dla niej świat dzieci. Teraz bawi się w holu. Odbija złoty balonik, który lekko unosi się w górę. W jej oczach nie ma nienawiści ani miłości. Zamiast twarzy - oblicze-maska.

W legnickim domu zawsze jest ciasno. Na miejsce Katarzyny czeka już w kolejce następna legniczanka z dwójką dzieci. Skierowano ją tu z...

punktu konsultacyjnego dla ofiar przemocy

...który przed trzema miesiącami otwarto w Legnicy. Nieco wcześniej w Lubinie. Do każdego zgłosiło się już po kilkadziesiąt osób z prośbą o pomoc.

Punktu nie otwarto po to, żeby bici mogli się u nas tylko wyżalić. Tutaj można otrzymać konkretne wsparcie. Nasza prawniczka udziela bezpłatnych porad, pisze pozwody, poucza, do których drzwi zapukać, żeby ruszyć problem z miejsca. Najczęściej, choć nie tylko, przychodzą do nas kobiety. Zwykle zdesperowane, niezaradne, nie wiedzą nawet, jak załatwić obdukcję - mówi Grażyna Bartkowiak, psycholog.

Pierwszy Punkt Konsultacyjny dla Ofiar Przemocy powstał w Warszawie. Uruchomiono tu telefon interwencyjny "niebieska linia". Skala problemu przeraziła pracowników. Zdecydowano więc o otwarciu podobnych w terenie. Pracownicy legnickiego punktu, pedagodzy, psychologizy, a nawet policjanci, przeszli szkolenie, jak pomagać ofiarom przemocy.

Wielu mężczyzn nadal wierzy w swoje prawa do panowania nad kobietą. Czasem pozwalali jej korzystać z pewnej miary ochrony prawnej, wprowadzając choćby przepis, że żony nie wolno bić kijem grubszym niż palec męża. W niektórych rodzinach na tym dziewiętnastowiecznym ustępie się skończyło.

Kultura, prawo i religia nierzadko wzmagają taką sytuację. Wciąż istnieje bowiem społeczne przyzwolenie na bicie żon, nawet wśród niektórych kobiet. Nadal obowiązuje "dobrosąsiedzka" zasada niewtrącania się w rodzinne awantury. Czasem hołduje jej policja. Kapłani mają zwykle w takich przypadkach jedną uniwersalną radę - zalecają niesienie krzyża w pokorze.

Punkty Konsultacyjne dla Ofiar Przemocy próbują złamać ten krzywdzący klimat, to sprzyjające złu tło kulturowe. Jednakże powodzenie tego zależy także od ofiar przemocy.

Pod koniec rozmowy usłyszałam od Katarzyny coś, co być może skazało ją na takie życie. O swojej znajomej wyraża się protekcjonalnie - stara panna. Widać niektóre kobiety wciąż nie wiedzą, co gorsze. Czy kiedy mąż tłucze jej głową o ścianę, czy kiedy przyjdzie jej "tłuc" samej z nadmiaru niezależności.

**MAJA
KACZMAREK**

PS Imiona zostały zmienione.

- tylko dla Ciebie! mamy wspaniałe NAGRODY!

Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne

merCUS[®]
Sp. z o.o.

59-320 POLKOWICE, ul. Kopalniana 11
tel. (076)45-18-67, fax (076)47-11-40

Informuje, że już niedługo dla posiadaczy Kart Stałego Klienta do wygrania cenne nagrody:

- chłodziarki
- radiomagnetofony
- roboty kuchenne
- odkurzacze
- namioty + spiwory
- kuchnia gazowa
- i wiele innych atrakcyjnych nagród!

merCUS[®] - dla Ciebie!

Z NASZYM OBUWIEM



oferujemy: ● obuwie bezpośrednio z importu
● najlepsze ceny na Dolnym Śląsku
● RABATY DLA NAJLEPSZYCH!!!

Chróstnik 22b
k. Lubina
59-311 Krzeczyn
tel. 44-80-82
44-80-62

Zapraszamy do współpracy hurtownie
i sklepy codziennie (oprócz sobót)

PRZECZ CAŁY ROK

BIURO RACHUNKOWE "WB"

Wanda Bujnarowska

Legnica, ul. Libana 12/12, lp.,
tel. (076) 237-17 wew. 39

czynne w godz. 9-17

sprawy podatkowe
(księgi, ewidencje, deklaracje,
doradztwo podatkowe); ZUS
obsługa stała i doraźna

431vg

Sklep Motoryzacyjny

JAN RADZISZEWSKI

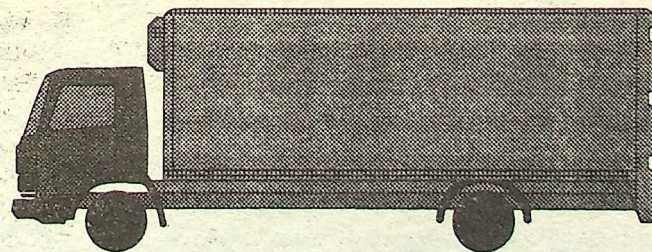
w Lubinie, ul. M. Skłodowskiej-Curie 177 (baza Transbudu), tel. 40-54-93

zaprasza codziennie od godz. 8 do 16, w każdą sobotę od 8 do 13

oferujemy do sprzedaży

**części zamienne do samochodów ciężarowych
i dostawczych produkcji krajowej:**

- Żuk
- Nysa
- Star A 28, A 29, A 200 i pochodne
- Jelcz
- Liaz



Prowadzimy sprzedaż filtrów, olei oraz ogumienia.

Dla stałych odbiorców płatność przelewem. Ceny konkurencyjne - przyjdź, sprawdź, zobacz.

Zapraszamy również do Sklepu Motoryzacyjnego Jan Radziszewski w Legnicy
przy ul. Piłsudskiego 10, tel. 541-574

98/1P

To miejsce

CZEKA!

na Twoją
reklamę



**Biuro Obrotu
Nieruchomościami**
59-300 Lubin,
ul. Odrodzenia 19,
tel. (076) 44-48-23

Członek Dolnośląskiego Stowarzyszenia Pośredników
w Obrocie Nieruchomościami

- Zamienię dom na wsi w okolicach Lubina
na mieszkanie w Lubinie.
- Sprzedam działkę budowlaną o pow. 5736 m
kw. w Złotoryi.
- Kupię działkę budowlaną w okolicach Lubina.
- Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 84
m kw. w Ścinawie.

- Kupię mieszkanie własnościowe
dwupokojowe w Polkowicach.
- Zamienię nowe mieszkanie niewłasnościowe,
o pow. 31 m kw., w Lubinie na większe.
- Kupię dom w zabudowie szeregowej w Lubinie
(w rozliczeniu M-4 na os. Ustronie).
- Posiadamy w sprzedaży garaże.

112/1/93

Łatwiej

● Czy święta zawsze spędza pani w rodzinnym Lubinie?

- Tak, chociaż ciągle mnie kusi, żeby pojechać gdzieś do leśniczówki albo w góry ze znajomymi. W konsekwencji jednak zawsze trafiaam na łono rodziny.

● Jak reagują na pani sukcesy znajomi z Lubina?

- W Lubinie mam ich kilku i nie zauważyłam, by ich stosunek do mnie jakoś się zmienił. Myślę, że zachowują trzeźwy sąd o tym, co robię. Są raczej zadowoleni z mojej pracy. Nie spotykam się z zawiścią czy złośliwością. Jedyna przykrość to

Z R
rozm

plotka, która od sąsiada Wynika to my wspólne dach powie czyło.

● Ma p

- Oczywiście tylko. To w ciem humor chować no

● W "E kazala się zgrabnej i kompleks

- Niedaw

częło się o uważam, że nie. Usatysf ja uważam tym przypu istnieją

dob

ni

Wystartowała jako Agnieszka w "Radiu Romans". Jeszcze większą popularność przyniosła jej rola Beaty w "Ekstradycji". Zanim jednak widzowie obejrzeli ją w sensacyjnym serialu u boku Marka Kondrata, krytycy zdążyli napisać o niej dziesiątki recenzji po tym, jak na ostatnim festiwalu w Gdyni otrzymała nagrodę za drugoplanową rolę w filmie "Tato". Mowa oczywiście o Renacie Dancewicz, 26-letniej lubiniance, jednej z najczęściej oglądanych w ubiegłym roku aktorek. Jej sympatycy wiedzą, że zagrała także w "Pułkowniku Kwiatkowskim", "Deborze", "Samowolce", "Diabelskiej edukacji" oraz spektaklach telewizyjnych: "Księżu ciemności", "Chwili szczęścia", "Miłości po dziewiętej" i "Sezonie na dziewczęta".

Z rodzinnego Lubina wyjechała do Warszawy, gdzie studiowała prawo. Kiedy przekonała się, że wybór nie był najlepszy, przeniosła się do łódzkiej Faństwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Po trzech semestrach przerwała edukację, by przez dwa sezony grać na deskach wałbrzyskiego teatru. Następnie z powodzeniem wyruszyła na podbój stolicy. Zagrała w wielu filmach i spektaklach. Niemal zawsze w towarzystwie najlepszych polskich aktorów. Od tego roku jest dyplomowaną aktorką.

pokazać nagi tyłek

ENATA DANCEWICZ
awia Joanna Michalak

ra dotarła do mojej mamy. Dowiedziała się, że mam romans z Markiem Kondratem. z tego, że często gramy razem. Nakręciliśmy trzy filmy, w tym serial. W paru wywiadach o mnie parę dobrych słów i wystar-

ani o nim równie dobre zdanie?

siście! Marek jest świetnym aktorem, ale nie wspaniałym człowiekiem. Inteligentny, z poczuciem humoru, po prostu facet, któremu udało się zaradkować.

"Ekstradycji" partnerując Kondratowi po-
pani nago. Czy w przypadku młodej i
aktorki można mówić o skrepowaniu i
ach przy kręceniu takich scen?

wno uczestniczyłam w spotkaniu, które za-
l tego, że wstał jakiś facet i spytał mnie, czy
e jestem piękna. Odpowiedziałam mu, że
fakcjonowany powiedział: "No właśnie, bo
ze moja żona jest od pani ładniejsza". W
adku nie ma żadnych reguł, ponieważ nie
rzeczy ładne, są tylko takie, które się po-
ają. To o kompleksach, a co do skrepowa-
a, to rzeczywiście trudno się rozbierać, kie-
dy cała reszta jest ubrana. Jest pewien
wstydy, ale gdybym się tego bardzo brzydzi-
ła czy krępowała, nie zostałabym
aktorką. W końcu mój zawód jest
bardzo ekshibicjonistyczny.

Uważam, że znacznie łatwiej
jest pokazać nagi tyłek, niż
zagrać płacz.

● Czy czytała pani re-
cenzę w "Nie", która tra-
ktuje o pani biuście?

- Czytałam... o góral-
skiej urodzie i że robię za
damski sexsymbol. Myślę
jednak, że tekst był inteli-
gentnie napisany, choć
współczuję autorowi tak
wąskiej specjalizacji, bo go
to bardzo ogranicza. Mimo
wszystko dziękuję panu
Gadzinowskiemu w imie-
niu mojej precudnej urody
cyków.

● Gdański festiwal to przede wszystkim nagroda
za drugoplanową rolę w filmie "Tato". Czy właśnie
z tym filmem jest pani najbardziej związana?

- Tak naprawdę wolę "Deborę", która będzie miała
premierę dopiero w marcu. Jest to historia o miłości,
która dzieje się tuż przed wybuchem drugiej wojny
światowej. W tym przepięknym - myślę - melodrama-
cie Olgierd Łukaszewicz gra malarza, a ja młodą Ży-
dówkę.

● Z którym reżyserem najlepiej się pani praco-
wało?

- Z Majewskim i Kutzem. Z pierwszym dlatego, że
od początku wszystko było jasne i szło zgodnie ze
scenariuszem. Świetnie się rozumieliśmy i nie było
potrzeby omawiania każdego szczegółu z osobna. Z
Kutzem, ponieważ jest bardzo inspirującym człowie-
kiem, ma wiele świetnych pomysłów. On dokładnie
wie, jak każda scena ma wyglądać. W pracy strasznie
klnie, ale robi to z dużym wdziękiem.

● Telewizja obiecała
emisję kolejnych odcinków
"Ekstradycji"...

- Zdjęcia rozpoczęliśmy
w październiku. Teraz je-
dziemy kręcić następne sce-
ny do Zakopanego, potem na
Mazury i niedługo będzie już
koniec. Myślę, że po sukce-
sie pierwszej części, druga
dość szybko trafi do telewi-
zji. Na emisję pierwszej se-
rial czekał trzynastcie miesię-
cy.

● Krążą legendy, że za
każdą rolę otrzymuje pani
setki milionów.

- O wielkich sumach moż-
na mówić, kiedy robi się je-
den film miesięcznie, co m-
nie nie dotyczy. Zarabiam
oczywiście więcej niż na
przykład sprzedawczyni, ale
nie mam samochodu, konta
w banku czy własnego mie-
szkania.

● Gdzie w takim razie
pani mieszka?

- W wynajętym mieszka-
niu na warszawskiej Starów-
ce. Ma tylko 40 metrów, ale
za to dużo kosztuje.

● Sama?

- Mieszkam z przyjacielem i psem, sympatycznym
kundlem kupionym w sklepie nocnym za flaszkę wina.

● Nie założyła pani rodziny.

- Nie mam męża i dzieci, i jakoś nie widzę siebie w
obu rolach.

● Co pani robi, kiedy nie pracuje?

- Odsypiam, gram w karty, oglądam wyścigi konne
albo spotykam się z przyjaciółmi. Niektórych znam
jeszcze z Lubina, innych ze szkoły w Łodzi.

● Nowy rok to nowe plany.

- Nie wiem dokładnie, czym się będę zajmować.
Uwielbiam podróżować i cieszę się, że niebawem
wyjeżdżam na festiwale filmowe do Indii i Kanady.
Być może już nic nie zagram. W tym zawodzie nigdy
nic nie wiadomo. Dwie wróżki stwierdziły, że na
pewno nie skończę na aktorstwie.

● Dziękuję za rozmowę.



WOJEWODA LEGNICKI

przy udziale

NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ

organizuje



KURS DLA KANDYDATÓW DO RAD NADZORCZYCH I ZARZĄDÓW SPÓŁEK

Kurs realizowany będzie od 27.01.95 r. w Domu Technika NOT w Legnicy przy ul. Złotoryjskiej 87. Kurs obejmuje 120 godz. zajęć i kończy się egzaminem wewnętrznym oraz państwowym przed Komisją Nadzoru Właścicielskiego Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Zakres merytoryczny kursu dostosowany do aktualnych potrzeb firm oraz wymogów Ministerstwa Przekształceń Własnościowych.

KURS DLA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW przygotowujący do egzaminu na uprawnienia budowlane we wszystkich specjalnościach w budownictwie

Kurs realizowany będzie od 20.01.96 r. w Domu Technika NOT w Legnicy, ul. Złotoryjska 87, i przeznaczony jest dla inżynierów i techników budownictwa, którzy pragną przystąpić do egzaminu na uprawnienia budowlane. Program kursu, opracowany zgodnie z nową ustawą "Prawo budowlane" i dostosowany do potrzeb egzaminu kwalifikacyjnego, zrealizowany zostanie w ciągu 120 godz. w cyklu 3-dniowych sesji.

Zgłoszenia kandydatów - Ośrodek Doskonalenia Kadr NOT, Legnica ul. Złotoryjska 87, do 20.01.1996 r. Dodatkowe informacje - tel. 287-10, 52-30-17.

154P



LEGNICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PREFABRYKACJI Spółka z o.o.

59-220 Legnica, ul. Pątnowska 81
tel. 249-02, 280-86, fax 284-40

Producent prefabrykatów betonowo-żelbetowych

- płyty korytkowe (znak B)
- stropowe płyty kanałowe typ S (znak B)
- płyty drogowe
- krawężniki drogowe
- kręgi betonowe fi 1000, 1200 (znak B)
- kostka brukowa "PLASTER MIODU" - grub. 8 cm
- płytki chodnikowe wibroprasowane - 30x30x5

Kupuj bezpośrednio u producenta.

152P



LUBIN
ul. Mieszka I 20
tel./fax (076) 44-40-89

Zapraszamy do naszego sklepu
od poniedziałku do piątku w godz. 8-16

Jesteśmy bezpośrednim dealerem
firmy **BOSCH-FESTO JUNKERS**

107/L/93



P.H.U. OBROTU SUROWCAMI WTÓRNYMI

59-220 LEGNICA, ul. Kręta 17
tel./fax (076) 54-50-48

produkują
i montują:



PHPIU GRZEGORZ CHAJEC

BIURO TECHNIK GRZEWCZYCH

Legnica, ul. Nowodworska 49, tel. 506-309

oferuje

**energooszczędne i wysoko wydajne nowoczesne
systemy grzewcze**

sprzedaż hurtowa, bezpłatne doradztwo projektowe

- kotły grzewcze jedno- i dwufunkcyjne; gazowe, olejowe, na gaz płynny: Vaillant, Junkers-Bosch, Mora, Predom-Termet oraz elektryczne: Kospel
 - regulatory i programatory ogrzewania: dobowe, tygodniowe, pogodowe
 - grzejniki c.o.: Radik, De Longhi, Cosmo, Convactor, Barlo oraz łazienkowe
 - elektryczne grzejniki c.o. oraz kurtyny powietrzne: Dimplex, Siemens
 - przepływowe podgrzewacze wody; gazowe: Vaillant, Junkers-Bosch, Predom-Termet oraz elektryczne: Siemens, Kospel
 - zawory i głowice termostaticzne Danfoss
 - rury i kształtki miedziane, otuliny termoizolacyjne
 - kwasoodporne wkłady kominowe MKS
 - pompy obiegowe i cyrkulacyjne: Grundfos, Wilo, Leszno
 - ponadto: kotły węglowe, armaturę grzewczą i sanitarną
- Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, w soboty robocze 8-14.

11P

Biuro Informatyki Stosowanej

KUMAR s.c.

59-220 Legnica
ul. Skarbowa 1
tel./fax 234 10

OPROGRAMOWANIE KSIĘGOWOŚĆ

- księga przychodów i rozchodów
- gospodarka materiałowa
- program finansowo-księgowy
- rejestry VAT, fakturowanie
- magazyn
- wdrożenia • szkolenia
- aktualizacja

PŁACE

dowolne składniki
płac; kartoteki ZUS
i podatkowe; PIT-4,
8, 11, 40; deklaracje
S-9; kasa zapomogowa;
przelewy; dowolne progi podat-
kowe

KOMPUTERY Drukarki Sieci LANTASTIC

HANNOBAND

- wodoszczelny, samorozprężny,
statyczne i dynamiczne szczel-
ny konstrukcyjne (taśmy)

BUTYLBAND

- wodoszczelny, nie wulkanizu-
je, samoprzylepny na zimno,
statyczne szczelny konstru-
kcyjne, obróbki (taśmy, masy)

BENTONIT

- wodoszczelny, pęczniący
świeży-stary beton, niecki (taś-
my, panele, masy)

CIMSEC

- system uszczelniający pod płyt-
ki ceramiczne

SPRZEDAŻ, USŁUGA

ZHU Głogów, pl. Konstytucji 3 Maja 1
tel. (076) 33-26-61 w.w. 114
fax (076) 33-22-16 z dop. dla 114

103/95/g



- okna
- drzwi

- witryny
- ścianki działowe

- boazeria PCV

- sufity podwieszane
- elewacje PCV

ATESTY ITB
P.W. ADAQ, Legnica, p.

PZH
Wolności 4, tel. 234-93
32vpl

HURTOWNIA NASION

oferuje

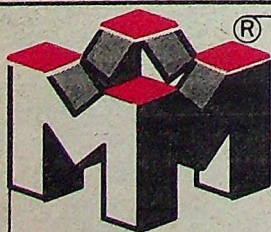
**szeregi
asortyment nasion:**

- warzyw
- kwiatów
- traw

w cenach producenta
Legnica, ul. Kręta 26, tel. 54-72-20

1802-d

"Konkrety" zatrudnią akwizytorów ogłoszeń



"MM" WROCLAW,
ul. Zelwerowicza 16/18
tel./fax (071) 55 66 47
lub 090 340 848

Filia GŁOGÓW
ul. Obróńców Pokoju 28 p. 15
tel. (076) 34 15 70 w.34
lub 33 40 12 w.34

★ ROLETY ALUX. »SKS«

ZEWNETRZNE-ALUMINIOWE I Z PCV DLA STAREGO I NOWEGO BUDOWNICTWA

★ BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE

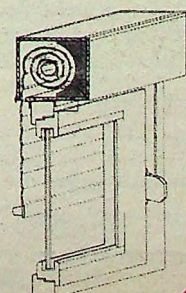
★ ŻALUZJE PIONOWE I POZIOME

★ MARKIZY BALKONOWE I TARASOWE

★ OKNA, DRZWI, WITRYNY, FASADY

PCV I ALUMINIUM z profili krajowych i importowanych

PRODUKCJA, SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS



RATY
LEASING

Sylwestrowa liga

W ostatnich ubiegłorocznych spotkaniach legnickiej ligi piłkarskich piątek uzyskano wyniki: Pikador - Dem Lok 1:2, Juve Kamelmag - Vega 3:2, Pikador - Madex 5:9, Iskra Drogowiec - Huta 7:3, Legmet - Cicha Tyniec 4:10, Dem Lok - Telkom 5:2, AML - Wodociągi 4:1, Karino - Jal 9:4. W tabeli prowadzi Drogowiec (21 pkt.) przed Juve (20 pkt.), Madexem (17 pkt.), Legmetem (16 pkt.), Karino (13 pkt.), AML (12 pkt.), Pikadorem (11 pkt.) oraz Jalem i Hutą (po 10 pkt.). Najlepszym strzelcem jest Dariusz Paluch ze złotoryjskiej Vegi (19 bramek). Ostatnia kolejka przed play off w najbliższą sobotę.

(asp)

Świąteczny zalew kuponów

XXIII Plebiscyt na Najlepszego Sportowca i Trenera 1995 roku przeszedł już do historii. Zgodnie z zapowiedzią, wyniki plebiscytu podamy 11 stycznia br. Czekamy na mnóstwo pracy, gdyż po świętach Bożego Narodzenia Czytelnicy zasypali nas kuponami, przyjęliśmy ich kilkaset. Poczta nadal przynosi kolejne - te datowane stemplem do 31 grudnia 1995 r., zgodnie z regulaminem, będziemy uwzględniać w naszych obliczeniach, pozostałe są nieważne.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń, ukształtowała się czołówka 3-4 osób. Trudno na razie przesądzać o czymkolwiek zwycięstwie, gdyż o pierwszym miejscu może zadecydować mała różnica punktów.

Hutnicy najlepsi

Na basenie legnickiej budowlanki odbyła się ostatnia konkurencja Spartakiady Sportowo-Rekreacyjnej Zakładów Pracy. W pływaniu najlepsze było Centrum Szkolenia Łączności. Wojskowi wyprzedzili Hutę Miedzi "Legnica", Zakład Energetyczny, WPEC, Kopalnię Kruszywa Szczytniki i WIOŚ. Indywidualnie zwyciężyli: Magda Piotrowska, Norbert Nowicki, Krzysztof i Alicja Widomscy, Tomasz Łuszcz i Stanisław Nowicki (wszyscy CSŁ), Agata Waszkiewicz, Kamil Englard i Sylwia Kurtianiec (wszyscy HML), Anna Wolniewicz i Dorota Wilczyńska (oboje WPEC), Roman Marcuk (ZE), Michał Sobota (WIOŚ) i Justyna Karpińska (Szczytniki).

Najbardziej usportowionym zakładem została legnicka huta (221 punktów), która wyprzedziła kolejarzy i reprezentację Szczytnik (po 172 pkt.), Legmet (158 pkt.), Zakład Energetyczny (152 pkt.) oraz drużynę z Centrum Szkolenia Łączności (129 pkt.). Podsumowanie spartakiady odbędzie się 10 lutego na Balu Sportowca w Klubie Garnizonowym.

(asp)

Puchar dla Konfeksu

Druga drużyna Konfeksu Legnica zdobyła puchar prezesa OZPN w piłkarskim turnieju mikołajkowym trampkarzy. Wyniki meczów półfinałowych: Konfeks I - Amico Lubin 2:0, Konfeks II - Górnik Polkowice 2:1, Stal Chocianów - Miedź Legnica 1:0, Zagłębie Lubin - GKS Raciborowice 4:0, Amico - Stal 0:2, Górnik - Zagłębie 0:0, Konfeks I - Miedź 3:0, Konfeks II - Raciborowice 1:0, Stal - Konfeks I 0:0, Zagłębie - Konfeks II 1:1, Miedź - Amico 1:1, Raciborowice - Górnik 1:3. O trzecie miejsce: Stal - Zagłębie 5:2. Finał: Konfeks II - Konfeks I 1:0. Pierwszym strzelcem turnieju był Grzegorz Grzebek z Chocianowa (11 bramek). Mariusz Rzepecki (Stal) najlepiej spisywał się w bramce, natomiast Marek Pawluk z Zagłębia prezentował najlepszą technikę.

(asp)

Zostaję w Lubinie

● Obejmując w trakcie sezonu zespół, który zawodził i grał poniżej możliwości, zgodził się pan wstępnie na pracę tylko do końca roku.

- Koncepcja kierownictwa Zagłębia była taka, aby do klubu przyszedł ktoś z zewnątrz, nie siedzący w miejscowych układach. Moim zadaniem było uporządkowanie drużyny, w której nie działo się najlepiej. Chociaż wyniki zapewne nikogo nie satysfakcjonują, to jednak myślę, że spełniłem postawione mi zadanie.

● Pozycja "rycerzy wiosny" po rundzie jesiennej dla wielu jest wielkim rozczarowaniem.

- O ile jestem zadowolony z pracy piłkarzy i ich zaangażowania, o tyle nie mogę tego powiedzieć o ilości zdobytych punktów i zajmowanym miejscu. Jesienią Zagłębie nieefektywnie grało na wyjazdach. W czterech meczach wyjazdowych, prowadzonych przeze mnie, zdobyliśmy jeden punkt, a rozgrywki ligowe są przede wszystkim grą o punkty. Natomiast w czterech meczach u siebie zdobyliśmy osiem punktów. W tabeli zajmujemy odległe 13. miejsce, jednak plasując się na 5. miejscu Amice Wronki ustępujemy tylko różnicą czterech punktów.

● Jesienią 1994 roku Zagłębie zajmowało podobne miejsce, mając zbliżoną liczbę punktów, i wiosną wywalczył udział w europejskich pucharach. Czy możliwa jest powtórka?

- Wprawdzie historia często lubi się powtarzać, a w sporcie wszystko jest możliwe, będzie to jednak niezwykle trudne. Proszę spojrzeć - w rundzie jesiennej Zagłębie straciło tylko 16 bramek, ale i strzeliło "tylko" 18 goli. Wiosną, gdy zespół startował także z 13. miejsca, systematycznie szedł do góry, prezentując piłkę mało efektowną, ale za to skuteczną. Dużą rolę odegrała znakomita dyspozycja Majaka, który wykorzystywał wypracowane sytuacje strzeleckie. Gdy jesienią lider zespołu był w słabszej dyspozycji, Zagłębie było jedną z wielu drużyn, grających bardzo przeciętnie. Przewaga Legii i Widzewa jest tak duża, że pozostali będą im tylko "kibicować" w rywalizacji o tytuł mistrza Polski, a kilka zespołów (szanse ma także Zagłębie) walczyć będzie o pozostałe miejsca w czołówce tabeli.

● W wielu wypowiedziach mówił pan, że decyzję o dalszej pracy w Lubinie podejmie po bliższym poznaniu środowiska i przedstawieniu decydom swoim planów i zamiarów. Czy trener Strejlaue zostaje w Lubinie?

- Mam już za dużo lat na "cygańskie" życie, na pracę bez konkretnego celu. Rozmawiałem, wcześniej z wojewodą legnickim, potem dwukrotnie z prezesem KGHM o współpracy klub - kombinat. Mnie zależy i chciałbym tu stworzyć podstawy długofalowego działania, m.in. funkcjonowanie klubu konkretnie ukierunkować, zaczynając od pracy z młodzieżą. Oczywiście nieuniknione są transfery, potrzebne oświetlenie stadionu, zbudowanie bazy piłkarskiej (boisk) dla kilku drużyn i wiele innych przedsięwzięć. Taki program, model klubu zawodowego mam już opracowany. Widząc możliwość powstania tu także kombinatu sportowego, zgodziłem się na dalszą pracę w Zagłębiu.

● Czy oczekiwać należy zmian osobowych w zespole szkoleniowym, współpracującym z panem?

- Nie do końca jeszcze ustaliłem z kierownictwem klubu, jaką funkcję będę pełnił, czy trenera bezpośrednio pracującego z zawodnikami, czy skupię się na roli menedżera. Jest jednak trener, którego chętnie widziałbym w Zagłębiu. Podczas turnieju halowego w Zgorzelcu spotkałem dr. Konstantego Pawlika, mojego dawnego współpracownika, który po dziesięciu latach pobytu za granicą na stałe powrócił do kraju. To doskonały fachowiec, były szkoleniowiec ligowych zespołów, m.in. Stali Mielec, trener o olbrzymiej wiedzy teoretycznej i praktycznej. Kierownictwu klubu złożyłem propozycję jego zatrudnienia.

● A zmiany personalne w kadrze zespołu?

- Jedynymi nowymi piłkarzami, którymi możemy się pochwalić dziś, są Piekarski z

Polonii Gdańsk i Dziewulski z Orląt Łuków. Inne informacje i spekulacje pojawiające się w środowiskach masowego przekazu, dotyczące np. przyjsia Mięciela czy Bąka, są nieprawdziwe. Oczywiście przyjsie nowych piłkarzy jest jeszcze możliwe, jednak na zakup "głośnych" nazwisk stać będzie klub dopiero po korzystnym sprzedaniu Majaka.

Dwóch piłkarzy nie wystąpi wiosną w Lubinie. Jest to Jasiński - wypożyczony na pół roku do Zawiszy Bydgoszcz i Najewski - wrócił po wypożyczeniu do Sokoła Pniewy.

Z ANDRZEJEM STREJLAUEM, trenerem piłkarzy Zagłębia Lubin, rozmawia Nikodem Mielcarek

● Jak będą wyglądać przygotowania do rundy rewanżowej?

- Wszystko jest już związane na ostatni guzik, a zajęcia wznawiamy 2 stycznia we własnych obiektach, gdzie będziemy trenować do 14 bm. Następnie wyjazd na obóz do Szamotuł, skąd wracamy 29 stycznia. Potem kilka dni w Lubinie i drugi obóz (5 - 17 luty) w Nymburku (Czechy), w tamtejszym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich. Po powrocie, aż do inauguracji ligi, trenować będziemy na miejscu.

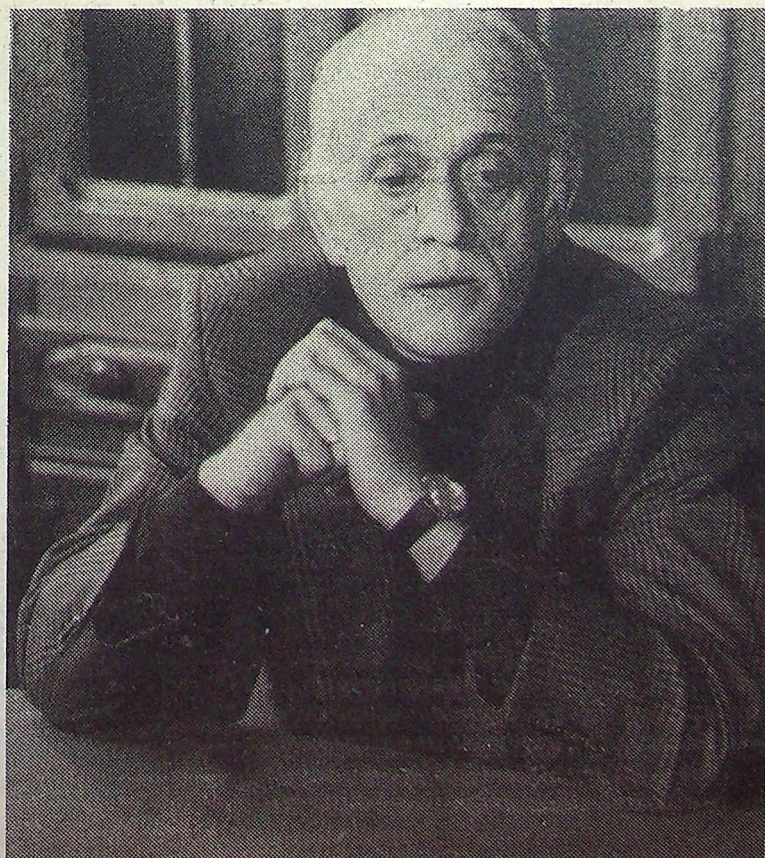
● Kibiców interesują zapewne mecze kontrolne i sparing partnerzy.

- Trwają jeszcze rozmowy i ustalenia z klubami, niemniej jednak trzy terminy są już znane: 31.01 - Varta Namysłów, 27.02 - Amica Wronki (w Lubinie), 2.03 - Widzew Łódź. Pięć meczów kontrolnych rozegramy podczas pobytu w Czechach, m.in. z I-ligowcami - Hradec Kralove, Liberec i Victoria Zizkov.

● Na koniec, nie sposób nie zapytać o cel, jaki postawi pan przed zespołem w drugiej części sezonu.

- Możemy walczyć zarówno o udział w europejskich pucharach, jak i bronić się przed spadkiem. Stać ten zespół na wiele, jednak nie może być aż tyle potknięć, ile zdarzyło się jesienią. Niezmiernie ważny i ciężki będzie pierwszy mecz u siebie z Legią, a przeciwnika nie muszę chyba reklamować.

● Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów w pracy z lubińską jedenastką.





Fot. GRZEGORZ SPALA

W sosie własnym

W łyżwiarzkich mistrzostwach makroregionu wystąpili jedynie zawodnicy Cuprum Lubin. Na Dolnym Śląsku zlikwidowano wszystkie inne sekcje.

- Padły wyjątkowo dobre wyniki, a Konrad Marciniak uzyskał czas zbliżony do tego, jaki uzyskuje na dużym torze - chwali trener Marian Węgrzynowski. - Dobrze pobię utalentowany Grzegorz Kruczek. Teraz wystartujemy na Międzynarodowych Mistrzostwach Szkół w Zakopanem, a potem jedziemy na Puchar Polski juniorów i seniorów. Nasz najlepszy łyżwiarz, Jacek Napora, za tydzień wystąpi w Pucharze Świata w szwajcarskim Davos. Od tych zawodów zależy, czy Napora zakwalifikuje się do reprezentacji na Mistrzostwa Europy w Holandii. Wyniki mistrzostw Makroregionu w łyżwiarstwie szybkim: **juniorzy** - 1. Karolina Kuc

juniorzy - 1. Konrad Marciniak, 2. Robert Ziomek, 3. Robert Winnik

juniorzy młodsi - 1. Monika Nowosielska, 2. Katarzyna Kopyścińska, 3. Dagmara Próba

juniorzy młodszy - 1. Artur Opaliński, 2. Daniel Dobosz, 3. Sebastian Kardela

klasy 8 - 1. Alicja Kuchta, 2. Martyna Grajewska, 3. Agata Rejchman. **Chłopcy** - 1. Grzegorz Kruczek, 2. Marek Wróbel, 3. Krzysztof Maćków

klasy 7 - 1. Agnieszka Obara, 2. Marta Skowron, 3. Barbara Stokłosa. **Chłopcy** - 1. Marek Bartosiewicz, 2. Cezary Kuczyński, 3. Łukasz Ostrowski

klasy 6 - 1. Ewelina Szkutnik, 2. Ewa Lawenda, 3. Katarzyna Rogalska. **Chłopcy** - 1. Rafał Jarosz, 2. Marcin Kisiel, 3. Dawid Skarbek

(szp)

Najlepsi grali w Lubinie

Francuski tygodnik "France Football" opublikował listę 50. plebiscytu na najlepszego piłkarza Europy w ubiegłym roku. Okazuje się, że w ścisłej czołówce znalazło się aż dziewięciu piłkarzy, których mogliśmy oglądać na stadionie Zagłębia Lubin. Większość z nich to reprezentanci AC Milan, które zdeklasowało Zagłębie w rozgrywkach o Puchar UEFA. Najlepszym piłkarzem Europy został liberyjczyk George Weah, który na lubińskim stadionie nie pokazał nawet kilku procent swoich umiejętności. Drugiego piłkarza Europy także nasi kibice doskonale pamiętają z meczu Miedzi Legnica i AS Monako w ramach Pucharu Zdobywców Pucharów. Juergen Klinsman gra obecnie w Bayernie Monachium, a od czasu spotkania z Miedzią "zaliczył" jeszcze Tottenham Hotspur. W pierwszej dziesiątce znalazł się jeszcze Paolo Maldini z AC Milan (siódmy). Poza nim na liście najlepszych futbolistów są inni "znajomi" z Mediolanu: Marcel Desailly (jedenasty), Dejan Savicevic (szesnasty) Franco Baresi (dwudziesty pierwszy) oraz Roberto Baggio i Zvonimir Boban (oba na 23 miejscu). Razem z Baggio i Bobanem uplasował się Anthony Yeboah, obecnie grający w Leeds, który także grał z Miedzią Legnica.

(szp)

Napora brązowy

Jacek Napora (Cuprum Lubin) zdobył dwa brązowe medale na łyżwiarzkich mistrzostwach Polski w Tomaszowie. Na dystansie 5 km lubinianin był zaledwie dwie sekundy gorszy od srebrnego medalisty. Wśród seniorów startowali także lubińscy juniorzy. Najlepiej spisała się Karolina Kuc, która na trzech dystansach była siódma. W najbliższy piątek od 16 najlepsi nasi zawodnicy (oprócz kadrowicza Napory) startować będą na lubińskim torze o medale mistrzostw makroregionu.

(szp)

Zimowy tenis

W Siedlcach odbył się międzygminny turniej tenisa stołowego. Drużynowo wygrała Raszówka przed Siedlcami i Księginicami. Wyniki: grupa do 20 lat - 1. Paweł Rola (Raszówka), 2. Tomasz Nowak (Siedlce), 3. Marcin Nyklewicz (Raszówka). Do 30 lat - 1. Artur Hankus, 2. Andrzej Sobczak (oba Raszówka), 3. Rafał Dubiński (Chróśnik). Do 40 lat - 1. Dariusz Różycki (Raszówka), 2. Dariusz Ziemiański (Chróśnik), 3. Dariusz Rzepski (Księginice). Powyżej 41 lat - 1. Marian Drobny (Raszówka), 2. Józef Koziewicz (Miloradzice), 3. Kazimierz Fiałkowski (Raszówka).

W najbliższą niedzielę o 9.30 w lubińskiej "jedenastce" odbędzie się halowy turniej tenisa ziemnego dla amatorów w grach deblowych.

(szp)

Co jest grane?

SIATKÓWKA

• Eliminacje do mistrzostw Polski juniorów młodszych. Grają: Ikar Legnica, Cholewiec Wałbrzych, Zryw Zielona Góra (sobota o 10, hala przy ul. Głogowskiej w Legnicy)

KOSZYKÓWKA

• Liga międzyokręgowa dziewcząt, Orzeł Polkowice - Orlik Brzeg (sobota o 11 kadetek, o 13 młodzieżki)

TENIS STOŁOWY

• Klasyfikacyjny turniej strefowy juniorów i kadetek (niedziela o 9.30, sala Burzy we Wrocławiu)

SZACHY

• Turniej błyskawiczny (środa o 17, DK "Kopernik" w Legnicy)

BRYDŻ SPORTOWY

• Korespondencyjne mistrzostwa Polski (poniedziałek o 17, DK "Kopernik" w Legnicy)

(szp)

Krótko

- Górnik Lubin zajął 35. miejsce w klasyfikacji klubowej bokserów - juniorów. Indywidualnie pierwszy był Mirosław Kogut (waga lekkośrednia). Drugie miejsca zajęli Piotr Piorunowski i Krzysztof Ciechanowski, a trzecie - Adam Olszewski.
- Koszykarki Orla Polkowice po pierwszej rundzie rozgrywek III ligi są na drugim miejscu.
- Konrad Typek (Miedź Legnica) został mistrzem Legnicy w szachach błyskawicznych. Kolejne miejsca zajęli: Jacek Jaśkowski (Miedź), Ryszard Nizialek (Hetman Gryfów), Łukasz Cyborowski (Miedź), Dariusz Walsiak (Caissa) i Jacek Najduk (Legnickie Towarzystwo Szachowe).
- W Lubinie o punkty w wojewódzkim turnieju klasyfikacyjnym w tenisie stołowym walczyli kadeci i juniorzy. Wyniki: **kadeci** - 1. Natalia Nabzdyk, 2. Lucyna Hajdamowicz (obie Ustronie Lubin), 3. Irena Komarnicka, 4. Katarzyna Szczepanek (obie SKS LZS Lubiatów), 5. Angelika Sieradzka (SKS LZS Gieraltowiec), 6. Ewelina Wanatowska (Konfeks Legnica); **juniorzy** - 1. Lucyna Hajdamowicz, 2. Natalia Nabzdyk, 3. Katarzyna Jaśkowiak (Górnik Polkowice), 4. Iwona Martowicz (Konfeks), 6. Roksana Łęska (Ursus Złotoryja); **kadeci** - 1. Mariusz Kurzac, 2. Paweł Kurzac (oba Ustronie), 3. Michał Zawada, 4. Miłosz Olszewski, 5. Bartłomiej Klonowski (wszyscy Górnik), 6. Piotr Stankiewicz (Ustronie); **juniorzy** - 1. Daniel Buchta, 2. Wojciech Korbas, 3. Wojciech Mańczyk (wszyscy Amico Lubin), 4. Sebastian Teodoridis (Górniki), 6. Tomasz Łukawiecki (MKS Chojnów).
- Po dziesięciu rundach ligi okręgowej brydża sportowego prowadzi Waldi Jawor (182 VP). Następne miejsca zajmują: Strzelec Caro Lubin (180 VP), Kopernik Wodnik Legnica (153 VP), MDK Chojnów (151 VP), JKB Jawor (141 VP), Kopernik II (130 VP), Hutnik Legnica (125 VP), Hutnik Głogów (111 VP), Azyl Jawor i Władencja Złotoryja (po 109 VP) oraz Technikum Górnicztwa Rud Lubin (93 VP). Kolejna runda 14 stycznia.
- Krystyna Pieczulis z Głogowa, reprezentująca AZS Katowice, wygrała Uliczny Bieg Sylwestrowy w Trzebnicy.
- Przed rozpoczynającą się w najbliższy weekend rundą rewanżową I ligi piłki nożnej halowej Cuprum Polkowice zajmuje szóste, a Cynk Mał Legnica - drugie miejsce.

(szp)

Sportowcy z tornistrami

Podsumowane zostały wyniki rywalizacji szkół w ramach igrzysk młodzieży makroregionu dolnośląskiego. W klasyfikacji województwa legnickie zajęło pierwsze miejsce, wyprzedzając Wrocław, Zieloną Górę i Wałbrzych. Najlepiej wypadli siatkarze SP 12 Głogów, siatkarki SP 1 Głogów, piłkarze ręczni SP 10 Głogów, koszykarki SP 3 Polkowice i tenisiści SP 3 Lubin, którzy zajęli pierwsze miejsca w swoich konkurencjach. Srebrne medale zdobyli piłkarze nożni głogowskiej "dwunastki", dwubości i pływacy z SP 10 Głogów, siatkarki jaworskiej "dwójki", lekkoatletki SP 7 Lubin, oraz tenisiści SP Siedlce i SP 4 Lubin.

Dobrze spiywali się młodzi lekkoatleci podczas mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego. Tomasz Wawrowski (MLKS Zagłębie Miedziowe Lubin) był pierwszy w skoku w dal, a jego koleżanka klubowa, Joanna Garnys, (w dysku) i Dariusz Gniewosz z Piasta Głogów (w pchnięciu kulą) zdobyli srebrne medale.

Drużyna z SP w Chobieni zadebiutowała w egzotycznej dyscyplinie - unihok (hokej halowy). W Międzynarodowym Festiwalu Unihoka w Elblągu Chobienia zajęła miejsce w drugiej dziesiątce.

W klasyfikacji szkół naszego województwa zwyciężyła głogowska "dziesiątka". Jest to najbardziej usportowiona szkoła w Legnickiem. Kolejne miejsca: 2. SP 3 Polkowice, 3. SP 7 Lubin, 4. SP 2 Jawor, 5. SP Siedlce, 6. SP 12 Głogów, 7. SP 10 Lubin, 8. SP 2 Złotoryja, 9. SP 9 Legnica, 10. SP 8 Głogów, 11. SP Gieraltowiec, 12. SP 1 Głogów, 13. SP 11 Legnica

(szp)

Kiedy zmęczeni kilkoma dniami podróży stanęli na granicy, strażnicy przepuścili tylko Cucę z dziećmi. Arek, żeby znaleźć się w Abchazji, musiał przejść przez rzekę. Wcześniej nie przyszło mu nawet do głowy, że z ważnym dokumentem będzie musiał nielegalnie przekraczać granicę. Jego paszport nie interesował Abchazów. Chyba żeby między kartki włożył 500 dolarów. Tyle zażądali. Musiał więc przepławić się wpław, a potem przejść przez zaminowane pole.

Arek jest legniczaninem. Jego żona, Abchazka, po wielu latach rozłąki z rodziną, zapagnęła zobaczyć bliskich. Do Abchazji droga wciąż prowadzi przez Moskwę. Stąd polecili do Soczi, a do granicy dojechali taksówką. Tutaj czekali na nich krewni. Chociaż minęło już dwa lata od zakończenia wojny, komunikacja nadal jest sparaliżowana, a podróż to prywatne zmartwienie.

Cuca pochodzi z kraju o rzadkiej urodzie krajobrazu. Z jednej strony jej rodzinnego domu widać Morze Czarne, z drugiej Kaukaz, a na wprost ciągnące się pod horyzont drzewa mandarynkowe. Krajobraz z figowcami, eukaliptusami i palmami został zeszpecony ludzkim nieszczęściem.

Przed domami siedzi wielu kalekich młodych mężczyzn. Jedni bez ręki, drudzy bez nogi czy nawet obu. Wielu chodzi wspartych na kulach. Bratu Cucy urwało prawą nogę. Inni krewni mieli dużo mniej szczęścia. Zginęli.

- Tutaj ciężko się żyje, ale kiedy nie ma wojny, to już jest dobrze. To straszne, jeśli młody mężczyzna jest kaleką, ale gdy żyje, to już jest dobrze. Tego nauczono mnie w Abchazji - mówi Cuca Gabnia-Czuba.

Jej brat, inwalida wojenny, dostaje na utrzymanie z państwowej kasy trzy dolary miesięcznie. Na tyle oceniono wartość jego nogi. Może za to kupić kilka bochenków chleba. Zagadkę, jak się za to utrzymać, musi rozwiązać sam.

Teraz Abchazi uprawiają ziemię głównie na własne potrzeby. Herbaty długo jeszcze nikt od nich kupować nie będzie. Czasami za rosyjską granicą udaje się im sprzedać trochę owoców i warzyw. Granicę przekraczać mogą tylko kobiety. Na przejściach tłoczą się więc z wózkami wypchanymi towarami. Sprzedają w Rosji i tam kupują coś na potrzeby domu. Teraz one utrzymują swoich kalekich mężów.

**Gunda Aza
poszła na wojnę
nie dlatego,
że chciała walczyć
z Gruzinami.
Kiedy zginął
jej siedemnastoletni
syn, sądziła
że jeśli zaciągnie się
do wojska ze starszym,
będzie dla niego
ochroną,
że ustrzeże go
przed nieszczęściem.
Pochowała obu.**



Wpław do Abchazji

Wielu z nich już do końca życia powinno spędzać czas w sanatoriach. Ale Pitsunda, wielki kurort, nieprędko przyjmie gości.

- Sanatoria i hotele to jedna wielka ruina. W czasie wojny mieszkali tu uciekinierzy. Szybko zniszczyli domy. Teraz nie ma kto ich remontować.

- Abchazi opowiadają, że Gruzini napadli na nich jak Niemcy na Polskę. Niespodziewanie. Rozpamiętują jak z cynizmem przekazywali im abchaskich jeńców, już nieżywych, ale jeszcze ciepłych - opowiada Cuca. - Zabijali też rodaków, którzy nie chcieli walczyć ze swoimi sąsiadami Abchazami.

W jej wsi Abchazi zamordowali gruzińskie małżeństwo starsuszków. Syn, który przyjechał ich zabrać, nie zdążył na czas. Ich dom był już zajęty.

Dawniej Cuca z upodobaniem spacerowała po parkach Suchumi, w których swobodnie chodziły pawie. Nawet ptaki czuły się tu bezpiecznie. Dzisiaj, chociaż wojna skończona, Abchazi wciąż żyją w strachu. Po zmierzchu nikt tu nie wychodzi. Ludzie zamykają się w swoich domach. Niektóre z nich wciąż są arsenałami broni.

Gruzini i Abchazi walczyli o to, żeby było lepiej. Lepiej sprowadziło się dla nich do tego, że nie mieszkają już w najbliższym sąsiedztwie. Polityka i życie często nie idą jednak w parze.

Kuzynka Cucy, Gunda Aza, matka dwóch synów, poszła na wojnę nie dlatego, że chciała walczyć z Gruzinami. Kiedy zginął jej siedemnastoletni syn, sądziła, że jeśli zaciągnie się do wojska ze starszym, będzie dla niego ochroną, że ustrzeże go przed nieszczęściem. Pochowała obu.

Teraz wróciła do domu, w którym jedynym mężczyzną jest mąż jej córki. Gruzini...



Czy gminy zbankrutują?

Sejmik Samorządowy Województwa Legnickiego wystąpił do premiera Józefa Oleksego przeciwko postanowieniu ministra finansów o zmianie podstawy do naliczania podatków od nieruchomości. Jak obliczono zmiana decyzji kosztować będzie tylko polkowicki samorząd 100 mld zł. Stracą także Legnica, Lubin, Głogów, Rudna i Warta Bolesławiecka. Gminy będą musiały oddać ponad połowę podatków od nieruchomości. Nieoczekiwana korekta zapłaconych podatków dotknie nie tylko samorządy, ale także KGHM Polska Miedź SA.

Cale zamieszanie rozpoczęło się we wrześniu ubiegłego roku. Wówczas to Ministerstwo Finansów powiadomiło izby skarbowe o zmianie podstawy do naliczania podatków od nieruchomości. Zgodnie z tym dokumentem wszystkie jednoosobowe spółki skarbu państwa mają zweryfikować wyceny majątku trwałego przejętego od przedsiębiorstw państwowych od stycznia 1995 roku.

Najogólniej korekta ma zmienić początkową wartość nieruchomości. Od wartości stwierdzonej w dniu przekształcenia trzeba odliczyć amortyzację i od pozostałej kwoty dopiero odprowadzić podatek. Tak więc księgowa wartość majątku trwałego zostanie generalnie zmniejszona. Wstępnie szacuje się, że w przypadku KGHM różnica wyniesie około 56 proc.

Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi został przekształcony w jednoosobową spółkę skarbu państwa we wrześniu 1991 r. Wówczas też ustalono wartość majątku trwałego, jaki został przejęty od państwowego przedsiębiorstwa. Na bazie tych obliczeń sprzed czterech lat KGHM Polska Miedź SA płaci samorządom podatki od nieruchomości. Stanowiły one dotychczas o finansowym powodzeniu gmin, na których terenie znajdowały się obiekty spółki. Gmina Polkowice otrzymała tylko w tym roku 190 mld starych złotych za należne podatki. Po przeszacowaniu, zgodnym z ostatnimi decyzjami ministerstwa finansów, kwota zostanie obniżona o połowę.

Na podstawie decyzji ministerstwa miedziowa spółka wystąpiła do jedenastu samorządów o zwrot wypłaconego im już podatku. Pismo podpisane przez pierwszego zastępcę prezesa, Katarzynę Muszkat, datowane jest na 11 grudnia 1995 r. Samorządy powinny, po przeszacowaniu majątku



spółki, zwrócić Polskiej Miedzi około 300 mld starych złotych. Dla gmin oznacza to katastrofę finansową. Przeciwko decyzji ministerstwa wystąpił Sejmik Samorządowy i KGHM.

Członkowie sejmiku przypominają, że budżety gmin przygotowuje się z wielomiesięcznym wyprzedzeniem. Pieniądze z podatków nie leżą na kontach, ale są wykorzystywane do finansowania działalności samorządów. Z nich płacone są inwestycje, utrzymywane urzędy itd. Co więcej, gminom wciąż przybywa obowiązków. Administracja rządowa przekazuje im swoje kompetencje i wynikające z nich wydatki. Od stycznia przeszły w zarząd samorządów wszystkie szkoły podstawowe. W innej sytuacji jest Legnica, gdzie w ramach programu pilotażowego przejęto znacznie większe zadania. Co prawda bez takiego programu, ale podobne działania podejmowały w ostatnich latach inne gminy, szczególnie te, które dysponowały znacznymi kwotami wypłacanymi jako podatki przez KGHM. Co stanie się z rozpoczętymi i planowanymi inwestycjami i utrzymaniem już przejętych placówek?

Dodatkowym argumentem przeciwko wprowadzeniu zmian w opłatach podatku od nieruchomości jest utrata wiarygodności firm wykonujących zlecenia gmin. Jeżeli przepis ten zostanie rygorystycznie wprowadzony, to wiele przedsiębiorstw, które już wykonały zlecenia samorządu, może nie otrzymać pieniędzy. Utrata połowy wpływów z KGHM może zaważyć nawet na funkcjonowaniu gmin.

Wprowadzenie pod koniec ubiegłego roku nowych zasad podatkowych doprowadziło już do bałaganu w samorządach, ale odbija się także na Polskiej Miedzi. Po przeliczeniu wartości majątku trwałego przejętego od przedsiębiorstwa państwowego zmieni się ich wartość księgowa. A co za tym idzie, także wielkość odpisów amortyzacyjnych. Ostatecznym efektem będzie wzrost dochodów spółki, a jednocześnie znaczne podwyższenie podatku dochodowego. Tak więc KGHM będzie miał mniej pieniędzy na inwestycje i inne wydatki.

Przedstawiciele KGHM niepokoi również zmiana wartości nieruchomości przed wprowadzeniem spółki na giełdę papierów wartościowych. Jest to równoznaczne z obniżeniem wartości Polskiej Miedzi i zmniejszeniem wartości akcji. Takie działanie musi dziwić i niepokoić.

Ubocznym efektem takiej decyzji jest oczywiście bałagan. Nie wiadomo, jak skuteczne będą protesty wysyłane do premiera i Rady Ministrów. Dostosowanie zapłaconych już podatków do nowych przepisów wymagać będzie wiele pracy tak dla finansistów z KGHM, jak i samorządowych. Wątpliwości budzi także skuteczność egzekwowania od gmin wypłaconych już kwot. Zostały one już wydane.

Protesty KGHM nie są jedynymi wystąpieniami przeciwko postanowieniu ministerstwa finansów. Nie zgadzają się z nim także inne duże jednoosobowe spółki skarbu państwa. Na razie nie ma jednak na nie odpowiedzi. Zdaniem wielu ekspertów postępowanie ministerstwa jest niezgodne z prawem, gdyż dotyczy okresu przed jego wydaniem. Nie można naliczać podatku wstecznie, a tego właśnie domaga się minister. Co prawda zapewni to budżetowi państwa dopływ sporej gotówki, ale może zagrozić bytowi gmin, a nawet zachwiać normalne funkcjonowanie dużych spółek. Rozstrzygnięcia korzystnego dla wszystkich na razie nie znaleziono.

JAN
KRZYSZTOF

Zarząd Miasta Legnicy

o g ł a s z a przetarg nieograniczony

na oddanie w najem lokali użytkowych znajdujących się na terenie miasta Legnicy z określeniem branży - przeznaczenia

Lp.	Adres lokalu	Powierzchnia użytkowa w m kw.	branża	cena wywoławcza postąpienie w zł	wadium w zł
1.	Komuny Paryskiej 2, I p.	102,46	bez branży	1/20	300
2.	Komuny Paryskiej 2, II p.	96,61	bez branży	1/20	300
3.	Matejki 15	23,48	bez branży	1/50	300
4.	Asnyka 22	ok. 130	pom. magaz.	1/20	200
5.	Wrocławska 41 of., p. 26	11,56	pom. magaz.	1/20	200
6.	Plastowska 58 of., III p.	99,94	pom. magaz.	1/20	200
7.	Anielewicza 3b	46,68	bez branży	1/20	200
8.	Daszyńskiego 24	22,62	bez okr. branży	1/50	300
9.	Parkowa 2	17,44	bez branży	1/20	200
10.	Wrocławska 41, I p, p. 7	13,15	pom. biurowe	1/20	200
11.	Orla Białego (park)	5,56	kiosk	1/20	200
12.	Nowy Świat 4	24,19	bez branży	1/50	300
13.	Czarneckiego 18 of.	42,08	bez okr. branży oprócz pl. handlowej	1/20	200
14.	Głogowska 27 of.	118,90	bez okr. branży oprócz pl. handlowej	1/20	300
15.	Korczaka 2	223,29	bez okr. branży	1/50	500
16.	Chojnowska 56	10,10	bez branży	1/50	200

Przetarg odbędzie się 16 stycznia 1996 r. o godz. 10 w Urzędzie Miasta Legnicy, sala 226, II p. Lokale udostępnione będą do oglądania 13 stycznia 1996 r. od godz. 10 do 13. Wadium należy wpłacić w kasie ZGM, ul. Zielona 7, parter, 15.01.96 i 16.01.96 do godz. przetargu. Szczegółowe informacje oraz projekty umów do wglądu w ZGM, ul. Zielona 7, tel. 222-40.

Osoba wygrywająca przetarg na lokal ma obowiązek złożyć weksel in blanco i deklarację wekslową podpisaną przez dwóch poręczycieli. W przypadku niezłożenia weksla i deklaracji wekslowej w ciągu trzech dni od daty przetargu osoba wygrywająca przetarg traci prawo do lokalu i wpłaconego wadium.

Zgodnie z decyzją Zarządu Miasta Legnicy z 1.03.95 r. z uczestnictwa w przetargu wyłącza się podmioty, z którymi rozwiązano umowę najmu w związku z zaległościami czynszowymi. W przypadku wycyтовania lokalu przez osobę, z którą rozwiązano umowę, osoba ta traci prawo do lokalu oraz wpłaconego wadium. Organizator zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Kalendarz wystaw

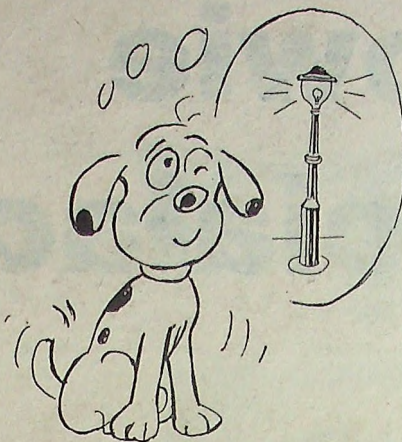
28.01.96	Radom	championów
16-17.03.96	Katowice	międzynarodowa
14.04.96	Kraków Lublin	klubowa ras polskich klubowa jamników i molosowatych bez bokserów, dogów nowofundlandów i rottweilerów
20-21.04.96	Opole	międzynarodowa
28.04.96	Wrocław	klubowa VII, VIII i X grupy FCI
	Toruń	klubowa szpiców
5.05.96	Łódź	międzynarodowa
12.05.96	Bydgoszcz Kielce	
19.05.96	Radom, Leszno	
25-26.05.96	Bytom	międzynarodowa
2.06.96	Wałbrzych, Gorzów Wlkp., Racibórz	
9.06.96	Płock	
16.06.96	Lublin, Grudziądz, Częstochowa	
23.06.96	Kraków, Inowrocław	
29-30.06.96	Szczecin	międzynarodowa
6.07.96	Katowice	Śląska Wystawa Owczarków Niemieckich
7.07.96	Bielsko-Biała, Olsztyn	
13-14.07.96	Warszawa	międzynarodowa
21.07.96	Krosno, Gdynia	
28.07.96	Koszalin, Jelenia Góra	
4.08.96	Zakopane, Chojnice	
11.08.96	Bydgoszcz	klubowa pinczerów-sznuicerów
18.08.96	Rzeszów	
24-25.08.96	Sopot	międzynarodowa
1.09.96	Wrocław	
8.09.96	Białystok, Toruń, Przemyśl	
15.09.96	Chorzów, Konin	
22.09.96	Zielona Góra, Nowy Sącz	
28-29.09.96	Wrocław	międzynarodowa
6.10.96	Rybnik	
13.10.96	Warszawa	klubowa owczarków niemieckich
	Gdynia	klubowa terrierów
	Łódź IX grupa	klub. past. niepol. bokserów, dogów, rottweilerów
20.10.96	Zabrze	
9-10.11.96	Poznań	międzynarodowa

WYSTAWY

w Europie w 1996 r.

6-7.01 - GÖTEBORG Szwecja
6-7.01 - KAJAANI Finlandia
10-11.01 - GENÈVE Szwajcaria
13-14.01 - TALLINN Estonia
14.01 - TROMSØ Norwegia
20-21.01 - TURKU Finlandia
22-23.01 - LE BOURGET Francja
26-28.01 - MOUSCRON Belgia
2-4.02 - EINDHOVEN Holandia
17-18.02 - JUTLAND Dania
18.02 - BORG-EN-BRESSE Francja
24-25.02 - GRAZ Austria
24-25.02 - KONSBERG Norwegia
25.02 - GAND Belgia
25.02 - TOULOUSE Francja
2-3.03 - LILLE Francja
3.03 - ZUIDLAREN Holandia
9-10.03 - POITIERS Francja
9-10.03 - MALMÖ Szwecja
9-10.03 - HELSINKI Finlandia
16-17.03 - KATOWICE Polska
16-17.03 - MONTLUÇON Francja
23-24.03 - BRNO Czechy
24.03 - ANGERS Francja
27.03 - NIZZA Francja
29-31.03 - LUXEMBURG Luksemburg

pieskie życie

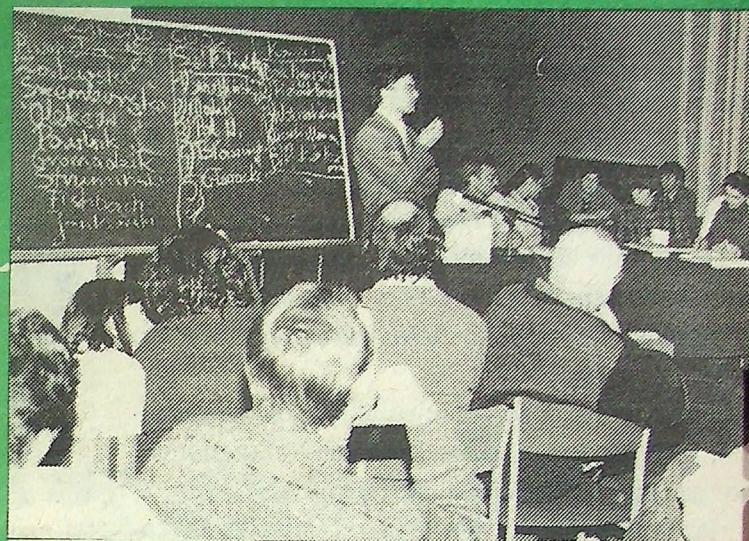


**Psim swędem
zupełnie za darmo udało się
psiarzom wdrzeć
na łamy "Konkretów".
Jeżeli nie-psiarzom
wydamy się
wystarczająco śmieszni,
jest szansa,
że będziemy tu trafiali częściej,
np. raz w miesiącu.**

Startuje związek kynologiczny

W grudniu odbyło się Walne Zgromadzenie członków Związku Kynologicznego tworzących oddział w Legnicy. Wybrano władze nowo powstałego oddziału, który rozpoczął działalność 1 stycznia 1996 r.

Pierwszy tydzień zajma jeszcze przygotowania organizacyjne, ale już w czwartek i piątek (11 i 12 bm.) w siedzibie oddziału przy ul. Libana 10 będą dyżurowali członkowie zarządu i sekcji. Przyjmowane będą zapisy do związku, a dotychczasowi członkowie innych oddziałów będą mogli dopełnić na miejscu formalności związanych z przeniesieniem.



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI



wystawy w Austrii w 1996 r.

24-25.02 - GRAZ - międzynarodowa
23-24.03 - WR. NEUSTADT - krajowa
6-9.06 - WIEN - światowa
20-21.07 - OBERWART - krajowa
24-25.08 - INNSBRUCK - międzynarodowa
21-22.09 - WELS - międzynarodowa
12-13.10 - TULLN - międzynarodowa
2-3.11 - STOCKERAU - krajowa

wystawy w Niemczech w 1996 r.

2-3.03 - NURNBERG
16-17.03 - OFFENBURG
23-24.03 - BERLIN
13-14.04 - MÜNCHEN
3-5.05 - DORTMUND
18-19.05 - SAARBRÜCKEN
1-2.06 - FRANKFURT
7-8.09 - BOHL-IGELHEIM
28-29.09 - NEUMÜNSTER
18-20.10 - DORTMUND

Nie kupuj psa z worka

Słodka kulka po pół roku wyrasta na szpetną pokrakę. Pozostaje tylko zakłnąć i kochać ją dalej albo...

Albo nie kupować od rzekomych hodowców rzekomo rasowych szczeniąt. W Legnicy tupet producentów psów "rasowych" jest tak wielki, że sprzedają je po cenach okazjonalnych, czyli takich samych, jak sprzedaje się prawdziwe psy rasowe. Najłatwiej o taką okazję na tzw. giełdach w Legnicy i Lubinie.

Jeżeli chcesz kupić naprawdę rasowego psa, pytaj w Związku Kynologicznym. Tu znajdziesz informacje o sprzedawanych miotach rasowych psów, o szczeniętach, które już czekają na właściciela. Tu możesz czasem kupić psa po cenie okazyjnej, jeżeli hodowca przekona się, że tobie można oddać psa ze spokojem o jego los.

Pies z elektroniką

Niemożliwe staje się możliwe. Gdańsk pierwszy w Polsce stworzy dokładny rejestr psów. Jeszcze w tym miesiącu czworonogi będą miały wszczepione pod skórą małe mikroprocesory. Służby miejskie i weterynaryjne dostaną specjalne czytniki informacji zawartych w mikroprocesorze. Kto obawia się mikroprocesorów, będzie mógł wybrać tatuaż.

Kurs asystencki

Po 15 bm. oddział wrocławski ZKP organizuje kurs asystencki, na który skłonny jest przyjąć kandydatów z oddziału legnickiego. Chętni muszą mieć przynajmniej dwuletni staż w związku i nie mniej niż średnie wykształcenie. Listę kandydatów na kurs asystencki sporządza zarząd oddziału w Legnicy. Szczegółowe informacje można uzyskać pod tel. 299-25.

Więźniowie w obcych ciałach

Holenderscy naukowcy, prowadząc pośmiertne badania mózgu, zlokalizowali strukturę anatomiczną, która odpowiada za to, czy czujemy się mężczyzną, czy kobietą - podała "Gazeta Wyborcza" za najnowszym numerem tygodnika "Nature Genetics". Struktura ta to jądro łożyskowe prąka krańcowego, część podwzgórza, od dawna uznanego za niezwykle ważny w życiu seksualnym człowieka. U mężczyzny jądro to jest o połowę większe niż u kobiet, co nie zależy od naszych preferencji seksualnych. Okazuje się natomiast, że u transseksualistów typu mężczyzna-kobieta, którzy czują się kobietami uwięzionymi w męskim ciele, jądro łożyskowe ma kobiece rozmiary.

Odkrycie to może być rewolucyjne dla wyjaśnienia, skąd bierze się transseksualizm - niezgodność poczucia płci psychicznej z budową ciała.

Prof. Julia Kruk-Jeromin, chirurg plastyk z Akademii Medycznej w Łodzi, autorka ponad 300 zabiegów na transseksualistach, jest jednak zaskoczona tą wiadomością. Na początku października była bowiem w Ulm pod Monachium na sympozjum naukowym. Zjechali endokrynolodzy, psychiatry i chirurdzy plastyczni z całego świata, ale o niczym podobnym nie mówili. - Ja bym się jednak bardzo cieszyła, gdyby wreszcie pojawił się naukowy dowód, wykluczający hipotezy, że transseksualizm to tylko faniaberia tych biednych dotkniętych błędem natury ludzi.

Do tej pory nieznane są przyczyny transseksualizmu. Zdaniem naukowców należy ich szukać w okresie płodowym i endokrynologicznym. Analizuje się nieprawidłowości w genach i funkcjonowaniu mózgu. Nie bagatelizuje się tych czynników, gdyż wychowanie chłopca jak dziewczynki, lub odwrotnie, przy sprzyjającym podłożu psychicznym może prowadzić do wypaczenia płci psychicznej.

Transseksualizm najwyraźniej ujawnia się dopiero w okresie dojrzewania. Z reguły ci ludzie dojrzewają dwa lata wcześniej, jakby ich mózg sygnalizował zakłócenia w odczuwaniu własnej płci.

Danka już w wieku 10 lat nienawidziła swego ciała. Wkrótce zaczęła zakochiwać się w dziewczynach. "Nie mogłam się temu w żaden sposób oprzeć i wyglądało na to, jakbym naprawdę była chłopcem", wspomina. Próbowала z tym walczyć, ale każdy pocałunek kolegi przejmował ją obrzydzeniem. Pamięta jak zaczęła chodzić z Pawłem. Zazdrościły jej w szkole wszystkie dziewczyny, a potem, gdy z nim zerwała, nazwały "głupią". W zawodówce ubierała się tylko w spodnie. Dyrektorka, wyjątkowo tolerancyjna, zwolniła ją z gimnastyki. Zaczęto do niej mówić Daniel i tak już zostało.

Ada Strzelec, autorka książki "Byłam mężczyzną", opisała koszmar uwięzienia w męskim ciele. Kiedyś, zobaczywszy na ulicy rozwiane włosy



Pierwszej na świecie operacji zmiany płci dokonano w 1930 roku w Dreźnie. Transseksualistce mężczyźnie wszczepiono narząd płciowy kobiety, łącznie z jajnikami. Niestety zmarł. W Polsce po raz pierwszy mężczyzna stał się kobietą w 1983 roku, za sprawą docenta Aleksandra Wigury. Zabieg przeprowadzono w szpitalu kolejowym w Miedzylesiu pod Warszawą. Dla pacjenta - zresztą wybitnego artysty - rezultat był korzystny, dla lekarza - mniej. Prokuratura Wojewódzka w Warszawie oskarżyła go o spowodowanie "ciężkiego uszkodzenia ciała, uniemożliwiającego płodność". Kiedy wkrótce został uniewinniony, kłopoty zaczęły się dla pacjenta. Sąd rejonowy zmienił mu w akcie urodzenia płeć na... "nijaką". Dopiero sąd rewizyjny uznał go prawnie za kobietę.

Po dwudziestoletniej przerwie podjęto kolejne próby. Prof. Julia Kruk-Jeromin, kierownik Kliniki Chirurgii Plastycznej Akademii Medycznej w Łodzi, pierwsza w Polsce pomogła "przeoblec się kobiecie w mężczyznę". W operacjach transseksualnych kobiet specjalizuje się do tej pory. Dokonała ich już ponad trzysta.

Drugim silnym ośrodkiem w kraju, gdzie przeprowadza się powrotne zabiegi (na transseksualistach typu mężczyzna-kobieta) jest Klinika Urologii Akademii Medycznej w Gdańsku, kierowana przez prof. Kazimierza Krajkę.

dziewczyny, poczuła tak silny ból, że chciała się rzucić pod pociąg. Próby samobójcze podejmowała zresztą kilkakrotnie. Wśród chłopców starała się zachowywać "po męsku", czasem nawet przewodzić nimi. Ale ciągnęło ją do dziewcząt. Z zawodówki budowlanej, gdzie trafiła, uciekała często pod liceum, aby na nie popatrzeć. Kiedyś poszła z kolegą na bal maturalny. Było tam mnóstwo pięknie ubranych dziewcząt. Pragnęła się wkraść do ich zakazanego kręgu. "Gdy zagrano białego walca, jedna z dziewcząt siłą zaciągnęła mnie na parkiet. Nogi się pode mną ugięły, trzęsłam się jak galareta, ale to było cudowne. Z tą dziewczyną potem się długo spotykałam, wydawało mi się, że "chodzę" z nią jak chłopak, jednak nie było tu erotycznego zainteresowania, a jedynie przyjemność przebywania z nią", opowiada.

Pierwszy kontakt fizyczny przeżyła jednak z chłopakiem. Miała 15 lat i wpadła w popłoch. Znała już bowiem pogardliwe słowo peda.

Transseksualista mężczyzna nie musi odczuwać pociągu fizycznego do tej samej płci. Często nawet brzydzi go homoseksualizm. Martwi się, że jego zniewieściały sposób bycia może wydać się podejrzany. Z kobietami, jeśli go pociągają, wiąże się platonicznie. Kocha w nich odrębność, którą sam chciałby przyswoić, ale którą jednocześnie odrzuca. - W młodości często wyobrażałem sobie, że trzymam za rękę uroczą młodą panienkę i przechadzam się z nią przy blasku księżyca, szepcząc jej do ucha słodkie słowa. Ale na tym kończyło się moje marzenie - mówi jeden z nich.

Dlatego też wielu transseksualistów zawiera związki małżeńskie ze złudną nadzieją, że ich problem rozwiąże się sam. Tak było z Adą Strzelec, która - jeszcze w męskim ciele - kilka lat była mężem i ojcem trojga dzieci. Tak było z Erwinem, który poznał Ewę na pielgrzymce do Częstochowy.

Pochodzili z odległych stron, ale postanowili utrzymać znajomość. Po sześciu miesiącach zamieszkali razem, by poznać się jeszcze lepiej. Erwin nie nakłaniał swej partnerki do kontaktów intymnych, co Ewie imponowało. Dziwiło ją tylko, że Erwin zakładał sukienki. "Myślałam, że to jakiś chwilowy odskok", tłumaczyła sobie i namówiła Erwina do zawarcia małżeństwa. Po ślubie, także kościelnym, Erwin wciąż nie miał chęci do miłosnych igraszek. Nie przestawał natomiast ubierać się w damskie rzeczy i powtarzać, że pragnie być kobietą. Że chciałby urodzić dziecko i karmić piersią. Tego Ewa nie mogła pojąć i doszło do rozwodu.

Żona Ady Strzelec przeżyła szok dopiero wtedy, gdy po kilku latach zastała swą "męską połowę" w damskiej koszuli nocnej i z wypchanym biustem.

Bywają jednak w podobnych układach szczęśliwe, niekonfliktowe związki, gdy żona transseksualisty nie odczuwa potrzeby współżycia. Te "białe małżeństwa" nie rozpadają się nawet po operacji "korygującej płeć". Dwie kobiety żyją wówczas jak siostry. To jeden z dowodów, wcale nierzadkich, na to, że nazwa "transseksualizm" jest myląca. Seksualizm jest dla nich bowiem mniej ważny niż sfera psychiki. O tym, że w ich ciele uwięziona jest dusza kobiety, przekonani są zarówno transseksualisci z bicepsami atlety, jak wąтли, smukli chłopcy o drobnych dłoniach.

**BLAŻEJ
TORAŃSKI**

W XI w. Awicenna - arabski filozof i lekarz - stosował terapię kolorystyczną. Zakładał np. czerwone bandaż, by poprawić krążenie krwi u swoich pacjentów. Z końcem XIX w. amerykański mistyk, artysta i lekarz, Edwin Babbit, stosował leczenie zielonym światłem u ludzi z zaburzeniami emocjonalnymi. Opatentował on urządzenie pod nazwą "chromolume", które przepuszcza promienie słoneczne przez kolorowe szkła i jest wykorzystywane do leczenia.

Współczesne leczenie kolorem odbywa się w sposób dwojaki: przez odpowiednie naświetlenie (różnokolorowe światło kieruje się na tył ciała, okolice kręgosłupa i rdzeń kręgowy) oraz poprzez wyobrażanie sobie danego koloru, co ma wpływać uzdrawiająco na chory organ lub poprawić samopoczucie.

Ale zanim zaczniemy stosować chromoterapię, musimy uświadomić sobie, że nie należy leczyć się kolorem na własną rękę. W chromoterapii nie ma ustalonych wzorów, schematów i recept. Każdy człowiek jest inny i odmiennie wpływają nań różne barwy. Psycholodzy i lekarze na podstawie bogatego materiału dowodowego stwierdzili, że upodabianie do poszczególnych barw mówi nie tylko o naszej psychice, ale również o marzeniach i pragnieniach.

A zatem zapoznajmy się z mową kolorów:

Czerwony - kolor uznawany za najważniejszy w naszym życiu. Rozgrzewa, ożywia, przyspiesza wibrację działając na ośrodek zawiadujący żywotnością fizyczną.

Dawni chromoterapeuci wierzyli, że promienie czerwone wnikają głęboko w ciało, wzmacniając przemianę materii, powodując szybszy obieg krwi, działając pobudzająco i podniecająco. Współcześni psychologowie odkryli, że pobyt w pokoju o czerwonych ścianach pozwala na szybsze odzyskanie sprawności umysłu. Czerwień pomaga przy wszystkich postaciach chorób krwi, łagodzi paraliż, zwalcza gruźlicę. Czerwony jest kolorem miłości, symbolem gwałtownych uczuć i gwałtownego charakteru. Jeśli czerwień dominuje w kolorystyce czyjegoś mieszkania, symbolizuje ambicję i żądzę władzy.

Ludzie, którzy lubią ten kolor, mają zazwyczaj wysokie poczucie własnej wartości.

Pomarańczowy - określany jest barwą mniejszych intelektualnych zdolności, wiedzy zdobywanej tylko dla siebie. Świadczy o braku wyraźnie zarysowanej indywidualności. Jeśli ktoś go lubi - lubi także kompromisy. Osoby lubiące ten kolor są niezwykle towarzyskie, ale ich kontakty z otoczeniem pozbawione są głębi. W sanatoriach chromoterapeutycznych bezsenność leczono, umieszczając pacjenta w pokoju pomalowanym na pomarańczowo. Jest to kolor witalności, ciepła, wpływa głównie na niektóre gruczoły dokrewne. Kolor ten wskazany jest przy osłabionej pracy serca, astmie, bronchicie, flegmie i epilepsji.

Żółty - w Azji uważany za symbol duchowej koncentracji, intelektu i mądrości, u nas - zazdrości.

Leczy umysł i ciało jako całość, zwłaszcza podczas nie rozpoznanych chorób i dolegliwości. Regeneruje system nerwowy i jest bardzo pomocny przy leczeniu niestrawności, zaparciach oraz cukrzycy.

Żółty to kolor intelektualistów i idealistów. Lubią go marzyciele, nie cierpią ludzie czynu. Kto przepada za żółtym, kocha świat i chętnie pomaga innym.

Kolor żółty przy urządzeniu mieszkania wybierają ci, dla których otoczenie stało się za ciasne. Próbuje oni podświadomie pozbyć się stanów depresyjnych: pomieszczenie, w którym żyją, powinno wydawać się większe, niż jest w istocie. Jeżeli wejdziemy do mieszkania, gdzie dominuje kolor żółty, spotkamy najprawdopodobniej człowieka, który chętnie spekuluje na różne tematy i czuje wstręt do naukowego sposobu myślenia.

Zielony - to kolor równowagi i harmonii. Uspokaja, ale jeżeli jest jedyną barwą w otoczeniu, może działać depresyjnie. Zielonym kolorem leczy się ludzi znerwi-

cowanych i cierpiących na nadciśnienie. Reguluje pracę serca. Zielień jest kolorem ludzi, którzy są otwarci i przez całe życie pozostają psychicznie młodzi. Wykazują stałość w dążeniach i łatwość w pożyciu. W miłości szukają przede wszystkim czułości, ciepła i poczucia bezpieczeństwa.

Niebieski - kojąco wpływa na nerwy, łagodzi wzburzone myśli i uczucia, sprowadza spokojny i głęboki sen. Zdaniem lekarzy, przyczynia się do obniżenia ciśnienia, zwalnia rytm serca i oddechu, zmniejsza napięcie mięśni. Światło niebieskie jest nieocenione w leczeniu nerwicy, nerwobólów i zaburzeń psychicznych. Błękit leczy schorzenia gardła, zalecany jest też przy żółtaczce. Upodobnienie do odcieni błękitnastowych wskazuje na oziębłość i surowość.

Jeżeli ktoś urządza mieszkanie i decyduje się na odcienie błękitu, oznacza to, że jest marzycielem.

Niebieski jest kolorem wypoczynku, odprężenia, pomaga w koncentracji i zagłusza niepokój.

W pokojach naszych dzieci kolor niebieski może działać hamująco na temperamenty naszych pociech.

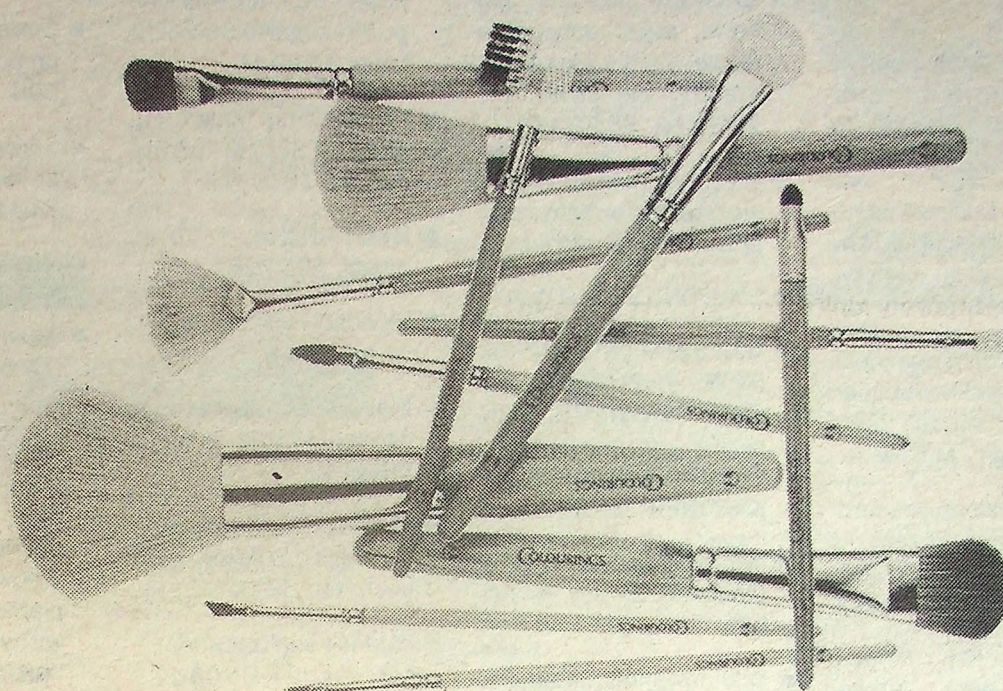
Fiolet - barwa ta działa szczególnie korzystnie na system nerwowy i wskazana jest dla osób zajmujących się pracą twórczą, które są często w stanie stresu i napięcia. Doskonale łagodzi bezsenność i wpływa korzystnie na rozwój duchowy człowieka.

Kto naprawdę lubi ten kolor, jest tajemniczy, dumny, zdolny i przepada za światowym życiem.

Indygo - ten kolor działa przez szyszynkę, wpływając na oczy, uszy i nos. Zalecany jest przy chorobach umysłowych i psychicznych. Stosuje się go przy leczeniu astmy, zapaleniu płuc i niektórych chorobach oczu.

JOLANTA WORKOWSKA

("Przekrój" nr 2573)



Leczenie kolorem

Kolor jest życiem. Życie jest kolorem. Zachowanie, zdrowie, charakter i temperament człowieka zależą od otaczającego go świata barw. Kolory są dobre i złe. Wskazane i zakazane przy różnego rodzaju dolegliwościach. Czerwony zwiększa częstotliwość uderzeń serca, przyspiesza oddech, polepsza ukrwienie organów wewnętrznych. W niebieskim otoczeniu obniża się ciśnienie, zwalnia rytm serca i oddech. Poznanie tajemniczej mowy barw i umiejętne jej zastosowanie w różnych stanach chorobowych ciała i umysłu nazywa się chromoterapią.

Już w starożytnym Egipcie i Indiach wiercono, że barwa wpływa na charakter, rozwój umysłu, siły psychiczne i... leczenie rozmaitych chorób. Egipcj kapłani wyodrębniali siedem podstawowych kolorów, z których czerwony, żółty, niebieski odpowiadają trzem głównym pierwiastkom - wodzie (dziś wodorowi), powietrzu (tlen) i ogniovi (węgiel). Do tego dodano jeszcze barwę pomarańczową, fioletową, indygo i zieloną, i nazwano siedmioma promieniami życia".

Nieruchomości

Wynajmę, sprzedam budynek 90-pokojowy i działki budowlane w Legnicy 20-156

1571-g

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 5,7 ara, uzbrojoną, w centrum Złotoryi, tel. 54-70-57 po 20

1585-g

Sprzedam budynek jednorodzinny z działką 0,94 ha w Rokitnicy, k. Złotoryi, tel. 781-671

1597-g

Sprzedam dom wolno stojący + budynki gospodarcze, wiadomość: Jakuszków 15, gm. Miłkowice

1608-g

Wynajmę dom jednorodzinny, wolno stojący, w Złotoryi, osiedle KOPACZ, warunki idealne. Złotoryja, tel. 782-351

1611-g

Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi na gruncie 0,65 ha, Osowa Sień, k. Wschowy (woj. leszczyńskie), tel. (065) 44-22-70

1613-g

Sprzedam pawilon, os. Kopernika, tel. 545-987

1619-g

Sprzedam ładne, zadbane, wolno stojące gospodarstwo rolne, wiadomość: tel. 58-48-98

30000

Usługi

CZYSZCZENIE DYWANÓW 262-63

1132-g

Junkersy, KUCHENKI, piece, wodomierze, hydraulika. Gwarancja! 54-46-41, 50-13-42

1608-g

Videofilmowanie 54-71-99

1549-g

VIDEOFILMOWANIE 506-358

1618-g

VIDEOFILMOWANIE 547-391

820-g

Wypożyczalnia, komis, czyszczenie sukien ślubnych - Plutona 6/4, 56-25-45, 630-29

10000

ŻALUZJE pionowe najwyższej jakości z atestem, poziome, rolety zewnętrzne, wewnętrzne, markizy. Produkcja, montaż, RATTY, tel. 541-222

350-g

Rolety zewnętrzne na okna, drzwi, bramy garażowe i wjazdowe starowane elektronicznie; Żaluzje. Produkcja, montaż. RATTY - "ROLEX" - Legnica, ul. Janowska 31, tel. 298-86

450-g

ŻALUZJE, pionowe, poziome, tanio, gwarancja, rachunki, naprawa, tel. 56-30-57, 237-56

412-g

VIDEOFILMOWANIE - reportaż, czołówki, animacje, montaż video, tel. 56-12-14

1446-g

ŻALUZJE poziome, pionowe, rolety antywłamaniowe, rolety wewnętrzne, markizy sklepowe, tel. 70-33-52, 70-53-48

350-g

Układanie, cyklinowanie, glazura, malowanie, szpachlowanie, tel. 261-15

9-g

CHŁODNICZE 56-51-90

1615-g

CZYSZCZENIE DYWANÓW, TAPICEREK SAMOCHODOWYCH, kompletów wypoczynkowych i ŻALUZJI PIONOWYCH - KARCHER, tel. 55-34-35

1548-g

Naprawa televideo, przestrajanie, anteny 54-50-80

845-g

Cyklinowanie, układanie 506-452

1491-g

Komputeropisanie 56-49-78 po godz. 16

1550-g

CYKLINOWANIE 56-44-70

1813-g

Serwis informatyczno-komputerowy, tel. 295-39

331-g

Budowy, remonty, wykończenia z gwarancją, tel. 560-164 po 16

1604-g

UKŁADANIE, cyklinowanie 42-29-09

2gmod

Cyklinowanie, szpachlowanie gładkie, malowanie, solidnie, tel. 544-869 po 18

1609-g

GLAZURA, HYDRAULIKA, tynki dekoracyjne 54-67-10

1620-g

Tapicerstwo mebli, drzwi u klienta 524-311

1588-g

"AMANDA" - wypożyczalnia sukien ślubnych, modne fasony, atrakcyjne ceny, ul. Księżyca 9/8, tel. (076) 547-212

472-g

ŻALUZJE różne, taniej! 42-73-87

1/gmod

Suknie ślubne, wypożyczalnia, sprzedaż i szycie miarowe, Lubin, ul. Orla 37/30, tel. 44-56-55

1/1/90

Agencja Towarzystwa "EVA" - Lubin 42-77-64

2/1/90

ŻALUZJE pionowe, poziome, szeroki wybór, niskie ceny, poleca producent, tel. 262-71

470-g

Cyklinowanie, układanie 545-968

454-g

Naprawa domofonów 50-12-94

3-g

Układanie glazury, malowanie, tapetowanie, szpachlowanie, 563-823

1587-g

ŻALUZJE poziome, pionowe z PCV, markizy sklepowe - Legnica 55-26-42, Lubin 46-99-15

1590-g

Przegrzanie kaset PAL na NTSC SECAM i odwrotnie, tel. 70-21-83

1602-g

HYDRAULIKA, miedź, 525-726

1621-g

Układanie glazury, terakoty, tel. 584-878

4-g

Malowanie, tapetowanie, szpachlowanie gładkie, 56-26-40

5-g

Montaż, naprawa, konserwacja urządzeń gazowych, tel. 56-14-50

8-g

Wodno-kanalizacyjne, gaz, c.o., tel. 55-06-17

7-g

Mam wolne moce na prasie hydraulicznej do wykrawania elementów obuwia i innych ze skóry i tworzyw, nawiąże współpracę, Legnica 255-78

1-g

Hydraulika, c.o., glazura, regipsy, gwarancja, tel. 545-811

11-g

Sprzedaż

AKUMULATORY, tel. 607-82 - Legnica, ul. Skośna 2

460-g

Amerkańskie staffordy, Zagrodno 155

1576-g

KOMINEK, żeliwny (szwedzki), tanio odsprzedam, 70-29-25 Jawor

1577-g

Pół bliźniaka 261-94

1595-g

Tanio sukna ślubna, 56-51-29 do 15

1605-g

Sprzedam przyczepę towarową z plandeką typu "NIEWIADÓW", 400 kg, informacja, tel. 525-366 do godz. 16

6-k

Motoryzacyjne

Naprawa alternatorów, rozruszników - Legnica, ul. Skośna 2, tel. 607-82

460-g

Autotransport - rozbieranie, składanie samochodów (076) 42-29-09

1gmod

Autoalarmy, centralne zamki, blokada skrzyni biegów, immobiliser ARGO GUARD - Legnica, ul. Ściegiennego 1, tel. 215-46

1500-g

Montaż haków holowniczych, pl. Wolności 4, 234-63

1380-g

Znakowanie rowerów, motorowerów, innych akcesoriów PW KOMPAN - Legnica, pl. Wolności 4, 234-63

1380-g

Sprzedam BMW 318, rok produkcji 1986, tel. 878-308

20000

Sprzedam Passata Kombi, diesel, rok 1987, tel. 540-116

2-g

Praca

Agent celny - kurs, Wrocław 67-90-31 wew. 470

531-k

WYSOKIE ZAROBKI! We współpracy z nami przy regeneracji taśm barwiących - NOWOŚĆ! - Stały dochód! Po podpisaniu umowy - urządzenie bezpłatne - odbiór zregenerowanych taśm. PPHU "GRAFF" 78-600 Wałcz, Wojska Polskiego 27, fax (0-67) 58-46-77. Do oferty dołączyć znaczek - 2 zł

1-k

Firma Impel zatrudni w Legnicy osobę z grupą inwalidzką na stanowisku sekretarza(ki) - referenta(ki). Wymagania: umiejętność obsługi komputera, prowadzenia biura oraz znajomość dokumentacji magazynowej. Kontakt: tel. (071) 738-000, Wrocław

2-k

Praca w leśnictwie w Niemczech, tel. Legnica 61-846, 54-16-76,

1607-g

Chałupnicze szycie na maszynach domowych i przemysłowych (stebnówki), Legnica 255-78

1-g

Praca od zaraz, możliwość przekwalifikowania, wymagany samochód, tel. 220-31 wew. 335

2-g

Zatrudnimy głównego księgowego z praktyką na tym stanowisku, požądane wyższe wykształcenie, Legnica, tel. 65-681

3-g

Potrzebne krawcowe, Legnica, Czarnieckiego 19a, PPHU "AKSET", godz. 14-16, tel. 54-10-77

10-g

Nauka

PPHU "CEZAR" - kursy komputerowe, księgowość, sekretariat i inne. RATTY 55-31-21 lub 55-31-22

800-g

Chemia, matematyka 612-25

8-g

MATEMATYKA 255-92

132000

Korepetycje klas III SP, tel. 56-38-97

1474-g

Lekarskie

SPECJALISTA DERMATOLOG Jadwiga FICER. Wtorki, czwartki, piątki - 16, Najśw. Marii Panny 14 oraz poniedziałki, środy - 16, Powstańców Śl. 10

1514-g

Wizyty domowe specjalista chorób dziecięcych CZESŁAW GŁOWSKI, codziennie 54-72-91

1378-g

Pediatra - JOLANTA MAŁOLEPSZA, wizyty domowe 56-14-73

1501-g

Lek. specjalista chorób dziecięcych ANNA BEJNAROWICZ-BARCZEWSKA przyjmuje 16-17 - Legnica, Ciołkowskiego 4, tel. 54-41-91

1454-g

STANISŁAW PIETRZYCKI - specjalista reumatolog, internista, przyjmuje - poniedziałki, wtorki, czwartki 16-18 - Legnica, ul. Biegunowa - przychodnia, wizyty domowe, tel. 562-598

1594-g

Specjalista chorób wewnętrznych HIORONIM SIWCZYŃSKI przyjmuje wtorek, piątek 17-18, ul. Św. Piotra 2 (przychodnia). Wizyty domowe codziennie, tel. 56-12-37

1517-g

Gabinet Ortopedyczny JACEK CZESZEKO-SOCHACKI chirurg urazowy ortopeda - Legnica, Jaworzyńska 67 "Fizjomed", wtorek - czwartek 17-18, tel. dom. 540-620

1610-g

Specjalista chirurg MARIAN MAJCHROWSKI - obdukcje sądowe, urazy, espectral, porady. Poniedziałek, środa, piątek 16-17, Senatorska 1

1422-g

ZABIEGI I OPIEKA PIELEGNIARSKA - "INFIRMARIA", tel. 54-54-90

1563-g

SPECJALISTA LARYNGOLOG - HALINA PONIEWIERSKA przyjmuje codziennie w godz. 16-17, Chłapowskiego 8/2, tel. 288-59

1700

Dermatolog BEATA SZYMCAK - Legnica, ul. Powstańców Śl. 10, czwartek, piątek 16-17

1500-g

RENATA FILIPCZAK - lekarz chorób dziecięcych, wizyty domowe, tel. 56-33-57, 56-52-08

1478-g

PEDIATRA - WIZYTY DOMOWE, W. ASZURKIEWICZ, TEL. 56-37-88

1522-g

MAREK GORCZYŃSKI - internista. Poniedziałki, czwartki 16.30-17.30, ul. Libana - przychodnia, tel. domowy 56-21-66

1508-g

Dr n. med. TOMASZ BOJAROWSKI - specjalista chirurg onkolog, schorzenia nowotworowe, choroby piersi, znamiona, przyjmuje czwartki 17-19 - Legnica N. M. Panny 14

1350-g

Specjalista chirurgii plastycznej, lekarz JACEK JARLIŃSKI - przyjmuje piątki od 17-19 przy ul. N. M. Panny 14, tel. 286-04

1434-g

JOLANTA SOROKA specjalista chorób oczu. Wtorek, środa 16-17.30, ul. Szaniawskiego 1. SOCZEWKI KONTAKTOWE, tel. 561-030

1540-g

JAN KOWALCZYK internista, wizyty domowe, tel. 550-521

1555-g

HALINA ŚLIWIŃSKA - specjalista chorób oczu, przyjmuje poniedziałki, środy 16-17.30, ul. Argentyńska 1, tel. 54-50-34, soczewki kontaktowe

1583-g

Dr med. ELŻBIETA KLIMKIEWICZ - choroby nerek, nadciśnienie, nieoperacyjne leczenie kamicy nerkowej. Środy 16-17, przychodnia Biegunowa

1612-g

Lekarskie

**PRYWATNY
GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Legnica, ul. Młynarska 1/37
Lekarz stomatolog G. Szymczak

od poniedziałku do piątku
w godz. 10-17
tel. gab. 277-83
tel. dom. 55-26-00



• leczenie i odbudowa
zębów u dzieci i dorosłych
• protezy - tradycyjne, szkieletowe,
bezkrętkowe
• mosty, korony - tradycyjne,
porcelanowe

280g

Specjalista chorób wewnętrznych
alergolog

ANNA KANIAK

■ USG jamy brzusznej,
tarczycy,
■ EKG,
■ alergiczne testy skórne
■ inhalacje

od poniedziałku do czwartku 16-17 ul. Złotoryjska 82
tel. gab. 52-46-65 tel. dom. 56-26-50

629g

**LASEROTERAPIA
STOMATOLOGICZNA**

Certyfikat II^o Centrum Techniki Laserowej
specjalista protetyki i stomatologii ogólnej

**MARIUSZ
NAHAJOWSKI**

Legnica, Rynek 22/3, I p. tel. 52-57-43
1573g

**BEZOPERACYJNE
LECZENIE PROSTATY**

metodą TERMOTERAPII

oraz
**KONSULTACJE
UROLOGICZNE**

wtorki 15-16, czwartki 15-16
ul. Magnoliowa 7, tel. 223-31

1599g

Gdzie jest
Twój
gabinet



Telefony

LEGNICA - POGOTOWIA

• Ratunkowe - 999 • Policyjne - 997 • Straż Pożarna - 998 • Gazowe - 992 • Energetyczne - 991 • Drogowe - 981 • Stacji ciepłej - 290-71 • Wodno-Kanalizacyjne - 994 • Weterynaryjne - 55-00-98, 54-77-22

INFORMACJE

• PKP - 910 • PKS - 936 • WPK - 237-58 • Celna - 50-63-77 • Paszportowa - 955 • Usługowa - 222-43 • Centr. Ośr. Inf. Turystycznej - 512-280 • "Orbis" - 229-23, 237-05 • o numerach kierunkowych - 950 • Dolnośląska Informacja Gospodarcza "Telvicom" - 294-12

**INNE
LEGNICA**

• Biuro numerów - 913 • Biuro zleceń - 917 • Zamawianie rozmów międzymiastowych - 900 • Budzenie - 917 • Zgłaszanie uszkodzeń aparatów telef. - 914 • Telegramy - 905 • Państwowa Inspekcja Handlowa, ul. F. Skarbka 10, tel. 280-07 • Schronisko dla bezdomnych zwierząt, ul. Ceglana, tel. 602-65 • MONAR - punkt konsultacyjny, Baszta Głogowska, tel. 269-30, godz. 10-16 • Radio Tele-Taxi - 96-23, zakupy na telefon, nie doliczamy kosztów dojazdu • Sklep nocny spożywczo-przemysłowy, ul. Jaworzynska 32, czynny codziennie w godz. 6-1 • Młodzieżowy Telefon Zaufania - 988 (od pon. do czw. w godz. 16-20) • PIH - 287-76

LUBIN

• Straż Miejska - 44-44-94 lub 986, • Informacja PKS - 44-31-18 • Pomoc drogowa, PKS, ul. Ścinawska 49, tel. 44-33-13, 44-33-2 • Auto-Hol, ul. Wiązowa 3, tel. 44-78-57 (czynne całą dobę) • Federacja Konsumentów, Lubin, bud. Urzędu Miejskiego, ul. Kilińskiego 10, pok. 108, tel. 44-46-61, w. 275, codziennie w godz. 7.30-15.30; Radio Tele-Taxi 959 lub 44-44-14

GŁOGÓW

• Pogotowie SM "Nadodrze" - 994 • Informacja PKS - 33-31-11 • Informacja WPK - 33-42-99 • Usługi pielęgniarskie - 33-96-54 • Klub Abstynenta "Skarbnik" - 33-81-98, • Pomoc drogowa - 33-84-29, Autoservis (6-22) 34-15-81, (22-6) 33-41-00, Całodobowa - 33-32-01, 34-02-00, CB Radio 26-42

Szpitale

Całodobowe dyżury pełnią szpitale:

• **LEGNICA:** ul. Iwaskiewicza 5, tel. 55-20-41 oddziały: pediatryczne (ostre codziennie), ginekologiczno-położnicze (codziennie), okulistyczne i laryngologiczne (w nieparzyste dni miesiąca - ostry dyżur), wewnętrzne, neurologiczne, kardiologiczne, zakaźne - przy ul. Poselskiej 14/16, tel. 236-71, chirurgiczne - Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny przy ul. Murarskiej 5, tel. 221-01

informator

Wystawy

- Państwowa Galeria Sztuki - 8. Ogólnopolski Przegląd Form Złotniczych "Srebro '94"
- Galeria "Zamkowa" w Lubinie - wystawa grafiki Anny Janusz
- DKZM w Lubinie - "W kręgu lubińskiej legendy"
- MDK Lubin - "Wystawa tkactwa artystycznego Marii Białek"
- Szpital Miejski - wystawa prac studentów Pracowni Grafiki Artystycznej PWSSP we Wrocławiu
- Średzki Ośrodek Kultury w Środzie Śląskiej - Danuta Wiktorja Kacalak - "Ogrody" - akwarele
- Galeria w Bolesławieckim Ośrodku Kultury - wystawa poplenerowa 31. Ogólnopolskiego Pleneru Ceramiczno-Rzeźbiarskiego Bolesławiec '95

Imprezy

**XI Wojewódzki Przegląd
Zespołów
Kołodziejczych...**

...odbędzie się na dużej scenie legnickiego CS-TD - 5 bm. w godz. 13-18 - prezentacje zespołów, i 6 bm. w godz. 10-16 - prezentacje zespołów, a o godz. 16.30 - ogłoszenie wyników i wręczenie nagród

"Zimowe obrazy"...

...na koncert dla dzieci w wykonaniu Majki Jezowskiej zaprasza głogowski MOK 9 i 10 bm. o godz. 8.30 i 10.15

"Astrologia 1996"...

...na spotkanie z Dariuszem Grabczyńskim zapraszamy 5 bm. o godz. 17 do kawiarni "Piwnica" w Lubinie

**DKS "Oskar"
w Głogowie...**

...zaprasza na projekcje filmów: "Aż na koniec świata" (12 bm. o godz. 19); "Bye, bye Ameryka" (13 bm. o godz. 19); "Demokijaz" (14 bm. o godz. 19)

**Wieczory
z Waldemarem...**

...Klub Miłośników Filmu zaprasza do obejrzenia filmów Waldemara Krzystka: 4 bm. o godz. 18 - "Zwolnieni z życia", 5 bm. o godz. 18 - "Polska śmierć", po projekcjach spotkanie z reżyserem



ul. Zielona 5/6, tel. 560-777
Legnica 67,8 Fm, 69,38 Fm, 95,7 Fm
Jelenia Góra 69,3 Fm, 94,9 Fm

Apteki

LEGNICA

• 4.01 - ul. Radosna 48, tel. 54-72-51; 5.01 - ul. Matejki 1, tel. 52-39-71; 6.01 - ul. Najów. Marii Panny 14, tel. 26-499; 7.01 - ul. Daszyńskiego 33, tel. 54-40-54; 8.01 - ul. Izerska 35, tel. 56-47-87; 9.01 - ul. Złotoryjska 1, tel. 52-57-72; 10.01 - ul. Radosna 48, tel. 54-72-51

GŁOGÓW

• 4 - 7.01 - "Piastowska, ul. Rycerska 21a, tel. 34-71-62; 8 - 14.01 - "Na Mogadorze", ul. Morcinka, tel. 33-31-63

LUBIN

• 4.01 - "Optima", ul. Mieszka I, tel. 44-22-05; 5.01 - "Ustronie", ul. Gwarków 84, tel. 42-27-73; 6.01 - "Vademecum", ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04; 7.01 - "Flos", ul. Kasztanowa 8a, tel. 42-79-22; 8.01 - ul. Armii Krajowej 15, tel. 42-15-22; 9.01 - "Centrum", ul. Wyszyńskiego 6, tel. 42-44-25; 10.01 - "Pod Sokołem", ul. Sokoła 46, tel. 44-54-40

POLKOWICE

• 4 - 7.01 - "Malachitowa", Rynek 6, tel. 45-17-11; 8 - 14.01 - "Pod Rokitnikiem", ul. Kominka, tel. 45-02-64

Kina

• **LEGNICA:** "OGNISKO" - 4 - 11.01 - "System" (USA) "PIAST" - 4-11.01 - "Show girls" (USA); 4 - 11.01 - "Gatunek"

• **BOLESŁAWIEC:** "FORUM" - 4 - 7.01 - "Rangun" (USA); 4 - 7.01 - "Mnemonic" (USA); 9 - 14.01 - "Uwolnić orkę 2" (USA); 9 - 14.01 - "Szkłana pułapka 3" (USA)

Muzea

• **MUZEUM OKRĘGOWE W LEGNICY** wystawy czasowe: "Tymon Niesiołowski - Malarstwo", "15 lat legnickich pokazów srebra artystycznego", "Dzikie pędy owocowego drzewa" - wystawa prac Ludwika Ogorzelec

• **MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE W GŁOGOWIE** wystawy czasowe: "Utkany świat", "Powroty w Czarnohorę"

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

**Serce dla
najmłodszych**

W najbliższą niedzielę w całym kraju grać będzie Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Do akcji włączyła się Państwowa Galeria Sztuki.

- Siódmego stycznia zapraszamy na finał w rynku - mówi Krystyna Stelmach z PGŚ. - Będziemy budować z lampionów ogromne serce - symbol WOŚP. Już teraz można kupować lampiony w naszej galerii. Kosztują dwa i pół złote. Legnicki finał poprowadzi Grzegorz Kwieciński z Teatru Ognia i Papieru. W oknach galerii można oglądać prace znanych artystów plastyków, które będziemy sprzedawać, a cały dochód prześlemy na konto Orkiestry.

Najatrakcyjniejsza aukcja w województwie odbędzie się na lubińskim Wzgórzu Zamkowym. Wśród ponad stu prac plastycznych artystów z całej Europy i Japonii znajdują się m.in. gwaśże Abakanowicz, grafiki Tarasina i rysunki Nowosielskiego.

**Program Orkiestry
w Legnicy**

- Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny - aukcja prac plastycznych dzieci z przedszkola specjalnego (o 12), koncert zespołu Rivendell (o 16), koncert grupy Raz Dwa Trzy (o 18).
- Państwowa Galeria Sztuki w Legnicy - sprzedaż prac artystów plastyków (o 11), happening Grzegorza Kwiecińskiego "Serce z lampionów" (o 17.30).
- Legnickie Centrum Kultury - koncerty zespołów artystycznych i aukcje (od 14).
- "Sunlight" - koncert rockowy.
- DK "Kopernik" - aukcja prac plastycznych dzieci i występy zespołów tanecznych (od 12), koncert rockowy (o 17).
- DK "Harczerz" - aukcje, loterie fantowe, występy, dyskoteka.
- Młodzieżowy Dom Kultury w Lubinie - koncerty zespołów dziecięcych i grupy Simple Duo, aukcje prac plastycznych.
- DK "Żuraw" - koncert zespołów rockowych, m.in. Świnka Chojnka, Robi, Sons Of Corinth (o 17).
- Telewizja Regionalna Województwa Legnickiego - bezpośrednie relacje z imprez WOŚP, bicie rekordu Guinnessa, "centralna" skarbonka.
- Ośrodek Kultury Wzgórze Zamkowe w Lubinie - aukcja dzieł mistrzów polskich i zagranicznych oraz studentów ASP Warszawa i PWSSP Wrocław (o 17).
- Klub Muzyczny "Mayday" w Głogowie - koncert rockowy: Steam Sponger, Fame, Kto To, Makle Kfuckle, Ramsid Sauce, dzieci z przedszkola nr 20 w Głogowie i Variete (o 17).
- Miejski Ośrodek Kultury w Głogowie - maraton kabaretowy (o 16), aukcje prac plastycznych głogowskich artystów, centrum WOŚP w Głogowie.
- TV Głogów - relacje z Orkiestry na terenie miasta.

(asp)



TYGODNIK SPOŁECZNY. REDAGUJE ZESPÓŁ: Ryszard Adamów (zast. sek. red.), Grzegorz Chmielewski, Włodzimierz Kalski, Wincenty Kołodziej (fotoreporter), Joanna Michalak, Krystyna Nikończuk, Grzegorz Spala (fotoreporter), Mirosław Szczypiorski (red. nacz.), Jacek Szlemko, Marek Szpyra, Jadwiga Wardach (kier. oddziału w Lubinie), Maciej Zalewski (sekr. red.). STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Nikodem Mielcarek. ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, pl. Katedralny 2 (d. Chopina), skr. poczt. 145, telefaks 241-46. Telefony: red. nacz. 241-46, sekr. red. 299-25, zast. sekr. red. 241-49, publicyści, fotoreporter 56-51-22, biuro ogłoszeń i reklam 56-51-29 - kierownik Danuta Zapart. ODDZIAŁ W GŁOGOWIE: 67-200 Głogów, ul. Wojska Polskiego 9 (hotel "Interferie"), tel. 35-39-14. ODDZIAŁ W LUBINIE: 59-300 Lubin, ul. Odrodzenia 24, I piętro (Filia Miejskiej Biblioteki Publicznej), tel. 444-185. MATERIAŁÓW nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. WYDAWCA: Spółdzielnia Dziennikarzy i Wydawców "Konkrety", 59-220 Legnica, pl. Katedralny 2 (d. Chopina), skr. poczt. 145, tel. 241-46, 241-49, telefaks 241-46. Konto bankowe: Polski Bank Inwestycyjny SA Oddział w Legnicy nr 708182-1355-2511-1. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godz. 8-16, tel. 56-51-29; w Głogowie - tel. 35-39-14. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Informacji o prenumeracie udzielają oddziały "RUCH" SA. Prenumeratę zagraniczną przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto nr PBK XIII Oddział Warszawa 37004-1195-139-14. Korekta: Katarzyna Mierzyńska, Honorata Rajca. Komputerowe łamanie i skład Małgorzata Celej. Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul. Żmigrodzka.

krzyżówka

opr. Wiktor Czeszejko

DZIEŁO MISTRZA	19	SZTAMBUCH		KARIN, PIOSEN- KARKA		KRZEW	KIEROW- NICA		ŚLĄSKI BRYDZ
4		11		35	47		29		48
OSESEK ZĄBY		ZNIECHĘCENIE, PRZYGNĘBIENIE		MIEDZY GARDŁEM A TCHAWICĄ		TROP		31	NA GRANICZY Z AZJĄ
	45		43	1		W NABOJU DO FUZJI		32	
CIĄG KOMUNIKACYJNY		PLÓTNO BAWEL- NIANE	15		8		SPORT Z RAKIETĄ		CZĄSTKA FILMU
	22				NAJLEPSZA OBRONA			5	
OBLENIEC		CASSIUS, BOKSER AMERY- KANSKI		DZIAŁ GOSPO- DARSTWA		IMIE ŻENSKIE		17	39
	2		24	3		SIOSTRA BAALA	ZACIŚNIĘTA PIĘŚĆ		SPRZEDAŻ PIERWOT- NOSTW
RÓD SZKOCKI					KOTEW			30	
RODZAJ KODU	ULICA Z RADIEM		POETA RZYMSKI 269-169 P.N.E.		37		16		MINERAL, DWUTYLE- NEK TYTANU
		26			"KONTIKO"		365 DNI	42	46
SPIEK CERAMICZ- NO-META- LOWY	34	KSIEGA LITURGICZNA		12				6	44
	10				W SIECI				33
SUROWIEC WYRÓBNY Z ROZBIÓRKI		CZŁOWIEK SPOKOJNY, ZRÓWNO- WĄŻONY			9		DUSICIEL		
	21	28	41			MON- GOLSKI PASTERZ		25	
KASZA Z PROSA		PAPIERY URZĘDOWE		23		STARO- ŻYTNE MIASTO ELAMY		14	
18		27	13		POLECENIE				36

Krzyżówka nr 1

NIE MA NADZIEI BEZ TRWOGI - tak brzmi rozwiązanie krzyżówki nr 50.
Nagrodę otrzymuje ANNA WRÓBEL z LEGNICY, ul. Torowa. Nagrodę, SUSZARKĘ
DO WŁOSÓW, można odebrać w redakcji już od wtorku w godz. 9-15.

Rozwiązania krzyżówki nr 1 prosimy nadsyłać na oryginalnych kuponach
do 19 stycznia br. pod adresem: Redakcja "Konkretów", 59-220 Legnica,
pl. Katedralny 2, skr. poczt. 145.

Każdy, kto poda prawidłowe rozwiązanie, może wygrać atrakcyjną nagrodę.
A zatem do dzieła!

Hasło

KUPON 1

1	2	3	4	5	6	7	8	Nadawca
9	10	11	12	13	14	15	16	
17	18	19	20	21	22	23	24	Adres
25	26	27	28	29	30	31	32	
33	34	35	36	37	38	39	40	
41	42	43	44	45	46	47	48	

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

- w redakcji
"Konkretów"
Legnica, pl. Katedralny 2,
tel. 56-51-29
fax 241-46
w godz. 8-16
- w oddziale
głogowskim
"Konkretów"
Głogów,
ul. Wojska Polskiego 9
(hotel "Interferie")
pok. 208, tel. 35-39-14
- w oddziale
lubińskim
"Konkretów"
Lubin, ul. Odrodzenia 24,
I piętro, tel. 444-185
- Salon
"ADAM I EWA"
(dawna Moda Polska)
Lubin,
ul. Niepodległości 19/21
(jarniki)
tel. 44-20-47
- Biuro KONTAKT
Legnica, ul. Złotoryjska,
tel. 52-22-43

P.W. "KOMPAN"

tel. 234-63, Legnica, pl. Wolności 4
oferuje:

- montaż
- autoalarmów samochodowych
 - radioodbiorników
 - telefonów komórkowych
 - immobilisery
 - znakowanie pojazdów
 - oleje OAKER STATE
 - haki holownicze

Nasze biuro
ogłoszeń

56-51-29



PHP **"IDAR"** - bezpośredni dealer **ZPC OPOCZNO**
oferuje po rewelacyjnie niskich cenach fabrycznych i promocyjnych
z 5-letnią gwarancją producenta

- gresy mrozoodporne 6 klasy twardości
- glazurę ścienną i podłogową z atestem i certyfikatem
- kleje, fugi i listwy oraz narzędzia towarzyszące

- LEGNICA, ul. Ściegiennego 1, tel. 243-68 (od 1.12.1995 r. nowa siedziba, ul. Biskupia WZGrat. k. kina Piast)
- LUBIN, ul. Kolejowa 14 (baza LCMB), tel. 44-15-57 wew. 4
- ZŁOTORYJA, pl. Reymonta 8, tel. 78-37-46
- JELENIA GÓRA, ul. Wolności 127, tel. 261-21 czynne od 9 do 17

424vg



**HURTOWNIA
MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH**
67-200 GŁOGÓW
ul. WIERZBOWA 3

OFERUJEMY

po atrakcyjnych cenach

- papę termozgrzewalną firmy SOPREMA;
- wełnę mineralną ROCKWOOL
- okna dachowe FAKRO i VELUX;
- kuchnie gazowe "POLMETAL"
- armaturę sanitarno-instalacyjną;
- płytki OPOCZNO, kleje i systemy dociepleń ATLAS;
- płyty kartonowo-gipsowe NIDA GIPS i KNAUF;

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY**

Przy większych ilościach zakupionych materiałów zapewniamy
WŁASNY TRANSPORT.
Podajemy się kompleksowego zabezpieczenia odbiorcy w materiały budowlane.

Przy ciągłej współpracy i określonych obrotach stosujemy UPUSTY CENOWE.

KIEROWNIK tel./fax (076) 34-06-72
HURTOWNIA tel. (076) 33-38-15

CZYNNE CODZIENNIE 7⁰⁰-17⁰⁰
SOBOTA 7⁰⁰-13⁰⁰

PPU KONKRET

Produkcja mebli
na zamówienie
oraz sprzedaż
w cenie producenta

Oferujemy meble:
(SPRZEDAŻ RATALNA)

- kuchenne • biurowe
- sklepowe • dziecięce

59-220 Legnica, ul. Władysława
Grabskiego (w obiekcie Zespołu Szkół
Budowlanych) tel. zakładu 52-54-58,
tel. domowy 52-29-44 - po godz. 16

120P

czwartek 4 stycznia

1

- 6.00 Kawa czy herbata?
7.45 VIP
8.00 Program dla dzieci
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.20 Gimnastyka buzi i języka
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 **Prawnicy z Miasta Aniołów** - serial USA
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Gotowanie na ekranie
11.20 To jest łatwe
11.30 Taki jest świat
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 Magazyn notowań
12.40 Telewizja Edukacyjna
14.30 Turniej 4 Soczni
15.00 Potop popu
15.30 **Max Glick** - serial niem.
16.00 Migawka
16.25 Król zwierząt
16.55 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 Filmidło
17.45 Automania
18.05 **Tata major** - serial USA
18.35 Magazyn katolicki
18.50 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **Nietykalni (3)** - serial pol.
21.00 Wieczór publicystyczny
22.20 Diariusz
22.30 Pegaz
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.15 Rok Katyński - prog. dokumentalny
23.55 UFO - film dok.
0.45 Hity Telewizji Edukacyjnej



POLSAT 7.00 Halogra!My, 7.20 Ye!Ye!Ye!, 7.30 Kalambury, 8.00 Czarodziejka z księżycy, 8.20 Klub Lady Fitness, 8.30 Grace w opałach, 9.00 Dallas, 10.00 Za wszelką cenę, 11.00 Kuba Szyliński zaprasza, 11.30 Pamiętnik nastolatki, 12.00 W drodze, 12.30 Link Journal, 13.00 Twój lekarz, 13.30 Plus Minus, 14.00 Egzamin dojrzałości, 15.00 Kostka szczęścia, 15.05 Halogra!My, 15.25 Ye!Ye!Ye!, 15.35 Grand Prix, 16.00 Informacje, 16.15 Tylko dla dam, 16.45 I wszyscy razem - serial, 17.15 Trzy kwadraty, 17.45 Webster, 18.15 Sztuka informacji, 18.45 Informacje, 18.55 Jastrząb atakuje, 19.50 Informacje, 20.05 Nieustraszone - serial USA, 21.00 Z ostatniej chwili, 22.00 Informacje i biznesinformacje, 22.25 Życie jak sen, 22.50 Plus Minus, 23.20 4x4 magazyn motoryzacyjny, 23.50 Gillette World Sport Special, 0.20 Prosto z Hollywood, 0.50 Turbo Trans Gra!My



8.00 Fakty, 8.15 Piątka na dzień dobry, 8.30 Cristal, 9.10 TV Polonia, 15.00 Program dnia, 15.05 Czerwone szelki, 15.10 Szmacianki, 15.20 W jałowcowej dżungli, 15.30 W Bucikowie - serial anim., 15.35 Przygody Kota Feliksa - serial, 16.05

2

- 7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.20 Poranny magazyn Dwójki
7.50 Akademia Zdrowia Dwójki
8.00 Program lokalny
8.30 **Dzieciaki, kłopoty i my** - serial USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
13.00 Panorama (w przerwie obrad)
14.55 Powitanie
15.00 Dookoła świata z Willym Foggiem - serial anim.
15.25 Akademia Zdrowia Dwójki
15.35 Studio sport
16.00 Zastępcza matka - film dok.
16.30 5x5 - wygramy razem
17.00 Każde rozwiązanie jest lepsze niż wojna - film dok.
17.10 ...albo śmierć - film dok.
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.00 Jeden z dziesięciu
19.35 Klub pana Rysia
20.00 To jest mój kraj - film dok.
20.50 Sport telegram
21.00 Panorama
21.40 **Powrót nad Brazos** - serial USA
23.05 Okna: Nasza seksualność
0.00 Panorama
0.05 Upadłe anioły - nowela kryminalna USA



18.05 Potęga miłości
19.00 Teatrzyk Intryg przedstawia
19.30 Disco Polo
20.00 Sprawiedliwość po godzinach
21.00 Powrót do Auschwitz - film dok.

22.05 Potęga miłości
23.00 Rodzina Potwornickich
23.30 To i moto
0.00 Detektyw Rose - serial
1.00 Pogoda dla bogaczy - serial



Miód i pszczoły, 16.30 Gniewni rocka, 16.55 Twoje prawo, 17.20 Cristal, 18.00 Muzzy, 18.10 Fakty, 18.30 Magazyn Reporterów Dolnośląskich, 19.00 Refleks, 19.10 Na szlaku, 19.30 Wielkie przestępstwa XX wieku, 20.00 Turne - dramat, 21.35 King Crismon - koncert, 21.45 Gość Piątki, 22.00 Fakty, 22.30 Stan zagrożenia, 23.05 Lucky Luciano - prog. dok., 23.55 TV Polonia
7.00 Panorama, 7.10 Dzień dobry z Polski, 9.00 Wiadomości, 9.15 Zabawa z bałwankiem, 9.45 Piosenka z..., 10.00 Stawka większa niż życie, 11.15 Blok programów edukacyjnych, 12.00 Wiadomości, 12.10 Agrobiznes, 12.15 Małżeństwo z rozsądku - film pol., 13.45 Program publicystyczny, 14.15 Sejmograf, 14.25 Rozmowa dnia, 15.00 Panorama, 15.35 Magazyn katolicki, 16.20 Gość TV Polonia, 16.30 Tropy, 17.00 Teleexpress, 17.15 WOW - serial, 17.45 Muzyczna Skrzynka Teleexpressu, 18.15 Królowa Bona - serial, 19.00 Auto-Moto-Klub, 19.20 Dobranocka, 19.30 Wiadomości, 20.00 Studio Kontakt, 20.45 Dziennik TV, 21.00 Panorama, 21.30 Czwartkowy Teatr Satelitarny: Korupcja, 23.20 Śpiewa Wojciech Korda, 23.50 Przewidująca służba - film dok., 0.35 Panorama

Błąd w sztuce lekarskiej

Na ławie oskarżonych Sądu Rejonowego w Legnicy zasiadzie dwóch lekarzy - chirurg i anestezjolog, którzy w nocy z 6 na 7 sierpnia 1994 roku pełnili dyżur w legnickim szpitalu chirurgicznym. Medycy zaniechali leczenia mężczyzny, który trafił do szpitala z okaleczoną nożem klatką piersiową. Chory, któremu nie udzielono pomocy, zmarł.

Według opinii wydanej przez biegłych lekarzy z Akademii Medycznej we Wrocławiu, w przypadku odpowiedniej opieki lekarskiej, chory miał szansę na przeżycie. Oskarżonym, którym zarzuca się nieumyślne spowodowanie śmierci pacjenta, grozi kara od sześciu miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

W Legnicy był to trzeci przypadek oskarżenia lekarzy o niedopełnienie obowiązków służbowych. Wiosną 1995 roku Prokuratura Rejonowa w Legnicy zarzuciła dwojgu ginekologom położnikom brak odpowiedniej opieki nad ciężarną, której dziecko zmarło podczas porodu. Jesienią ub.r. na ławie oskarżonych zasiadł chirurg, który ciężko chorego pacjenta, zamiast do szpitala, skierował do izby wytrzeźwień.

W poprzednim roku do sądów Legnickiego trafiły 23 sprawy przeciwko lekarzom i placówkom służby zdrowia. Są to cztery procesy karne i 19 spraw cywilnych.

-(dof)

Trzeźwienie droższe od pijaństwa

Czterokrotnie więcej kosztuje pobyt w legnickiej izbie wytrzeźwień od doby spędzonej w hotelu "Cuprum", gdzie noc można spędzić już za 30 zł. Tymczasem od nowego roku za "gościnę u Matysiaków" trzeba płacić prawie 120 zł. Dotychczas za zimny prysznic i twarde łóżko płacono się 74 zł, usługa ta zdrożała do 91 zł. Więcej kosztować też będzie dowóz do "łóżka", ceny podniesiono z 22 do 27 zł.

W pierwszych trzech kwartałach tego roku w legnickiej izbie wytrzeźwień przebywało niemal cztery tysiące osób. Około 30 procent pensjonariuszy płaci za pobyt, a od następnych dwudziestu procent udaje się ściągnąć należności. Pozostała połowa nie płaci w ogóle.

W Legnickim działają trzy izby wytrzeźwień (w Legnicy, Lubinie i Głogowie). Legnica chce, by inne gminy płaciły za pobyt swych mieszkańców "u Matysiaków", co ma częściowo zrekomensować nakłady, jakie miasto ponosi na utrzymanie "łóżka".

-(dof)

Jak żyjemy?

Tylko 80 proc. polskich rodzin posiada kolorowy telewizor. Niewiele ponad 60 proc. pralkę automatyczną, zaledwie połowa magnetowid. Co piąta może pochwalić się sprzętem hi-fi i telewizją kablową, a tylko co dziesiąta komputerem. Takie wyniki przedstawia raport o stanie polskiej rodziny. Dostatek mienia nie decyduje jednak o jej kondycji. Z zebranego materiału wynika, że zaledwie połowie rodzin wystarczy na przeżycie do następnej wypłaty, a co piąta żyje na granicy ubóstwa.

Ciągły wzrost kosztów utrzymania powoduje, że w Polsce coraz więcej rodzin powraca do starego modelu wielopokoleniowych domów. Koszt zakupu czy wynajęcia samodzielnego mieszkania przekracza możliwości przeciętnego młodego małżeństwa, a więc pozostają w domu rodziców. Z roku na rok maleje liczba nowo tworzonej samodzielnych gospodarstw domowych. Maleje również ilość zawieranych małżeństw i nowo narodzonych dzieci. Nad uczuciami często górę biorą zasady nieubłaganej ekonomii. Już obecnie co czwartemu polskiemu dziecku brakuje miejsca do zabawy, a co szóste nie ma nawet własnego miejsca do spania.



Niepokojąco natomiast rośnie liczba niepełnych rodzin. Jeszcze w 1988 roku stanowiły one około 21 proc., w ubiegłym już 38 proc. wszystkich rodzin. W tym przypadku nie decydują jednak rozwody, gdyż ich ilość także w ostatnich kilku latach wyraźnie zmalała, ale warunki ekonomiczne. Do tego dochodzi nadumieralność mężczyzn w wieku produkcyjnym. O takich zgonach decydują nie tylko wypadki, ale także niedostatki w życiu codziennym, choroby nowotworowe i układu krwionośnego - w tym najgroźniejsze są zawały serca. Te wszystkie dane pozwalają na niezbyt optymistyczny wniosek, że społeczeństwo polskie się starzeje.

Coraz mniej rodzin przynajmniej się do życia z dochodów za pracę zawodową. Przed osmioma laty utrzymywała się w ten sposób tylko połowa

wszystkich polskich rodzin, w ubiegłym procent ten zmalał o kolejnych dwadzieścia. Trudno się temu dziwić, skoro realne płace spadły w tym czasie o ponad 30 proc. Na przemianach najbardziej straciły przede wszystkim rodziny chłopskie, robotniczo-chłopskie i emeryci. W pierwszej grupie o niedostatkach zadecydowała likwidacja Państwowych Gospodarstw Rolnych, a w pozostałych zwalnianie przez przedsiębiorstwa "dwuzawodowców" w pierwszej kolejności. Sytuacja emerytów jest powszechnie znana, a wysiłki nad uporządkowanie wysokości ich dochodów wciąż bezskuteczne.

Coraz więcej przeciętna rodzina musi wydać na zakup żywności i opłaty stałe: czynsz, energia elektryczna, gaz, ogrzewanie itd. Sama żywność pochłania ponad 40 proc. dochodu przeciętnej rodziny. Coraz mniej spożywamy owoców i warzyw. Tych pierwszych przede wszystkim ze względu na cenę. W takiej sytuacji nie ma pieniędzy na zakup artykułów gospodarstwa domowego, a zepsucie się np. lodówki przybiera wymiar katastrofy. Polskim rodzinom brakuje również na wypoczynek. Dobrze gdy zastępują go substytuty w rodzaju wyjazdów do rodziny lub

znajomych, ale i na to coraz częściej brakuje pieniędzy.

Jak wykazały badania, co dziesiąte dziecko do 17 roku życia jest w Polsce niedożywione. Co trzecie choruje. Oczywiście te dane są ze sobą ściśle związane.

Raport o stanie polskiej rodziny przedstawia tylko najogólniejsze dane. Sytuacja rodzin jest także zależna od miejsca, w którym żyją. Badania wykazały, że najgorzej jest w województwach wschodnich i Małopolsce. Znacznie lepiej powodzi się mieszkańcom Wielkopolski i Śląska. Ludność Legnickiego zaliczana jest raczej do tej drugiej, lepiej zarabiającej, grupy.

KRZYSZTOF
JABŁOŃSKI

PKP Stacja Rejonowa w Legnicy

z a p r a s z a do składania ofert

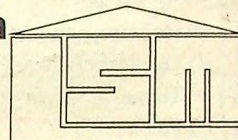
**na konserwację i naprawę
dźwigów (wind) bagażowych,
peronowych w ilości 8 szt.
na stacji Legnica, 1 szt. na stacji Chojnów**

Oferta powinna zawierać przewidywany koszt konserwacji oraz uprawnienia oferenta upoważniające do wykonania wymienionych prac. Szczegółowych informacji w tym zakresie udziela zastępca naczelnika ds. pasażerskich, tel. 69-302. Pismenne oferty należy składać w referacie przewozów pasażerskich, pok. 54, w zapieczętowanych kopertach oznaczonych napisem "przetarg - windy" w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w tygodniku "Konkrety". Otwarcie ofert nastąpi 22 stycznia 1996 roku o godz. 10 w sali nr 38, I p. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

3k

Legnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa

w Legnicy, ul. Gwiazdna 8



o g ł a s z a przetarg

**na uzyskanie
pierwszeństwa przydziału
lokalu na warunkach
własnościowego prawa
do mieszkania kat. M-4 i M-5**

- mieszkanie przy ul. Młynarskiej 2/3
o pow. użytkowej 51,5 m kw.,
cena mieszkania 16.480 zł
- mieszkanie przy ul. Jowisza 2/9
o pow. użytkowej 68,1 m kw.,
cena mieszkania 21.792 zł

Przetarg odbędzie się 12.01.1996 roku o godz. 10 w biurze spółdzielni, pokój 124. Przedmiotem przetargu będzie jednorazowa wpłata na działalność statutową LSM, cena wywoławcza 2.000 zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny mieszkania należy wpłacić do kasy LSM przed przystąpieniem do przetargu. Zastrzega się przepadek wpłaconego wadium w przypadku wycofania się z umowy po wygraniu przetargu. Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn. Mieszkania można będzie oglądać 9.01.1996 r. w godz. 10-11.

4k

**"KONKRETY"
POSZUKUJĄ
AKWIZYTORÓW
OGŁOSZEŃ**

**ELPRO****HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH I SPRZĘTU OŚWIETLENIOWEGO****oferujemy:**

- kable energetyczne nn i sn, sterownicze, telefoniczne, górnicze
- linki napowietrzne AL i AFL; przewody instalacyjne (YDY, YDYP, OMY, LY, DY itd.), spawalnice; w gumie i inne
- osprzęt siłowy i oświetleniowy
- rozłączniki RIN, LR, słupowe-bezpiecznikowe, odłączniki tablicowe i słupowe itp.
- przekładniki nn i wn

- złącza kablowe metal. oc i PCV, zestawy pomiarowe
- skrzynki PCV, metalowe i żeliwne
- oprawy wewnętrzne i uliczne: rtęciowe, sodowe, żarowe, halogenowe, metalhalogenkowe i jarzniowe energooszczędne oprawy firmy PHILIPS
- źródła światła: do wszystkich typów opraw, w tym energooszczędne świetlówki firmy PHILIPS
- przepływowe podgrzewacze wody

Wykonujemy prefabrykację wszystkich typów rozdzielnic w oparciu o dostarczoną dokumentację techniczną.

Rozdzielnice i kable dostarczamy do odbiorcy własnym transportem.

Oferta specjalna - sprzedaż ratalna bez zryntów

Zapewniamy fachową obsługę i najkorzystniejsze ceny. Zapraszamy codziennie od 8 do 16, w sobotę od 8 do 14

Autoryzowany Dealer Firmy PHILIPS**Przedsiębiorstwo****Handlowo-Produkcyjne SC**

59-220 Legnica, ul. Libana 5

tel./fax 220-50, 212-85, 260-81

HURTOWNIA**tekstyl****oferuje:****~ RĘCZNIKI FROTTE****~ ODZIEŻ ROBOCZĄ****~ TKANINY (ZPJ MIRANDA)****ceny fabryczne**

52-28-69

59-220 LEGNICA, ul. Chłapowskiego 13 (dawna Engelsa)

UWAGA!

Hurtownia przeniesiona z ul. Łukasieńskiego 4 na ul. Chłapowskiego 13 (dawna Szkoła Zawodowa nr 3)

ZAPRASZAMY
CODZIENNIE 8-16, soboty 8-12**LOVATO****AUTO
GAZ****ZIMA**JESTEM
NA CZTERY PORY ROKU**MONTAŻ
ZASILACZY GAZOWYCH**

Dwupaliwowy system
zasilania samochodów
(gaz/benzyna)
Montaż do Polonezów
na gwarancji.

Punkt montażu:
Rzeszotary k. Legnicy
ul. Legnicka 1
tel. (076) 56-04-58, 56-04-59
603-75, 246-97

**AUTO CENTRUM
dex****PPHU "CEZAR" S.C.**Legnica, Witkiewicza 4 a
tel. 553121, fax 553596**KOMPUTERY
AKCESORIA
RATY, LEASING****CENTRUM ALARMOWE
"ASEKURACJA"**

Legnica, ul. Szpakowa 24 (boczna ul. Wrocławskiej)

czynne w godz. 9 - 16 oprócz sobót
tel. 54-52-51, 56-34-88**świadczy usługi w zakresie montażu:**

- instalacji przeciwpożarowych w obiektach
- instalacji alarmowych w obiektach
- monitorowania systemów alarmowych z interwencją własnych grup operacyjnych
- autoalarmów
- immobiliserów najnowszej generacji, typu VBS

Ponadto przeprowadzamy naprawy elektronicznych układów wtryskowych do wszystkich marek samochodów.

Przy współpracy z naszą firmą udzielane są zniżki w składkach ubezpieczeniowych w wysokości 50 proc.

Firma poszukuje pracowników:

- **kierownika budowy** z uprawnieniami budowlanymi o specjalności instalacja wodno-kanalizacyjna, c.o.
- **majstra budowy** z praktyką
- **kosztorysanta** z praktyką i znajomością obsługi komputera

Informacji udzielamy pod nr. tel. 44-18-10 w godz. 7-15 w dni robocze

109/L/95

Biuro Usług Księgowych "BILANS"

mgr Dorota Ściesiek

Legnica, ul. Traugutta 15/4, tel. 52-30-48

świadczy usługi w zakresie: prowadzenia ksiąg handlowych, prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów, prowadzenia rejestrów VAT, sporządzania deklaracji podatkowych

467vg

**USŁUGI
KSIĘGOWE**

- pełna księgowość
- księgi przychodów i rozchodów
- kompleksowa obsługa podatkowa

KWOKA & MÖLLEKEN

Spółka z o.o.

ul. Św. Piotra 12, tel. 205-46

828k

REM KON**PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE**

59-300 Lubin, ul. Włodawska 78

tel. (076) 44-15-27, tel./fax 44-10-27

oferuje materiały:

- budowlane
- elektryczne
- sprzęt
- narzędzia

polecamy:

- stolarkę okienną
- drzwiową
- gotowe parapety okienne

SZYBKA I SPRAWNA OBSŁUGA
ZAPRASZAMY
7 - 18, W SOBOTY 7 - 14

**BUDUJESZ?!
REMONTUJESZ?**

jako producent poleca:

- trwałe
- energooszczędne
- estetyczne
- ekologiczne
- wysokiej jakości (szkło i okucia importowane)
- w cenach konkurencyjnych

OKNA I DRZWI Z PCV w wymiarach typowych i na zamówienie. Stosujemy rabaty, a dla odbiorców indywidualnych także sprzedaż ratalną.

Na życzenie klienta wykonujemy montaż własną brygadą montażową.

Nasz adres:

Legnica, ul. Jaworzyńska 80, tel. bezpośredni 285-72, centr. 232-86, 248-41

Lubin, ul. Wrocławska 7, tel. 442-363

Kupuj bezpośrednio u producenta.**URBEX**

**Wyrób i montaż
żaluzji
pionowych
i poziomych**

Ceny konkurencyjne59-300 Lubin, ul. Grabowa 55a,
tel. (076) 42-74-01

72/L/95

BIURO**RACHUNKOWE**

mgr Grażyna Janik

- prowadzenie ksiąg podatkowych oraz ewidencji VAT
 - deklaracje, zeznania roczne
- tel. 525-696

3-g

Uchwałą zgromadzenia wspólników "GANIMEX" Spółka z o.o. z dnia 26.10.1995 r.

postanowiono rozwiązać spółkę przez likwidację

Likwidator wzywa wierzycieli, aby zgłaszali swoje wierzytelności pod adresem:
66-015 Przylep, ul. 22 Lipca w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia.
Ogłoszenie drugie.

1/98/g

Gwiazdy mówią

WARTO WIERZYĆ

- **BARAN (21.03-20.04)** Przez kilka dni odpoczywasz i nabierasz siły do dalszej pracy. Bardziej efektywne działanie przyniesie sporty. Nie martw się brakiem wiadomości od bliskiej Ci osoby, na pewno zadowolą pod koniec tygodnia.
- **BYK (21.04-20.05)** Przed Tobą bardzo pracowity tydzień. Przepielniąc Cię energia spowoduje, że nowy rok rozpocznie pod znakiem pracy. Bez obaw weźmiesz na siebie dodatkowe obowiązki, na pewno Ci się to opłaci.
- **BLIŹNIEC (21.05-21.06)** Najbliższe dni upłyną Ci pod znakiem pracy. Twoje zaangażowanie w sprawy zawodowe już w polowie stycznia przyniesie widoczne efekty. Uważaj na wydatki, choć w najbliższych dniach powinna nastąpić wyraźna poprawa w budżecie.
- **RAK (22.06-22.07)** Zaczynaj bardziej uważać na swoje zdrowie. Ostatnio zbyt mało dbasz o siebie, a bardzo intensywnie pracujesz. Kilka dni wypoczynku dobrze Ci zrobi, a podwładni z pewnością się ucieszą.
- **LEW (23.07-22.08)** Początek roku to najlepszy moment na dokonanie właściwych wyborów i rozwikłanie problemów, z którymi nie uporałeś się w ubiegłym roku. Nie czekaj z założonymi rękami na to, co los Ci zgotuje. Ale sam zacznij działać.
- **PANNA (23.08-22.09)** W ciągu kilku najbliższych dni ktoś bliski zgłosi Ci bardzo miłą niespodziankę. To oczywiście wpłynie korzystnie na związek i umocni więź między wami. Pomyśl o balu karnawałowym.
- **WAGA (23.09-22.10)** Tydzień leniwy i spokojny. Nie wydaj się wiele, więc odpoczniesz nieco i nabierzesz sił, by szaleć na karnawałowych imprezach. Zaplanuj tak nadchodzący weekend, by w spokoju odebrać zarwaną noc.
- **SKORPION (23.10-21.11)** Przed Tobą kilka naprawdę udanych dni. Odniesiesz sukces, na który bardzo długo pracowałeś, nie tylko na gruncie towarzyskim, ale i zawodowym. Wykorzystaj nadarżającą się okazję i pomyśl o zmianie w swoim życiu.
- **STRZELEC (22.11-21.12)** Ogromny przypływ sił witalnych pozwoli Ci bez problemów wkręcić w nowy rok. Po sylwestrze jesteś w cudownym nastroju, i oby tak dalej. Spotkanie z dawno nie widzianą osobą może być bardzo interesujące.
- **KOZIOROŻEC (22.12-19.01)** Zaczynasz przejmować się drobiazgami i zapominasz o rzeczach naprawdę istotnych. Nie dostreżasz nikogo i niczego wokół siebie. Przyspuj, a wiele spraw natychmiast się rozwiąże.
- **WODNIK (20.01-18.02)** Niewielki z pozoru problem może się w ciągu najbliższych kilku dni zmienić w całkiem pokazy dybloma. W jego rozwiązaniu pomoże Ci Skorpion. Wprawdzie każde rozwiązanie będzie miało swoje wady, ale doświadczenie i intuicja doprowadzą Cię do najlepszego wyjścia.
- **RYBY (19.02-20.03)** Zapowiada się bardzo romantyczny weekend. Zastanów się jednak, czy masz siły na karnawałowe hulanki i swawole. Nie zaniedbuj pracy i nie przegap w środę biesiady lotka, gwiazdy Ci sprzyjają, może tym razem los okaże się łaskawy.



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

JUSTYNA LISOWSKA - uczennica LO w Chojnowie

Skazani

Legniczanie dowiedzieli się przed sylwestrem, że ich miasto nie może być "ładnym i czystym, albowiem wandalizm ze strony niektórych legniczanie nie zna już granic". Mieszkańcy zostali więc skazani, i to przez nie byle kogo, gdyż cytali pochodzi z oficjalnego informatora ratusza.

(11)

Opieszali

Niedawno rozstrzygnięto konkurs architektoniczny na projekt zagospodarowania paru kwartałów Legnicy. Zgłosili się do niego trzy miejscowe biura, ale żadne nie przedstawiło swojej pracy. Zapewne niedługo usłyszymy narzekania o preferowaniu wrocławskich środowisk twórczych.

(11)

Osamotnieni

Jak się okazało, legnickie V Liceum Ogólnokształcące jest jedyną szkołą w mieście, która nie ma własnej sali gimnastycznej. Zauważyli to dwudziestego stulecia jest to prawdziwy ewenement, szkoda tylko że nie można potraktować go na plus.

(1)

Oszczędnym samorząd

Złotyryjanie postanowili oszczędzać. Tę chwalebna decyzję podjął samorząd miasta i zaczął realizować od pozbawienia członkostwa 15 członków komisji spoza rady. Może doczekamy, że podobne cięcia dotyczyć będą również rajców.

(1)

Spóźnieni

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska ogłosił raport o stanie Legnickiego. Potrzebna i ciekawa publikacja, z tym tylko że raport dotyczy 1994 roku. Co prawda udało się go wydać jeszcze w ubiegłym roku, ale spóźnienie i tak wynosi niemal rok.

(11)

Dekonspiracja

Telewizja Regionalna Województwa Legnickiego pokazała zabawę sylwestrową pod lubińską chmurką. Przy okazji widzowie mogli zobaczyć pijane ośmiolatki bawiące się w rytm muzyki "mechanicznej". Okazuje się, że TRWL może pełnić rolę "dekonspiratora". Żeby jeszcze rodzice chcieli tę telewizję oglądać...

(29)

POLECAMY NAJTAŃSZE USŁUGI



Dojazd do klienta bezpłatny. Uczciwa obsługa

Polityczna kronika towarzyska

• **Dotychczasowy dyrektor WBP, pan Bogdan Paradysz, przechodzi do pracy w Dolnośląskiej Spółce Inwestycyjnej. Jej szef, pan Józef Spyra, nie ustaje w wysiłkach mających na celu ściąganie do siebie ludzi z nazwiskami. Przypomnijmy, że niedawno skaperował pana Edwarta Murzyńskiego (przewodniczącego Rady Miejskiej Głogowa) i pana Krzysztofa Skórę (byłego dyrektora WPG UW, szefa firmy "Eljot", ostatnio w "Investbanku"). Doprawdy, niebawem łatwiej będzie wymienić tych panów i panie, którzy jeszcze w DSI nie pracują, niż tych, którzy już tam są.**

• **Jak dotąd tylko pan S. - emerytowany policjant i pan M. - rencista zatrudniony na pół etatu w WIOG, ubiegają się o posadę komendanta Straży Miejskiej w Legnicy. Jesteśmy zaniepokojeni, że tą fuchą nie interesują się najbardziej zaprawieni w bojach politycy.**

• **Pan dr Wojciech Kondusza, rzecznik prasowy pana wojewody dra Maraszka, chce pożegnać się z dotychczasową posadą, by objąć stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Biura Pracy. Sęk w tym, że koalicjant (czyli PSL) chciałby zachować tę fuchę w swoich rękach. Jeśli ktoś myśli, że zmiana pracy jest spowodowana spadkiem zaufania wojewody do rzecznika, jest w błędzie. Po prostu dyrektorem placą więcej niż rzecznikiem. I stąd się właśnie biorą opory PSL.**

Gdzieś między...

Według piątkowej "Gazety Wyborczej" między Legnicą a Polkowicami leży sobie miasto Lubin. Tys do bze.

(4)

Obiecanki cacanki

Dzieci wędrujące do szkół w okolicach ul. Chojnowskiej w Legnicy nadal przebiegają przez najbardziej ruchliwe skrzyżowanie bez "pomocy" świateł sygnalizacyjnych. Urzędnicy obiecali światła do końca grudnia. A może chodziło o rok 1996...

(29)

Kupujemy

Na ulicach Katowic pojawiły się koksiki przy których można zagrozić zziębniętym ciałom. Proponujemy by nasze gminy kupiły ten pomysł. Z braku sensownych kafejek w Legnicy czy Lubinie, przy takim koksiku będzie można przykucać i pogadać dziewczyną, przy kawie z termosu...

(39)

Śmierdząca sprawa

Sensacją tygodnia jest tajemniczy zapach w sali gimnastycznej legnickiego kolegium języków obcych. W sprawę zaangażował się sarnepid. Zapach jest ponoć "nietypowy" dla sal sportowych. A może po prostu ktoś zostawił "coś" nietypowego. Radzimy poszukać!

(4)

Głuche miasto

Lubiński Dom Kultury Zaglebia Miedziowego od roku szuka akustyka. Czyżby w prawie stu tysięcznym mieście nie było ani jednej (bezrobotnej) osoby z przyzwoitym słuchem?

(39)

Dwa tygodnie z moczem

W legnickich przychodniach na zdanie moczu do analizy zapisuje się dwa tygodnie przed terminem. Takie czasy, że nawet chorobę warto wcześniej zaplanować, żeby nie mieć kłopotów.

(29)

Tradycja

Jak co roku, podwyższono ceny za pobyt u legnickich Matysiaków. W zasadzie nie wiadomo po co, skoro większość "hotelowiczów" i tak nie płaci za nocleg.

(29)

Czyścioszki

Z legnickich ulic nagminnie znikają kosze na śmieci. Czyżby świadczyło to o umiłowaniu do czystości, części obywateli Legnicy?

(29)

To też sztuka

W Centrum Teatru Dramatycznego spodziewany jest rekordowo korzystny stosunek ilości widzów do podmiotów wykonawczych. Wystawiają monodram.

(44)

Zgrzyty i mity

My, Amerykany!

Jak przystało na prawdziwych Europejczyków amerykanizujemy się z wielką ochotą.

Bardzo mi się podobał Pan Prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski, z dłońią na sercu słuchający Mazurka Dąbrowskiego. Rzecz można, istny Pan Clinton, też jak władołom prezydent, tyle że amerykański. Pan A. Kwaśniewski nie chciał zapewne być gorszy - i stąd ta ręka.

Amerykanizujemy się i angieliszczymy z wielką ochotą.

Kiedys widziałem gdzieś film z Panem generałem Władysławem Sikorskim wizytującym polskie oddziały na Bliskim Wschodzie. Pan generał oddawał honory całą dłońią. Przestraszyłem się i posmutniałem: a zatem już nie dwa palce? Nie Honor i Ojczyzna? Szczęście zobaczyłem nieco później marszałka Konstantego Rokossowskiego z dwoma palcami - i odcchnąłem. Nie na długo, bo zaraz po tym K. Rokossowski, marszałek Związku Radzieckiego i Polski próbował przemundurować naszą armię (więc nie tylko wojska lądowe, ale również lotnictwo i marynarkę wojenną) na wzór Armii Radzieckiej. Jednak, bidok, nie zdążył, bo do władzy doszedł towarzyszył Wiesław Gomułka, któremu, mimo wszystko, bardziej podobały się nasze mundury.

Do rodziny na kolację wigilijną szedłem z obawą, że zobaczę na stole indyka miast karpia po żydowski. Był jednak karp. Ale tylko dlatego, że - cholera - indyk się spalił. A zatem nic straconego - w najbliższej przyszłości będzie indyk. Mur-beton! Bo co jak co, ale amerykanizować to my się nie przestaniemy. Taka bowiem nasza amerykańska natura.

(1)